DZIŚ MAGAZYN SPORTOWY24

MAJA CHWALIŃSKA KRÓLOWĄ WUHAN

WARTA POKONAŁA UNIĘ, A POLONIA ŚRODA LECHA II WE WRONKACH

Nr ISSN 2353-6179
Nr indeksu 350-281

www.gloswielkopolski.pl

Nr 243 (25.126) | Wydanie 1 | Cena 6,00 zł (w tym 8% VAT)

Poniedziałek, 19.10.2026

81 *lat*

GŁOS WIELKOPOLSKI

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Z naszych stron

Prestiżowa nagroda dla Mostów Berdychowskich

Mosty Berdychowskie uznano za najlepszą realizację architektoniczną 2025 roku w Poznaniu. Jury doceniło ich wyjątkową formę – Str. 3

Z naszych stron

Droższa woda i ścieki. Aquanet szykuje zmiany w taryfach

Ceny wody i ścieków mają rosnąć szybciej niż inflacja. Prezes Aquanetu wyjaśnia powody podwyżek i planowane zmiany w opłatach – Str. 5

PiS broni Trybunału Konstytucyjnego. Przed TK zebrało się około 4 tys. osób. Do demonstrantów przemawiał Jarosław Kaczyński – Str. 6

Francja w ogniu protestów. Starcia i grabieże. Setki tysięcy ludzi protestowały przeciw drożyźnie. Doszło do podpaleń i starć z policją. Aresztowano 1200 osób – Str. 7



FOT. PAP/EPA/YOAN VALAT

Z naszych stron

Ekspert: „tęczowy Poznań nie chce tęczowego Jacka Jaśkowiaka”

P. Antuchowski, S. Rycharska

75,47 proc. badanych mieszkańców Poznania opowiedziało się za odwołaniem prezydenta Jacka Jaśkowiaka w hipotetycznym referendum. Za pozostawieniem go na stanowisku zagłosowałoby 24,53 proc. ankietowanych. Tak wynika z sondażu Ogólnopolskiej Grupy Badawczej (OGB), którego wyniki opublikowała w czwartek „Rzeczpospolita”.

Sondaż OGB został przeprowadzony na zlecenie byłego właściciela klubu Warta Poznań Bartłomieja Farjaszewskiego, który zapowiedział, że „jak sytuacja będzie krytyczna i mnie zmusicie”, to wystartuje w wyborach na prezydenta Poznania. Dodatkowo dał znać, że chętnie wesprze milionem złotych (na początek) organizację referendum za odwołaniem Jaśkowiaka.

W badaniu mieszkańców Poznania zapytano, czy zagłosowaliby za odwołaniem prezydenta miasta, czy za pozostawieniem go na stanowisku. Wyniki wskazują na wyraźną przewagę zwolenników odwołania Jacka Jaśkowiaka.

51,31 proc. ankietowanych zdecydowanie zagłosowałoby za jego odwołaniem. 24,17 proc. raczej opowiedziałoby się za odwołaniem. 9,60 proc. raczej zagłosowałoby za jego pozostaniem. 14,92 proc. zdecydowanie poparłoby pozostanie prezydenta na stanowisku.

Łącznie 75,47 proc. badanych opowiedziało się za odwołaniem prezydenta, a 24,53 proc. za jego pozostaniem. Badanie OGB przeprowadzono metodą CATI w dniach 26–31 sierpnia 2026 r. na próbie 1000 pełnoletnich mieszkańców.

– Zadawaliśmy w Poznaniu te same pytania, w tej samej formie, co w Zabrzu i w Krakowie przed referendami. Zaskoczyło nas, że wyniki są bardzo podobne. O Poznaniu nie myśleliśmy, bo to miasto za bardzo skupione wokół Koalicji Obywatelskiej. Tymczasem prezydent oceniany jest bardzo źle, a przytłaczająca większość chciałaby go odwołać. Nawet wśród wyborców KO ocena prezydenta jest zła i chcieliby zmiany – komentuje dla „Rzeczpospolitej” Łukasz Pawłowski z OGB.

O sondażu rozmawialiśmy także z ekspertem. – Str. 4



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

75 proc. badanych chciało odwołania Jacka Jaśkowiaka

SPORT

Pierwsza porażka wicemistrzyń kraju. Nieskuteczność zmorą akademiczek



FOT. KONRAD CZAPRACKI/ENEA AZS

Wicemistrzynie Polski, koszykarki Enei AZS Politechniki Poznań straciły miano niepokonanych w starciu gigantów PGE Basket Ligi Kobiet. Akademiczki przegrały wyjazdowe spotkanie z AZS UMCS Lublin, czyli z najlepszą ekipą w poprzednim sezonie. Pierwszą kwartę wygrały Poznanianki, ale potem inicjatywę przejęły Lublinianki. Zespół Wojciecha Szawarskiego miał problem ze skutecznością i z powstrzymaniem liderek rywala – Str. 20

REKLAMA 0011589835

MATERNA FERMA

SKUP ZBÓŻ

ROWNIEŻ MOKRA KUKURYDZA

SOJA • SŁONECZNIK

ERGO-ROL Sp.z o.o.

513 675 365

NASZE ELEWATORY:
Kiełpiny 57 k.Wolsztyna • Bojadła ul.Kolejowa 11e
Marianki 8, Konotop

• MOŻLIWOŚĆ ODBIORU WŁASNYM TRANSPORTEM
• USŁUGA ZBIORU MOKREJ KUKURYDZY
• SZYBKI PRZELEW

AKTUALNE CENY: www.fermamaterna.pl

eprasa.pl 202dc5eeb4

POLECAMY

JUTRO: Na Orlenie polują na kubki z dziełami sztuki ŚRODA: Osteoporoza. Jak ją rozpoznać?

19.10.2026
Poniedziałek

Dziś imieniny obchodzą: Ferdynand, Paweł, Kleopatra
Telefon alarmowy: 112

GŁOS WIELKOPOLSKI

Redaktor naczelny
Leszek Waligóra
Z-ca redaktora naczelnego
Monika Kaczyńska
Wydawca
Leszek Waligóra, Monika Kaczyńska, Radek Patroniak, Justyna Piasecka-Gabryel

www.gloswielkopolski.pl

Polska Press
Makroregion Wielkopolska Kujawsko-Pomorskie
Redakcja
ul. Grunwaldzka 19,
60-782 Poznań,
tel. 61 869 41 00, 61 860 60 00;
redakcja@glos.com
Prezes Makroregionu
Marek Ciesielski
Dyrektor reklamy
Agnieszka Perlińska
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
85-438 Bydgoszcz,
ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Robert Feluś
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gloswielkopolski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Leszek Waligóra
komentuje



Leszek Waligóra:
Jacek Jaśkowiak może spać spokojnie

Redaktor naczelny

Aż 75 procent Poznaniaków za odwołaniem prezydenta Poznania, Jacka Jaśkowiaka. Nie wierzę, że sondaż, o którym dziś piszemy, doprowadzi do referendum. Nie dlatego, że jest nieprawdziwy. Druga strona nie pokaże sondażu odwrotnego. Chyba, że przeprowadzi go na placu Kolegiackim.

Nie będzie referendum z innego powodu. Tak jak większość Poznaniaków (według sondażu) dorobiła się alergii na panującego prezydenta, tak ta sama większość zagłosowałaby na niego nawet na kolejną kadencję, gdyby mógł w niej wystartować, a obecne ruchy polityczne wystawiły swoich dotychczasowych liderów.

Bo: referendum to mnóstwo roboty, której nie da się zrobić w internecie. Niezależnie od tego, jak są w nim prężni przeciwnicy prezydenta, to urząd miasta i jego kilkoro najwyżej postawionych urzędników inwestują w to miejsce więcej pieniędzy.

Bo: Poznań nie dorobił się rozpoznawalnej, ponadpartyjnej twarzy lidera, przeciwnika prezydenta.

Bo: takiego lidera nie ma Konfederacja (druga w sondażach). Ma PiS. Może i na bezrybiu i rak ryba, ale dla Poznaniaków lepszy Jaśkowiak z Platformy (która w tym samym sondażu prowadzi), niż Ktokolwiek z prawicy na tronie. Lewica... miałaby lidera, ale tradycyjnie wskazałaby pięcioro innych, pokłóciła i rozpadła na trzy komitety.

Lider, który mógłby doprowadzić referendum do końca i być może do odwołania prezydenta (pamiętajcie, że nawet najbardziej wiarygodny sondaż może się potknąć na frekwencji) jest za to w macierzystej partii Jacka Jaśkowiaka, ale co oczywiste, nie zrobi tego przecież wbrew partii i bez jej poparcia.

Tak więc: nastroje społeczne zbadane. Nic się nie zmieni. Jeszcze przez 2 lata. A potem...?

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Głos Wielkopolski”

tel. 61 333 22 60
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gloswielkopolski.pl

POGODA

dziś
12°C/6°C

jutro
13°C/6°C

BEZPIECZEŃSTWO

Jak przetrwać kryzys? Całe rodziny ćwiczyły w Poznaniu pod okiem służb

Jan Jeliński

W sobotę szkoła przy ul. Umultowskiej w Poznaniu stała się centrum obrony cywilnej. Strażacy, policjanci i instruktorzy uczyli całe rodziny rozpoznawania syren alarmowych, pakowania plecaka awaryjnego i zabezpieczania mieszkań na wypadek kryzysu.



FOT. JAN JELIŃSKI

W Poznaniu całe rodziny uczyły się, jak reagować w kryzysie

Wojewódzkim centrum tegorocznego Krajowego Treningu Rodzinnego został Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 9 na poznańskim Piątkowie. W sobotę przy ul. Umultowskiej 114 dyżurowali strażacy Państwowej Straży Pożarnej, druhowie OSP, policjanci oraz instruktorzy.

Czterogodzinne spotkanie miało jeden cel, wyrobić u mieszkańców proste nawyki na wypadek awarii, załamania pogody czy konfliktu zbrojnego. W ramach Krajowego Treningu Rodzinnego ćwiczenia miały w pełni otwarty charakter, każdy mógł wejść prosto z ulicy i porozmawiać ze specjalistami od bezpieczeństwa.

Plecaki ewakuacyjne i bezpieczne schronienie w domach

Podstawą szkolenia było odróżnianie dźwięków syren. Mundurowi odtwarzali sygnał modulowany i ciągły, tłumacząc różnicę między ogłoszeniem alarmu a jego odwołaniem. Wyjaśniali też, jak reagować na powiadomienia z systemu Alert RCB i czego absolutnie nie robić tuż po ich odebraniu.

Strażacy pokazywali gotowy plecak ewakuacyjny na pierwsze 72 godziny. Wyliczali niezbędne minimum: butelkowana woda, żywność z długą datą ważności, leki, które rodzina bierze na stałe, latarka i dokumenty zapakowane w szczelne foliowe woreczki. Dzieci uczyły się z kolei, co powinno znaleźć się w podręcznym pakiecie uczniowskim.

Ratownicy obalili też mit, że w czasie zagrożenia trzeba natychmiast uciekać do piwnic albo chować się przy oknach. Tłumaczyli, że w typowym mieszkaniu najbezpieczniejszym miejscem jest wewnętrzny przedpokój otoczony ścianami nośnymi, z dala od szyb, które przy fali uderzeniowej stają się odłamkami.

Słyszysz alarm? Instrukcja krok po kroku

Gdy zawyją syreny, najważniejsze to natychmiast znaleźć osłonę i odciąć się od zagrożenia. Oto zasady zaprezentowane przez służby:

– Jesteś w budynku: Zostań w środku. Przejdź do pomieszczenia z dala od okien i ścian zewnętrznych – najlepiej do przedpokoju, łazienki lub piwnicy. Zamknij drzwi, wyłącz prąd oraz gaz.

– Jesteś na zewnątrz: Wejdź do najbliższego budynku, klatki schodowej lub przejścia podziemnego.

– Zaskoczył cię wybuch na otwartej przestrzeni: Padnij płasko na ziemię, zasłoń głowę rękami i lekko rozchyl usta, by chronić słuch przed falą uderzeniową.

– Jesteś w aucie: Zjedź na pobocze, wyłącz silnik, opuść pojazd i szukaj osłony w rowie lub budynku.

– Sprawdź schron: Miejsca doraźnego ukrycia w swojej okolicy znajdziesz w aplikacji i na stronie gdzieschronic.pl.

– Śledź komunikaty: Czekaj na powiadomienia z systemu Alert RCB. Schronienie opuść dopiero po sygnale odwołania alarmu.

Wyposażenie domowej apteczki i zadania policji

Osobny punkt prowadzili policjanci. Skupili się na tym, co spotkać może każdego na co dzień, jak zgłosić podejrzaną torbę zostawioną na przystanku, jak zachować się w tłumie i jak nie powielać niesprawdzonych informacji w sieci, które w trakcie kryzysu tylko potęgują chaos. Rodziny miały też zadanie domowe! Ustalić ze swoimi bliskimi konkretny plan działania. Chodziło o wyznaczenie rezerwowego miejsca spotkania w mieście i stałego punktu kontaktowego na wypadek, gdyby telefony komórkowe przestały działać, a sieć padła.

Zajęcia przy ul. Umultowskiej były częścią ogólnopolskiej akcji koordynowanej przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Tego samego dnia podobne ćwiczenia przeprowadzono w ponad 1500 punktach w całej Polsce.

eprasa.pl 202dc5eeb4

WIELKOPOLSKA

• **Dyżur redakcyjny pełni dziś**
• Paweł Antuchowski, tel. **61 860 60 82**

POZNAŃ

Mosty Berdychowskie najlepsze w Poznaniu w 2025 r.

Szymon Paź

Nie pawilon pod CK Zamek, nie zmodernizowany Dom Książki. Nagroda Prezydenta Miasta Poznania im. Jana Baptysty Quadro trafiła w ręce autorów Mostów Berdychowskich.



FOT. WALDEMAR WYLEGALSKI

Projektanci mostów ze statuetką nagrody im. Jana Baptysty Quadro

Autorami pieszo-rowerowych mostów są Błażej Szurkowski (Ski Studio Błażej Szurkowski, główny projektant), Bartosz Gurawski (Arpa Jerzy i Bartosz Gurawski), Maciej Sokolnicki (MS86A), Adam Turczyn oraz Jerzy Niewczas (Pontes, autor projektu wykonawczego konstrukcji).

– Jury doceniło umiejętności i kunszt zespołu projektowego, dzięki którym obiekt o typowo użytkowym charakterze zyskał lekką, niemal malarską formę architektoniczną, stając się jednym z nowych symboli Poznania. Na szczególne uznanie zasługuje konsekwencja w opracowaniu detalu od oświetlenia po elementy małej architektury, która pozwoliła nadać przeprawie spójny i wyrazisty charakter – usłyszeliśmy w uzasadnieniu werdyktu. – Mosty stały się tym samym czymś więcej niż tylko kolejną przeprawą przez Wartę. Wykreowały atrakcyjną przestrzeń spacerową i rekreacyjną, otwierając nowe możliwości doświadczania miasta i pozwalając spojrzeć na Poznań z nieoczywistej i dotąd niedostępnej perspektywy.

– Mógłbym podziękować w zasadzie wszystkim, których spotkaliśmy na swojej drodze. Od całego środowiska architektonicznego miasta Poznania, które stwierdziło, że konkurs na realizację Mostów Berdychowskich jest konieczny, żeby zapewnić dla tego wyjątkowego miejsca wysoką jakość architektury. Poprzez jury konkursu, które postawiło na nasz projekt. Dosyć ambitny, ale wykonalny, jak się okazało – mówił Bartosz Gurawski. – Wszystkim ludziom z Poznańskich Inwestycji Miejskich, którzy również zaufali nam i wiedząc, że mamy bardzo duży kredyt zaufania społecznego, chcieli realizować ten projekt w niezmienionej formie. Poprzez wykonawcę z firmy Budimex, którzy również ulegli naszemu czarowi osobistemu i dali się przekonać, żeby ten projekt w takiej, a nie zmienionej formie wykonać.

Oprócz nagrody Quadro jury przyznało również dwa wyróżnienia. Nagrodzono nimi: Otwarty Dziedziniec przed Zamkiem zaprojektowany przez Aleksandra Wadasa, za „wprowadzenie rozwiązań uwzględniających potrzeby osób o ograniczonej mobilności oraz zieleni stanowiącej wyraźną przeciwwagę dla zlikwidowanego parkingu. Działania te wpisują się w aktualne kierunki kształtowania przestrzeni miejskiej odpowiadające na zmiany klimatyczne, demograficzne i potrzeby mieszkańców" oraz Dom Książki zaprojektowany przez architektów z pracowni Piotra Litoborskiego i Piotra Marciniaka. Jury doceniło „ogromny, często niedostrzegany w tego typu realizacjach nakład pracy związany z przeprowadzeniem skomplikowanego procesu adaptacyjnego oraz rozwiązaniem szeregu kwestii konserwatorskich, funkcjonalnych i technicznych. Uznanie zyskało również zagospodarowanie parteru i piwnicy budynku w sposób otwierający je na mieszkańców miasta, a także wprowadzenie funkcji mieszkaniowej wpisującej się w program rewitalizacji centrum Poznania".

W tegorocznej edycji konkursu wpłynęło 16 zgłoszeń.

MATERIAŁ INFORMACYJNY ORLEN

0011598138

Bezpieczny Bałtyk, to bezpieczna Polska i Europa

Znaczenie regionu Morza Bałtyckiego dla europejskiej gospodarki systematycznie rośnie. Region dysponuje dużym potencjałem rozwoju odnawialnych źródeł energii, rozbudowuje infrastrukturę przesyłową i zwiększa skalę inwestycji. Bałtyckie porty odnotowują rekordowe ilości przeładowanych towarów. To wszystko sprawia, że rejon stał się newralgicznym miejscem na mapie Europy, a jednym z największych wyzwań będzie jego ochrona – mówił podczas 15. Europejskiego Forum Nowych Idei Paweł Wojtunik, wiceprezes zarządu ds. bezpieczeństwa i ryzyka w ORLENIE.



Region Morza Bałtyckiego stoi u progu przełomowego etapu transformacji energetycznej. Odpowiada już za około 35 proc. zużycia energii i 37 proc. emisji CO_2 w UE. Może odegrać kluczową rolę w zwiększaniu konkurencyjności, bezpieczeństwa energetycznego i tempa dekarbonizacji Europy. Uczestnicy dyskusji na tegorocznym EFNI nie mieli wątpliwości, że Bałtyk zyskuje nowe znaczenie. Staje się coraz bardziej istotny z punktu widzenia bezpieczeństwa energetycznego.

Bezpieczeństwo na Bałtyku należy budować na silnym partnerstwie

- Wszystkie inwestycje energetyczne, w tym te realizowane przez ORLEN, będą stanowiły bardzo ważny element bezpieczeństwa energetycznego kraju i Europy. W przyszłości, mówiąc o bezpieczeństwie energetycznym, częściej będziemy myśleli o Bałtyku niż o południu Polski. My, jako ORLEN, traktujemy wszystkie inwestycje w tym regionie jako strategiczne. Z tego też powodu zainicjowaliśmy na początku września pierwsze spotkanie Baltic Energy Initiative, *na które zaprosiliśmy największe firmy energetyczne operujące w państwach Morza Bałtyckiego do współpracy. Wierzymy w to, że naszą odporność energetyczną i nasze bezpieczeństwo należy budować na bardzo silnym partnerstwie pomiędzy państwami i pomiędzy poszczególnymi firmami* - mówił podczas dyskusji Paweł Wojtunik, wiceprezes zarządu ds. bezpieczeństwa i ryzyka w ORLENIE.

Wiceprezes przypomniał, że jeszcze nie tak dawno służby koncentrowały się m.in. na zwalczaniu przestępczości zorganizowanej w rejonie państw bałtyckich. Dziś to ochrona rozbudowanej infrastruktury energetycznej stanowi jedno z największych wyzwań dla firm i państw.

- Ochrona infrastruktury bałtyckiej, energetycznej to jest zupełnie nowe wyzwanie. Leży w interesie poszczególnych firm, ale też wszystkich państw regionu – dodał wiceprezes Paweł Wojtunik.

Infrastruktura bałtycka jest wielkim ekosystemem, który musimy chronić

Porty bałtyckie stały się potężnym hubem transportowym, notują obecnie rekordowe wielkości przeładowanych towarów, co ma znaczenie nie tylko dla handlu międzynarodowego. Przez porty bałtyckie transportowane są towary, w tym m.in. surowce energetyczne na Ukrainę. Jakiekolwiek zakłócenia w tym transporcie mogą wywołać negatywne skutki geopolityczne.

- To implikuje pewne zagrożenia. Do tego bałtycka infrastruktura krytyczna zlokalizowana jest niedaleko rosyjskiego Kaliningradu, co może wiązać się z dodatkowymi zagrożeniami.

W związku z tym musimy traktować kwestie bezpieczeństwa w sposób ponadnarodowy. Projekty realizowane w rejonie Morza Bałtyckiego są dziś elementem ekosystemu bezpieczeństwa, ekosystemu gospodarczego i energetycznego. Należy do niego m.in. infrastruktura portowa, farmy wiatrowe, ale też Baltic Pipe oraz infrastruktura na Litwie. To ogromny ekosystem, który musimy chronić. Dlatego właśnie jest tworzone Centrum Bezpieczeństwa Morskiego, które będzie obejmowało swoim zasięgiem działania na całym wybrzeżu – powiedział Paweł Wojtunik.

Wiceprezes Paweł Wojtunik wyjaśnił, że w centrum będą pracowali przedstawiciele m.in. ORLENU, marynarki wojennej, straży granicznej, policji i służb specjalnych. Ich zadaniem będzie monitorowanie infrastruktury krytycznej w rejonie Bałtyku i w razie potrzeby reagowanie.

Bałtyk może stać się jednym z najważniejszych centrów energetyki w Europie

Ochrona m.in. infrastruktury portowej i energetycznej na Bałtyku stanowi fundament rozwoju gospodarczego tego regionu. Bałtyk może w ciągu najbliższych kilkunastu lat stać się jednym z najważniejszych centrów nowoczesnej energetyki w Europie, wzmacniając zarówno bezpieczeństwo energetyczne, jak i konkurencyjność gospodarek całego regionu.

- Region Morza Bałtyckiego stał się poważnym obszarem gospodarczym. Za sprawą portów, m.in. w Gdańsku i Gdyni, stał się ważnym centrum logistycznym. A za sprawą inwestycji w offshore i w elektrownię jądrową staje się ważnym obszarem przemysłu energetycznego. Te inwestycje zmienią geografię energetyczną tej części Europy. Infrastruktura, która już powstaje i która będzie powstawać w tej części Europy wymaga nie tylko wybudowania, ale też ochrony – mówił z kolei podczas panelu Leszek Bonna, wicemarszałek województwa pomorskiego.

eprasa.pl 202dc5eeb4

POLITYKA

„Tęczowy Poznań nie chce tęczowego Jacka Jaśkowiaka". Ale i tak go nie odwoła

Paweł Antuchowski

Ekspert od lokalnej sceny politycznej nie ma złudzeń – w Poznaniu referendum nie będzie. I to nie dlatego, że mieszkańcy popierają Jacka Jaśkowiaka. Po prostu nie będzie komu go przeprowadzić. Ani sfinansować. Rozmawiamy z prof. UAM dr hab. Szymonem Ossowskim, politologiem z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.



FOT. ROBERT WOŹNIAK

Referendum w sprawie odwołania Jacka Jaśkowiaka będą... wybory samorządowe w 2029 roku, uważa Szymon Ossowski z UAM

Co pokazał ten sondaż?

Pokazał, że Poznaniacy chcą zmiany na stanowisku prezydenta. Ale musi to być polityk z tej samej opcji politycznej. Jedno zastrzeżenie – ten sondaż był robiony pod koniec sierpnia, czyli on jest zdjęciem sytuacji po „Bittergate", czy aferze w POSUM. To też walka zleceniodawcy, czyli Bartłomieja Farjaszewskiego z wiceprezydentem Marcinem Gołkiem. Teraz mamy końcówkę października. Nie będę tych wyników podważał, że były robione pod zleceniodawcę, bo po co mu to, natomiast widać, kiedy to zostało opublikowane. Pewnie czekano na wyniki w Krakowie, bo jak na czas tworzenia sondażu, jego wyniki wyszły na jaw dość późno. Być może po tym sondażu jednak nie zaczną zbierać podpisów. Mimo tego całego mojego zastrzeżenia na pewno jest to żółta kartka dla prezydenta, ale niekoniecznie dla całego zarządzania miastem.

Co w nim pana zaskoczyło?

Zdziwiło mnie jak wielu wyborców deklaruje się jako liberalni i lewicowi. 35 proc. wyborców określiło się jako centrowi, a aż 30 proc. – lewicowi. Tymczasem w Polsce raczej większość się deklaruje jako prawicowi. Poznań jest bardzo liberalno-lewicowy. 50 proc. poparcia dla Koalicji Obywatelskiej to jest miażdżąca przewaga, więc to pokazuje, półżartem, pół serio, że tęczowy Poznań nie chce „tęczowego Jacka (Jaśkowiaka - red.)". Ludzie chcą zmiany, ale w sumie tylko 35 proc. twierdzi, że jest to gorszy prezydent niż Ryszard Grobelny. I tak samo jak z nim, Poznaniacy chcą zmiany, bo obecny prezydent już się opatrzył i jest za długo. Teraz prezydent jest mało aktywny, bo zdaje sobie sprawę, że to jest jego ostatnia kadencja, nawet pomijając przepisy.

Już wcześniej rozmawialiśmy, że referendum w Poznaniu jest mało prawdopodobne. Dlaczego?

Poznaniacy chcą zmiany, ale w 2029 roku. Czekają na nowego prezydenta, bo generalnie trudno mówić o wielkim niezadowoleniu z funkcjonowania miasta. Dla większości Poznaniaków nie ma dużego znaczenia, czy prezydentem jest Jaśkowiak, Grobelny, czy na przykład Plewiński. Wiadomo, że nie ma szans kandydat prawicowy u nas. Ale i tak chcą zmiany obecnego prezydenta. Ale my nie mamy poznańskiego Gibały, który byłby rozpoznawalny i był w stanie wyłożyć pieniądze na kampanię referendalną. A zleceniodawca sondażu nie jest znany w mieście.

Skoro nie mamy na tyle silnego kontrkandydata to prawdopodobnie cała akcja referendalna skończy się na poszukiwaniach i próbie wykreowania takiego kandydata przed wyborami?

Koalicja Obywatelska wybierze kogoś z Poznania. Być może jednego z wiceprezydentów, ale to nie jest jeszcze przesądzone. Liczy się siła przebicia w samej partii.

REKLAMA 0011599333

OBWIESZCZENIE WOJEWODY WIELKOPOLSKIEGO
z dnia 14 października 2026 r.

zawiadamiające o wydaniu decyzji zmieniającej pozwolenie na budowę

Zgodnie z art. 9ac ust. 1 ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym (Dz. U. z 2026 r. poz. 1324), zwanej dalej *ustawą*, oraz na podstawie art. 72 ust. 6 i 6a ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2026 r. poz. 670),

zawiadamiam,

że 14 października 2026 r. została wydana na rzecz PKP Polskie Linie Kolejowe S.A., z siedzibą w Warszawie, decyzja nr **57/Z/26,** zmieniająca w trybie art. 36a ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. - Prawo budowlane (Dz. U. z 2026 r. poz. 524 z późn. zm.), ostateczną decyzję Wojewody Wielkopolskiego nr 25/Z/22 wydaną 5 maja 2022 r. (znak: IR-V.7840.3.5.2022.6) dla inwestycji pn. „Budowa i przebudowa linii kolejowej na odcinku 2.2.1 w zakresie: fragmentu linii kolejowej nr 352 Swarzędz – Poznań Starołęka na odcinku od km 2,200 do km 3,405; na odcinku od km 8,633 do km 9,800; fragmentu linii kolejowej nr 394 Poznań Krzesiny – Kobylnica na odcinku od km 3,200 do km 3,807; na odcinku od km 9,185 do km 9,700; fragmentu linii kolejowej nr 804 Poznań Antoninek – Nowa Wieś Poznańska: na odcinku od km 1,272 do km 1,822; fragmentu linii kolejowej nr 806 Poznań Franowo PFD-Nowa Wieś Poznańska: na odcinku od km 0,000 do km 4,082; fragmentu linii kolejowej nr 823 Poznań Franowo PFD – Stary Młyn: na odcinku od km 0,000 do km 4,200; fragmentu linii kolejowej nr 824 Pokrzywno – Poznań Franowo PFD: na odcinku od km -0,052 do km 2,481; fragmentu linii kolejowej nr 984 Poznań Franowo PFB – Poznań Franowo PFA T209/200/150/103 na odcinku od km 0,120 do km 0,879; w ramach zadania inwestycyjnego pn. *Opracowanie dokumentacji projektowej na roboty budowlane wraz z pełnieniem nadzoru autorskiego w ramach projektu pn.: Prace na obwodnicy towarowej Poznania".*

Zmiana polega na wyłączeniu z zakresu wniosku o pozwolenie na budowę remontu budynku nastawni dysponującej PFD łącznie z przekaźnikową w km 2,481 linii kolejowej nr 824, zlokalizowanego na nieruchomości oznaczonej geodezyjnie w ewidencji gruntów jako działka o nr ewid. 1/17, ark. mapy 31, obręb 0008 Kobylepole, jedn. ewid. 306401_1 Miasto Poznań.

Od przedmiotowej decyzji stronom postępowania administracyjnego służy odwołaniedo Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego za pośrednictwem Wojewody Wielkopolskiego w terminie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia poprzez obwieszczenie. Rozpoczęcie biegu terminu do wniesienia odwołania od decyzji następuje od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia uważa się za dokonane.

Zgodnie z art. 49 § 2 Kodeksu postępowania administracyjnego, zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie 14 dni od **19 października 2026 r.**, tj. dnia w którym nastąpiło publiczne ogłoszenie poprzez obwieszczenie w urzędzie wojewódzkim i urzędzie gminy właściwym ze względu na przebieg linii kolejowej, w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Poznania oraz urzędu wojewódzkiego, a także w prasie lokalnej.

Treść decyzji została również zamieszczona na stronie internetowej: www.poznan.uw.gov.pl w zakładce Ogłoszenia/ Obwieszczenia od 19 października 2026 r.

Informacje o treści ww. decyzji można uzyskać telefoniczne w godzinach: poniedziałek, środa, piątek od 8.30 do 15.00, wtorek, czwartek od 12.00 do 15.00 bądź zapoznać się z aktami sprawy w siedzibie Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, Wydział Infrastruktury, al. Niepodległości 16/18, po wcześniejszym kontakcie w celu ustalenia czasu, miejsca i sposobu udostępnienia akt, tel. 61/854-15-89.

Odwołanie od decyzji powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

Przed upływem terminu do wniesienia odwołania stronom przysługuje prawo do zrzeczenia się odwołania. Zrzeczenie się prawa do wniesienia odwołania skutkuje brakiem możliwości odwołania od decyzji oraz jej zaskarżenia do wojewódzkiego sądu administracyjnego.

POZNAŃ

Kamery monitoringu na Piątkowie przestały działać. Oszczędności pogorszyły bezpieczeństwo?

Paweł Antuchowski

System kamer monitoringu na piątkowskich osiedlach zarządzanych przez Poznańską Spółdzielnię Mieszkaniową nie działa od ponad miesiąca. Mieszkańcy dowiedzieli się o tym przypadkiem, gdy policja nie mogła dostać nagrań.

„Głos Wielkopolski" otrzymał sygnały od kilku mieszkańców osiedli na Piątkowie, że system kamer monitoringu na osiedlach zarządzanych przez Poznańską Spółdzielnię Mieszkaniową nie działa. Informacja ta wyszła na jaw przypadkiem, po jednej z interwencji policji.

– Otrzymaliśmy informację, że monitoring nie działa ze względu na zmianę jego operatora. Takie odpowiedzi od września otrzymujemy w przypadku każdej sprawy, która dotyczy terenu spółdzielni – powiedział nam podkom. Łukasz Paterski, oficer prasowy poznańskiej policji.

Odpowiedzialna do tej pory za system kamer monitoringu firma Cerber na drzwiach wejściowych do centrum monitoringu, które do tej pory obsługiwali jej pracownicy, wywiesiła jedynie krótki komunikat datowany na 1 września tego roku.

– Decyzją Zarządu Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej system monitorowania wizyjnego osiedli został wyłączony z eksploatacji – czytamy.

Wiadomość zawiera poniżej dane kontaktowe spółdzielni. Skontaktowaliśmy się więc z zarządem PSM prosząc o spotkanie z prezesem lub inną osobą odpowiedzialną za monitoring. Otrzymaliśmy tylko pisemną odpowiedź na nasze pytania.

– W związku z wygaśnięciem terminowej umowy na obsługę monitoringu, która obowiązywała do końca sierpnia tego roku, spółdzielnia przeprowadziła przetarg na obsługę monitoringu – informuje nas Dorota Wesołowska, rzecznik prasowa spółdzielni. – Umowa z nowym operatorem wyłonionym w drodze przetargu zawarta jest na znacznie korzystniejszych warunkach, co wpłynie na obniżenie kosztów monitoringu dla mieszkańców – przekazała.

Nowy operator ma przejąć system, jednak nie wiadomo kiedy proces ten się zakończy i kamery zostaną uruchomiony. W komunikacie informującym o zmianie operatora spółdzielnia chwali się, że koszt obsługi i utrzymania systemu monitoringu został obniżony do ok. 19 tys. zł netto miesięcznie, podczas gdy wcześniej usługa ta kosztowała PSM ponad 100 tys. zł netto miesięcznie. Nie wiadomo jednak czy w związku z tym czynsze będą niższe.

eprasa.pl 202dc5eeb4

PODWYŻKI CEN WODY I ŚCIEKÓW

Aquanet zarabia na inwestycje – tłumaczy prezes

Szymon Paź

Z Pawłem Chudzińskim, prezesem Aquanetu, rozmawialiśmy m.in. o podwyżkach cen wody i ścieków, zróżnicowaniu cennika , inwestycjach oraz bezpieczeństwie dostaw.



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Prezes Aquanetu był gościem studia „Głosu Wielkopolskiego"

– Stopa inflacji przewidywana na najbliższe lata wynosi około 3 procent, a podwyżka taryf za wodę to 6,5 proc. rocznie. Za ścieki Poznaniacy zapłacą około 4 proc. rocznie więcej. To prawda, że to powyżej inflacji, ale inwestycje w system wodociągowy są z reguły po prostu nieopłacalne – generują koszty, ale w wymiarze finansowym nie zwracają się nawet po wielu latach – mówi prezes Aquanetu.

Jak tłumaczy, to, co zapłacimy więcej za wodę i ścieki, ponad inflację, zostanie zainwestowane w sieć wodociągowo-kanalizacyjną. Jak dodaje, nigdy jeszcze w historii spółki jej właściciele – głównie miasto Poznań, ale też sąsiednie gminy – nie wypłaciły sobie dywidendy z zysku spółki. Ten zawsze szedł na kolejne inwestycje. – Zysk Aquanetu wynosi rocznie 20-30 milionów złotych, a inwestycje średnio 250 mln zł. Musimy się posiłkować kredytami i dotacjami. Przypomnę, że Aquanet jest firmą, która ma drugie co do wielkości dotacje unijne – pozyskaliśmy przeszło miliard złotych – mówi Chudziński.

– Około 20 lat temu władze miasta przyjęły taką politykę, że skoro realizujemy nasz biznes, to my za to płacimy, a miasto nam nie dokłada. W innych miasta miastach bywa inaczej – czasami współfinansują inwestycje wodociągowe i kanalizacyjne – dodaje.

Duże potrzeby inwestycyjne wynikają, zdaniem prezesa, z dużego terenu, na którym działa Aquanet, obejmującego nie tylko gęsto zabudowany Poznań, ale także mniej intensywnie zabudowane gminy wokół. To przekłada się na liczbę przyłączy wodociągowych lub kanalizacyjnych na kilometr sieci, a ostatecznie na cenę utrzymania systemu oraz cenę wody i ścieków. Do tego dochodzi większa liczba ujęć wody itd.

– Ochrona wszystkich ujęć, stacji uzdatniania wody, zwłaszcza w tej sytuacji geopolitycznej, bardzo dużo kosztuje. Nigdy nie spodziewałem się, że będziemy płacić za bezpieczeństwo systemu wodociągowego kilkadziesiąt milionów złotych – tłumaczy prezes Aquanetu.

W nowej taryfie firma chce zróżnicować cenę odprowadzania ścieków w poszczególnych rejonach działalności. Cena wody pozostanie taka sama, dla wszystkich klientów.

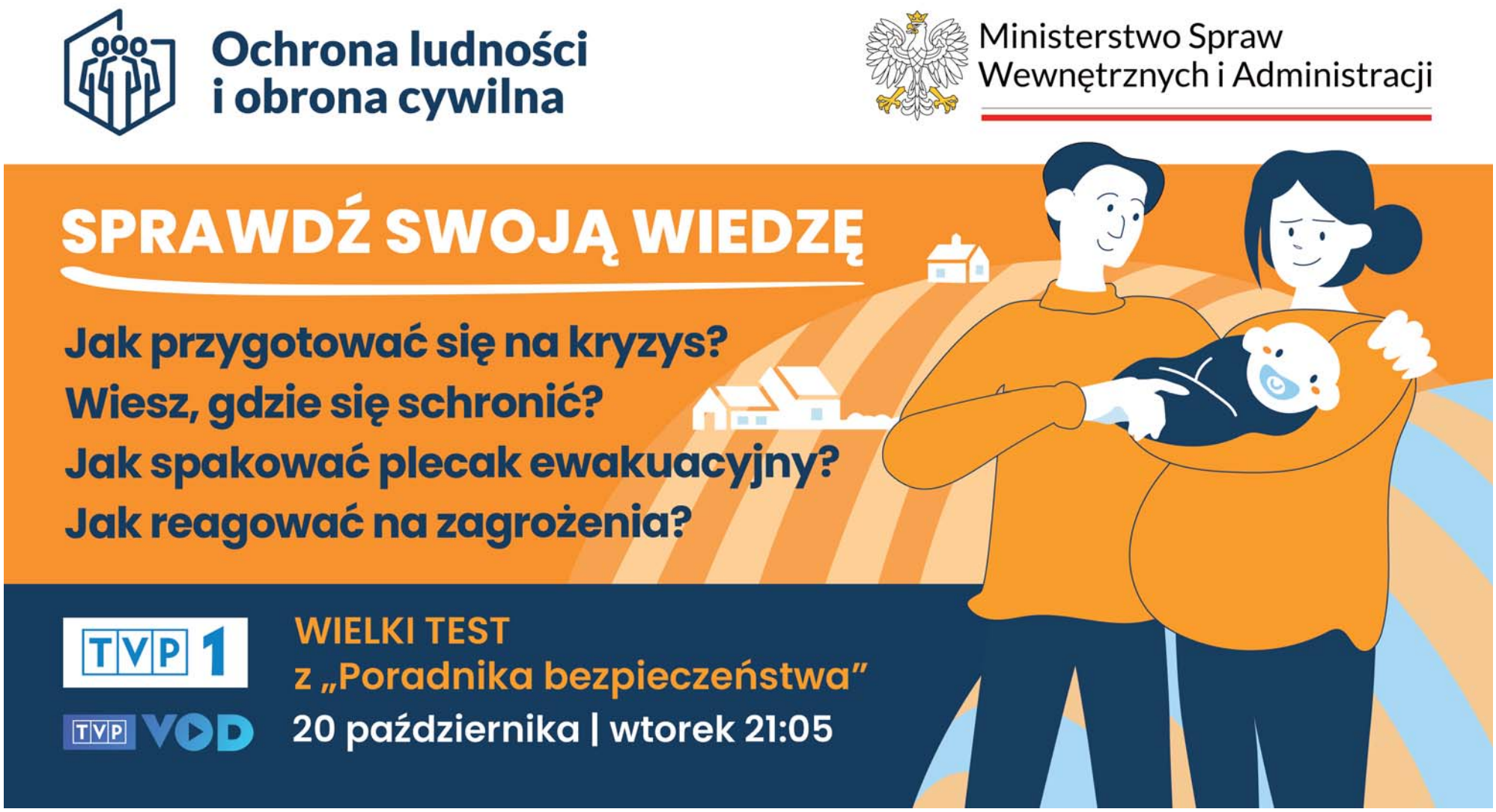
– Nie rekomendujemy podziału taryf na wodę w jakimkolwiek ujęciu z dosyć prostego powodu: zasadniczo mamy jeden system wodociągowy i taki rozdział byłby dyskusyjny. W przypadku ścieków możemy powiedzieć sobie, że dana zlewnia, czyli system kanałów i oczyszczalnia, obsługuje dane gminy i takie są z tym związane koszty – mówi Chudziński.

Jego zdaniem Poznań jest pokryty siecią wodno-kanalizacyjną na poziomie 99 proc. Oprócz nielicznych nieskanalizowanych obszarów nowe inwestycje obejmują głównie nowo budowane domy i osiedla. Czy w związku z tym nastąpi moment, gdy ceny wody i ścieków ustabilizują się na dłużej?

– Dzisiaj wiemy, że konieczne nakłady inwestycyjne w perspektywie dziesięciu lat w system ściekowy będą wynosiły setki milionów złotych. Spodziewam się, że za 10 lat będą też konieczne bardzo duże nakłady na nowe technologie uzdatniania wody, związane z m.in. mikroplastikiem, których dzisiaj jeszcze nie ma. Wyniki badań naukowych mówią, że należałoby przyspieszyć te zmiany. Zaznaczę przy tym, że certyfikowane laboratorium badało naszą wodę pod tym kątem i wyniki są dobre. Dalsze inwestycje są jednak nieuchronne – mówi prezes Aquanetu.

Cała rozmowa z Pawłem Chudzińskim na gloswielkopolski.pl

REKLAMA 2211548563



eprasa.pl 202dc5eeb4

FOKUS

• **47,4 proc.** pytanych jest za przywróceniem obowiązkowej służby wojskowej w Polsce – wynika z sondażu dla wp.pl

POLITYKA

Trybunał Konstytucyjny niczym oblężona twierdza. Opozycja zmobilizowana

PiS nie składa broni, nie chce „oddać" Trybunału Konstytucyjnego. Pod gmachem instytucji wciąż trwają demonstracje, a politycy prawicy wygłaszają tam płomienne przemowy

Dorota Kowalska

Przed Trybunałem Konstytucyjnym wciąż tłoczno. Gmachu pilnują wyborcy PiS i środowisk związanych z Telewizją Republika oraz „Gazetą Polską", w sumie około 4 tys. ludzi.

– To piękny dzień. Polska się budzi, ale musi się obudzić do końca. Opowiem państwu pokrótce, co działo się w naszym kraju przez ostatnie trzy lata. Zwyciężyła Platforma Obywatelska i jej koalicjanci. Zrobili to, bo mieliśmy do czynienia z wielkim kłamstwem, które rzadko zdarza się w państwach demokratycznych. Kłamano tak, że przejdzie to do czarnej historii demokracji. Z drugiej strony: 100 konkretów. To oszukańcze propozycje, o których wiedzieli, że nie uda się ich przeprowadzić – mówił w sobotę do zgromadzonych prezes PiS, Jarosław Kaczyński.

Dalej stwierdził, że należy „zabezpieczyć Polskę raz na zawsze" przed zagrożeniami płynącymi ze strony rządu. Wskazywał, że Trybunał Konstytucyjny jest – obok Narodowego Banku Polskiego – jedną z dwóch ostatnich instytucji, które nie zostały „opanowane przez tę władzę".



FOT. ADAM JANKOWSKI

W sobotę do zgromadzonych przed Trybunałem Konstytucyjnym przemówił m.in. prezes PiS Jarosław Kaczyński

Awantura pod i w Trybunale

Prawo i Sprawiedliwość broni TK niczym niepodległości. Dla PiS-u sytuacja stała się niebezpieczna w środę, kiedy Maciej Berek, bliski współpracownik Donalda Tuska złożył w Sejmie ślubowanie na sędziego Trybunału Konstytucyjnego. Na miejscu nie było prezydenta Karola Nawrockiego, który przez ponad miesiąc nie zaprosił sędziego na ślubowanie do Pałacu Prezydenckiego. To dlatego Berek, podobnie jak kilka miesięcy wcześniej czworo innych sędziów, złożył przysięgę w Sejmie „wobec prezydenta" pomimo jego nieobecności.

Ważne jest jednak to, że mamy w tej chwili razem z Maciejem Berkiem ośmiu członków Trybunału Konstytucyjnego wybranych przez obecny Sejm. To większość w 15-osobowym składzie.

Może dlatego wcześniej czwórka sędziów, a teraz także Maciej Berek, nie są dopuszczeni do orzekania przez prezesa Trybunału.

Jednak w środę Berek i pozostali nieuznawani przez prezesa sędziowie pojawili się w gmachu TK. Na miejscu doszło do szarpaniny między prawicowymi demonstrantami a policją. Ale to nie wszystko – według relacji Berka oraz towarzyszących mu osób, gdy sędziowie próbowali wejść do części sędziowskiej budynku, Bogdan Święczkowski ruszył w ich kierunku i wypchnął Berka z progu. Berek zapowiedział złożenie zawiadomienia do prokuratury w sprawie naruszenia nietykalności cielesnej.

Z kolei w piątek policjanci ruszyli w pościg za jednym z mężczyzn nerwowo zachowującym się w pobliżu Trybunału Konstytucyjnego i tak dotarli do budynku, w którym znajduje się biuro Adama Borowskiego, jednego z organizatorów protestu przed TK. Na miejscu obezwładnili mężczyznę, który miał zaatakować policjantkę. Zatrzymany podczas interwencji stracił przytomność. Pod kurtką miał ukryty nóż. I policjantka, i zatrzymany mężczyzna trafili do szpitali.

Człowiek prezydenta pod TK

W sobotę, tuż po Kaczyńskim przemówił szef Kancelarii Prezydenta RP Paweł Szefernaker. Tym samym Karol Nawrocki dał jasno do zrozumienia, po której stronie barykady stoi. Mimo że jako prezydent RP powinien raczej łagodzić, nie zaogniać polityczne spory.

Szefernaker tłumaczył, że zjawił się na manifestacji „żeby w imieniu prezydenta Karola Nawrockiego wszystkim, którzy dzisiaj tutaj są, powiedzieć »dziękuję«".

LUBLIN

Wojsko i policja poszukują obiektu latającego

oprac. Karolina Wrońska

Policjanci i żołnierze w niedzielę poszukiwali niezidentyfikowanego obiektu latającego w okolicy Zalewu Zemborzyckiego w Lublinie.

Rzecznik prasowy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Lublinie nadkomisarz Anna Kamola powiedziała PAP, że około godziny drugiej w nocy policja otrzymała dwa zgłoszenia od mieszkańców, którzy słyszeli odgłos lecącego głośnego obiektu. Oba zgłoszenia dotyczyły rejonu Zalewu Zemborzyckiego w Lublinie.

– Nie było słychać żadnego wybuchu, żadnego huku. Nikt też nie zgłosił jakichkolwiek uszkodzeń czy zniszczeń np. budynków. Słyszany był tylko odgłos przelatującego głośnego obiektu latającego – zaznaczyła policjantka.

W poszukiwania zaangażowanych jest kilkudziesięciu funkcjonariuszy policji, a także ponad 30 żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej. **PAP**

LITWA

Litwa proponuje Polsce wspólne śledztwo

oprac. Karolina Wrońska

Na północy Litwy znaleziono w niedzielę obiekt, który tego samego dnia mógł wlecieć z terytorium Polski – poinformował litewski minister obrony Robertas Kaunas.

Kaunas dodał, że Litwa zaproponowała Polsce przeprowadzenie wspólnego śledztwa w tej sprawie.

„Skontaktowałem się już z polskim ministrem obrony i poprosiłem o współpracę w celu wspólnego zbadania tego incydentu" – powiedział dziennikarzom w Wilnie Kaunas.

Rzecznik polskiego Ministerstwa Obrony Narodowej Janusz Sejmej przekazał, że „na kierunku litewskim brak jest potwierdzenia (przez nasze systemy radarowe) przekroczenia granicy z Polski na Litwę".

– Jesteśmy w kontakcie ze stroną litewską – zapewnił.

Prezydent Litwy Gitanas Nauseda oświadczył na platformie X, że „obiekt przypominający drona" eksplodował nad północną częścią kraju. **PAP**

KRÓTKO

Słupsk

Pierwsza taka operacja w Polsce

Zespół specjalistów przeprowadzi w Słupsku pierwszą w kraju operację wspomagającą leczenie choroby Alzheimera, polegającą na usprawnieniu odpływu szkodliwych metabolitów z mózgu. Mamy zgodę komisji bioetycznej, pierwszą w Polsce i pierwszą tak pogłębioną w Unii Europejskiej – powiedział PAP dr n. med. Daniel Maliszewski. Oczekiwanym efektem zabiegu jest przede wszystkim kliniczna poprawa u pacjenta, zatrzymanie rozwoju choroby.

Bezpieczeństwo

Ponad 225 tys. kontroli w szkołach

Po aktach przemocy w szkołach funkcjonariusze dokonali ponad 225 tys. kontroli placówek i zatrzymali 194 osoby – poinformowała w niedzielę policja. W całej Polsce od 9 października trwają działania policji w placówkach oświatowych, mające zapewnić bezpieczeństwo dzieciom, młodzieży i pracownikom. Akcja ma związek z aktami przemocy w placówkach. Całodobowo monitorowana jest też sieć, a policjanci reagują na każde zgłoszenie.

Łódź

Zderzenie tramwajów. Jedna osoba w szpitalu

Jedna osoba odniosła poważniejsze obrażenia w wyniku zderzenia dwóch tramwajów, do którego doszło w niedzielę na ul. Narutowicza w Łodzi. – Ze wstępnych ustaleń wynika, że motorniczy linii nr 8 nie dostosował prędkości i uderzył w tramwaj linii 12, który oczekiwał na zielone światło – poinformowała nadkom. Edyta Machnik z biura prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Łodzi.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Nie chciałabym, żeby obywatele orzeczenie ETPCz i TSUE traktowali jako orzeczenia obcych trybunałów. To są trybunały, które stoją na straży ich praw i wolności.

SYLWIA GREGORCZYK-ABRAM
Rzeczniczka Praw Obywatelskich

eprasa.pl 202dc5eeb4

USA

Trump broni decyzji w sprawie sankcji na Rosję. „Dla dobra kraju i świata”

oprac. Anna Nagel

Prezydent USA Donald Trump powiedział w sobotę, że jego decyzja w sprawie odstąpienia od nałożenia nowych sankcji na Rosję jest dobra dla kraju i świata. Zasugerował jednak, że sprawa nie jest jeszcze rozstrzygnięta.

Trump odpowiedział w ten sposób na pytanie o piątkowe rozporządzenie, w którym odstąpił od nałożenia sankcji i ceł przewidzianych przez podpisaną przez niego ustawę im. Lindseya Grahama.

– Wielu z was jeszcze nie wie, jaka jest moja decyzja, ale rozgryziemy to i wy też to rozgryziecie – odparł Trump podczas kolacji dla darczyńców jego komitetu wyborczego MAGA Inc. w posiadłości Mar-a-Lago. – To bardzo dobra decyzja, korzystna dla kraju i, moim zdaniem, dla świata, bo jesteśmy na arenie światowej – dodał.

Nie rozwinął wypowiedzi, zamiast tego mówiąc o tym, że wojna z Iranem „idzie bardzo dobrze”.

Pytany o tę kwestię w sobotę szef dyplomacji USA Marco Rubio również sugerował, że ostateczna decyzja nie została jeszcze podjęta.

Podczas rozmowy z dziennikarzami przed odlotem do Uzbekistanu, Rubio bronił decyzji Trumpa o zawieszeniu sankcji na Rosję. Jak zaznaczył ustawa obejmuje nie tylko sankcje na Rosję, ale też cła na inne państwa kupujące rosyjską ropę naftową.

Dodał, że prezydent zdecydował się je zawiesić i przez 60 dni przeanalizować, jak wpłyną one na gospodarkę światową i amerykańską.

– Potrzebujemy tego czasu, aby to wszystko przestudiować i znaleźć odpowiednią kombinację – powiedział.

Zawieszona przez Trumpa ustawa nakazywała prezydentowi wprowadzenie 500-procentowych ceł na towary z Rosji i cła w wysokości do 100 proc. na towary z pięciu największych importerów ropy naftowej z Rosji, pięciu największych importerów gazu, a także pięciu państw umożliwiających obchodzenie sankcji. **PAP**



ALEX BRANDON/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Donald Trump zasugerował w sobotę, że sprawa ceł nie jest jeszcze rozstrzygnięta

ROSJA

Drony zaatakowały terminal naftowy w Petersburgu

oprac. Anna Nagel

Kilkadziesiąt dronów uderzyło w niedzielę w terminal naftowy w Petersburgu – poinformowały w niedzielę lokalne władze. Zaatakowano również centrum danych największego rosyjskiego serwisu społecznościowego VK w obwodzie leningradzkim – podała firma.

W nocy z soboty na niedzielę obrona przeciwlotnicza strąciła łącznie 144 drony nad obwodem leningradzkim – poinformował na Telegramie gubernator położonego na północnym zachodzie Rosji regionu Aleksandr Drozdenko. W ataku zginęła jedna osoba.

Z kolei w informacji prasowej na stronie VK czytamy, że mimo ataku usługi serwisu społecznościowego „są dostępne dla użytkowników w normalnym trybie”. Platforma jest uznawana za rosyjski odpowiednik Facebooka i cieszy się popularnością w innych krajach postradzieckich. Od 2017 roku VK nie jest dostępny w Ukrainie.

Pożar pojawił się też w hubie logistycznym Ozonu, dużej firmy z branży e-commerce.

W Petersburgu i jego okolicach jest wiele obiektów infrastruktury, niezbędnych dla rosyjskiego handlu surowcami energetycznymi. Od ponad pół roku sektor energetyczny jest celem ataków Ukrainy w odwecie za rosyjskie bombardowania.

W czerwcu terminal naftowy w Petersburgu był już na celowniku sił ukraińskich. Zakład ten jest jednym z największych obiektów magazynowo-eksportowych paliw w Rosji. **PAP**

FRANCJA

Starcia z policją, grabieże i pożary podczas demonstracji

oprac. Anna Nagel

Setki tysięcy ludzi wzięły udział w sobotę w demonstracjach we Francji pod hasłami protestu przeciwko rosnącym kosztom życia. W ich trakcie doszło do ataków na budynki publiczne i aktów grabieży.

Związek zawodowy CGT poinformował wieczorem, że w demonstracjach w całym kraju wzięło udział 800 tys. osób. Natomiast szef MSW Laurent Nunez na konferencji prasowej podał liczbę 500 tys. uczestników zgromadzeń.

Jednak przy okazji demonstracji od popołudnia w dużych miastach, jak Marsylia, Lyon i Tuluza, ale też średnich – jak Besanson – doszło do bardzo gwałtownych ataków grup wandali. W niektórych miejscach takie sceny trwały do wieczora.

Doniesienia o takich zajściach napłynęły najpierw z Marsylii, gdzie w pierwszej połowie dnia do budynku merostwa wdarła się na krótko grupa ludzi. Później pojawiły się informacje o kolejnych takich aktach, a dzień demonstracji zakończył się chaotycznymi scenami przemocy i wandalizmu.

W Paryżu w demonstracji na Placu Republiki, która rozpoczęła się po południu, wzięło udział – według MSW – 110 tys. osób. Krótko po tym, gdy demonstranci opuścili plac, pojawiły się doniesienia o wandalach, którzy systematycznie atakowali i plądrowali sklepy i punkty usługowe w tym rejonie. Do takich samych aktów wandalizmu i grabieży doszło na dalszej trasie pochodu, przy bulwarze Magenta.

Jak poinformował mer Paryża Emmanuel Gregoire, doszło także do prób podpalania sklepów znajdujących się na parterze budynków, czyli pod mieszkaniami na wyższych kondygnacjach. Gregoire wyraził obawę, że bilans grabieży, do jakich doszło w stolicy, będzie bardzo wysoki.



FOT. PAP/EPA/YOAN VALAT

Płonący samochód na Placu Republiki w Paryżu. Do zdarzenia doszło podczas starć między protestującymi a policją w trakcie demonstracji

Ponad tysiąc osób aresztowano

Premier Francji Sebastien Lecornu ogłosił w sobotę późnym wieczorem, że 1200 osób zostało aresztowanych, a 150 policjantów i żandarmów odniosło obrażenia podczas zamieszek.

Lecornu oświadczył po zakończeniu kryzysowego posiedzenia rządu, że zamieszki były wymierzone w kluczowe ośrodki władzy w kraju, m.in. Pałac Elizejski, siedzibę rządu oraz w parlament – Zgromadzenie Narodowe. Potępił „przerażający poziom przemocy”. Podkreślił, że przez cały dzień policja musiała mierzyć się z „wyjątkowo agresywnymi środowiskami skrajnej lewicy” – „bardzo dobrze zorganizowaną grupą, która w sposób metodyczny próbowała atakować mienie, ludzi, a także instytucje Republiki”.

Szef resortu sprawiedliwości Gerald Darmanin mówił o „zamieszkach o niespotykanej dotąd skali, które jeszcze trwają”. Minister oświadczył, że „ponownie wezwał wszystkich prokuratorów (...) do podjęcia zdecydowanych działań prawnych, adekwatnych do poziomu przemocy, która dotknęła nasz kraj”.

Wcześniej wieczorem prezydent Emmanuel Macron napisał w serwisie X, że we Francji „nie ma miejsca dla przemocy”. Zapewnił, że sprawcy ataków na budynki publiczne i sklepy zostaną ukarani. Zaapelował o jedność w obliczu „tych, którzy sieją chaos”. **PAP**

WATYKAN

Leon XIV dziękuje za modlitwy: Czułem wasze wsparcie

oprac. Anna Nagel

W pozdrowieniu po modlitwie Anioł Pański papież podziękował wiernym za wsparcie modlitewne podczas jego operacji i hospitalizacji. Zapowiedział, że będzie teraz stopniowo wracał do swoich obowiązków.

Papież, który w sobotę opuścił Poliklinikę Gemelli, zwracając się do wiernych z okna Pałacu Apostolskiego mówił silnym głosem. Był wyraźnie w dobrej formie i zadowolony ze spotkania.

Powiedział wiernym wśród braw: – Pragnę podziękować wszystkim tym, którzy w tych dniach modlili się za mnie. Czułem naprawdę wasze wsparcie. Dziękuję. Szczególne uznanie wyrażam lekarzom, pielęgniarzom i całemu personelowi Polikliniki Gemelli.

– To doświadczenie sprawiło, że poczułem w sposób szczególny bliskość z tymi, którzy zmagają się z chorobą i stanem niemocy. Po przejściu tej delikatnej fazy, jak wiecie, wznowię stopniowo moją aktywność, zawsze z pomocą Boga i waszych modlitw. Dziękuję ponownie, dziękuję wszystkim – podkreślił Leon XIV.

Był to pierwszy Anioł Pański papieża z wiernymi po wyjściu ze szpitala. Leon XIV spędził pięć dni w Klinice Gemelli, gdzie usunięto mu dolny płat prawego płuca w związku z wykryciem na nim guzka. W sobotę 17 października lekarze stwierdzili, że stan Ojca Świętego jest dobry i może on opuścić szpital.

eprasa.pl 202dc5eeb4

EDUKACJA I PRAWO

Szkolna nożycjada - dlaczego właściwie dziwi nas ta przemoc

Po udaremnionym ataku w Książkach i zabójstwie w Leszczydole wróciły propozycje instalowania bramek i zatrudniania ochroniarzy w polskich szkołach. Dyskusja o bezpieczeństwie odsłoniła problemy, o których pedagodzy mówili od lat. Ale nikt nie chciał ich słuchać

Adam Willma

Po udaremnionym ataku w Książkach i zabójstwie w Leszczydole wróciły propozycje instalowania bramek i zatrudniania ochroniarzy w polskich szkołach. Dyskusja o bezpieczeństwie odsłoniła problemy, o których pedagodzy mówili od lat. Ale nikt nie chciał ich słuchać.

28 września policyjny najazd na dom trzynastolatka z Zaskocza uchronił szkołę w Książkach przed dramatem. Ale już niespełna dwa tygodnie później nie udało się - dziewiętnastolatek zaatakował w Ostrołęce, raniąc dziewięć osób w szkole i jej otoczeniu. Następnego dnia piętnastoletni były uczeń podstawówki w Leszczydole-Nowinach pod Wyszkowem zaatakował pracowników placówki - zginęła 37-letnia woźna, a dyrektor i nauczyciel zostali ranni.



IFOT. ADAM WILLMA

Tego rodzaju akcje są bardzo potrzebne, ale żeby rozwiązać problem przemocy wśród młodych ludzi, trzeba zrobić znacznie więcej

Wokół szkół pojawiły się dodatkowe patrole, powróciły pomysły sprawdzania plecaków, a w kilku miastach (w tym w Inowrocławiu) ruszyły inicjatywy instalowania bramek przy wejściu do szkół.

Kara za otwarcie plecaka

We Francji dyskusja o bezpieczeństwie zaostrzyła się po ataku w Nantes, gdzie 24 kwietnia 2025 roku uczeń liceum zabił koleżankę i zranił trzy inne osoby, oraz po zabójstwie 31-letniej pracownicy szkoły w Nogent 10 czerwca. W drugim przypadku nastolatek zaatakował podczas kontroli toreb. Francuski resort edukacji podsumował, że tylko w ciągu jednego roku szkolnego, podczas 6257 kontroli przy szkołach przejęto 364 sztuki broni białej. Służby zostały zobowiązane do prowadzenia regularnych kontroli, a władze zapowiedziały utworzenie 150 stanowisk głównych doradców wychowawczych i 600 stanowisk asystentów edukacyjnych. Program obejmuje również procedury dotyczące zdrowia psychicznego i przeciwdziałanie nękaniu.

Brytyjskie przepisy pozwalają dyrektorowi i upoważnionym pracownikom szkoły przeszukać ucznia lub jego rzeczy, a szkoły mogą stosować wykrywacze metalu. Najnowsze wytyczne przypominają o możliwości użycia przez pracowników szkoły siły, jeśli w ten sposób można zapobiec zranieniu, popełnieniu przestępstwa, niszczeniu mienia czy zakłócaniu porządku.

W Polsce brak podobnych uprawnień stał się przedmiotem politycznych deklaracji dopiero po ostatnich atakach. Do dziś przeszukanie plecaka ucznia grozi nauczycielowi dyscyplinarką z powodu „przekroczenia kompetencji". Dmuchając na zimne, Sławomir Broniarz, prezes ZNP, przestrzega, że przeszukiwanie plecaków „wykracza poza zadania nauczycieli, którym już teraz powierza się zbyt wiele czynności niezwiązanych bezpośrednio z nauczaniem i wychowaniem".

Drzwi do frustracji

Argumentacja Broniarza jest częściowo uzasadniona - już dziś coraz trudniej pozyskiwać do zawodu nowych kandydatów, a oczekiwania wobec szkoły obejmują kolejne dziedziny życia dziecka.

W kontekście brutalnych ataków, trudno zresztą wyobrazić sobie, w jaki sposób nauczyciele mieliby im przeciwdziałać. Tym bardziej, że zawód nauczyciela został niemal całkowicie sfeminizowany - kobiety stanowią dziś 88 proc. nauczycieli w podstawówkach. Feminizacja zawodu jest zresztą zjawiskiem europejskim: w szkołach podstawowych i średnich

NASZA AKCJA

Widzimy się już dziś na pierwszym spotkaniu w ramach akcji Siła KobieTY. Siedem miast, siedem spotkań i ostatnie wolne miejsca

Sylwia Rycharska

Już dzisiaj w Pile rozpocznie się cykl spotkań w ramach akcji „Głosu Wielkopolskiego" Siła KobieTY. Przez kolejne dni wydarzenia będą odbywać się w następnych miastach Wielkopolski. To okazja, by porozmawiać o zdrowiu, dowiedzieć się więcej o profilaktyce i poświęcić czas sobie.

Przed nami siedem spotkań w siedmiu miastach Wielkopolski. Pierwsze odbędbywa się 19 października w Pile, a w kolejnych dniach akcja zawita do Leszna, Ostrowa Wielkopolskiego, Kalisza i Konina. Po krótkiej przerwie spotkamy się także w Gnieźnie i Poznaniu.

Pełny harmonogram prezentuje się następująco: 19 października Piła (Hotel Arche, ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 1); 20 października w Lesznie (Miejski Ośrodek Kultury, ul. Jana Ostroroga 9A); 21 października w Ostrowie Wielkopolskim (Centrum Sztuki Współczesnej (n klub), ul. Królowej Jadwigi 10); 22 października w Kaliszu (Centrum Kultury i Sztuki w Kaliszu, ul. Łazienna 6); 23 października w Koninie (Konińskie Centrum Kultury, Mała Scena – Kuźnia Talentów, ul. Przemysłowa 3D); 28 października w Gnieźnie (Centrum Kultury „Scena to dziwna", ul. Roosevelta 42); 29 października w Poznaniu (Urząd Marszałkowski, Sala Sesyjna, al. Niepodległości 34).

Nie czekaj z rejestracją

Udział w wydarzeniach jest bezpłatny, ale liczba miejsc jest ograniczona. Listy zapisów już się zapełniają, a na poszczególne spotkania zostały ostatnie miejsca.

Podczas rejestracji można również - ale nie trzeba - wziąć udział w konkursie. Zadanie polega na odpowiedzi na pytanie konkursowe - „Czym jest dla Ciebie siła?". Listę zwycięzczyń zostanie ogłoszona na wydarzeniach. Na uczestniczki czekają vouchery na genetyczny test oceniający ryzyko zachorowania na raka piersi i jajnika związane z mutacją genu BRCA1.

Profilaktyka, praktyczna wiedza i film

Akcja „Głosu Wielkopolskiego" Siła KobieTY jest skierowana do kobiet w każdym wieku. Jej celem jest zwiększanie świadomości na temat profilaktyki nowotworów ginekologicznych i raka piersi, a także stworzenie przestrzeni do rozmowy o zdrowiu.

W programie każdego spotkania znalazła się prelekcja Agi Szuścik, edukatorki zdrowotnej i aktywistki. W wystąpieniu „InTYmnie o zdrowiu" poruszy m.in. tematy profilaktyki, badań, szczepień przeciw HPV, menopauzy, nietrzymania moczu, a także samoakceptacji.

Uczestniczki wezmą również udział w praktycznym szkoleniu z samobadania piersi. Na zakończenie zaplanowano pokaz filmu „Kłamstewko".

Patronat honorowy nad wydarzeniem objęło Wielkopolskie Centrum Onkologii w Poznaniu.

Październik miesiącem kobiecej profilaktyki

Siła KobieTY to nie tylko spotkania w siedmiu miastach. Przez cały październik na łamach „Głosu Wielkopolskiego" i serwisie internetowym gloswielkopolski.pl będą ukazywać się materiały poświęcone zdrowiu kobiet, w tym artykuły edukacyjne i podcasty dotyczące m.in. nowotworów ginekologicznych oraz raka piersi. Przy tworzeniu ich „Głos" współpracował ze specjalistami poznańskiego WCO.

REKLAMA Q605044928A

ORGANIZATOR GŁOS WIELKOPOLSKI
PARTNERZY STRATEGICZNI WIELKOPOLSKA SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA WIELKOPOLSKIEGO Roche tylko dwa słowa
PARTNERZY GŁÓWNI Bank Pekao Diagnostyka+
PATRONAT HONOROWY wielkopolskie centrum onkologii AMAZONKI
PARTNERZY REVITALASH COSMETICS Raben AGROBEX Diagnostyka+ GENESIS
PARTNERZY LOKALIZACYJNI e*s+te de Kalisz Dopisz swoją historię MOK Leszno
PATRONAT MEDIALNY TVP3 POZNAŃ RADIO POZNAŃ

eprasa.pl 202dc5eeb4

całej Unii kobiety zajmowały 72,9 proc. stanowisk nauczycielskich. Do tego nauczyciele przed trzydziestką stanowią zaledwie 4 proc. zatrudnionych w szkołach podstawowych i średnich. To jeden z najniższych wskaźników w Unii.

Do tego zapewnienia bezpieczeństwa polskim dzieciom oczekujemy od jednej z najbardziej sfrustrowanych grup zawodowych. Tylko 10 proc. polskich nauczycieli ma poczucie, że ich zawód jest ceniony w społeczeństwie (wobec średnio 22 proc. w Europie).

Pod presją rodziców

Jeśli do obowiązku realizacji programu, rozpoznawania problemów i współpracy z rodziną dorzucimy nauczycielom obowiązek zapewnienia bezpieczeństwa, rodzi się pytanie - jakie mają do tego narzędzia. Bo kolejne reformy coraz bardziej ograniczały zawodową samodzielność nauczycieli, wpychając ich w gąszcz procedur. W badaniu z 2024 aż 44 proc. nauczycieli przyznało, że sprawy zgłaszane przez rodziców stanowią dla nich źródło stresu. Podobny odsetek jako źródło stresu wskazywał nadmiar pracy administracyjnej.

Rodzicielska kontrola miała w założeniu ujawniać błędy szkoły i chronić dziecko przed niewłaściwym traktowaniem. W praktyce coraz częściej próba wyegzekwowania zasad wywołuje protesty części rodziców. Mirosław Kwiatkowski, wieloletni wychowawca młodzieży z Torunia, uważa, że nadopiekuńczość utrudnia dzieciom poznawanie skutków własnego postępowania: - Dorosłe życie składa się także z przykrych niespodzianek, którym dzieci mogą kiedyś nie sprostać. A powinny wiedzieć, że jeżeli ktoś się nie uczy, zabiera innym zabawki, bije rówieśników albo przeszkadza w zajęciach, poniesie konsekwencje. I nie będą one miłe. Szkoła powinna w miarę możliwości współpracować z rodzicami, ale nie zastępować ich w realizacji rodzicielskich obowiązków.

Zatopieni w papierach

Podobnie problem definiuje Dariusz Bąkowski, doświadczony nauczyciel, autor kilku podręczników historii: - Szkoły nie spełniają funkcji wychowawczych. Brakuje czasu, współpraca szkoły z rodzicami jest słaba. Rodzice często oczekują, że szkoła ich zastąpi. W szkołach brakuje pedagogów, a tych, którzy są, pochłania głównie wypełnianie papierów.

W opinii nauczycieli system dokumentowania pracy zniechęca do zajmowania się trudnościami, które powinny jak najwcześniej zwrócić uwagę dorosłych: - Szkoły dusi potworna biurokracja - przekonuje Dariusz Bąkowski. - Lepiej jest nie widzieć problemu, niż go dostrzec, bo to wiąże się z wypełnianiem całej masy dokumentów. Procedur jest tyle, że praktycznie nikt nie zna ich wszystkich. Nasze szkoły to biurokratyczne machiny, w których liczą się minimalizacja kosztów i sprawozdawczość. Ludzie nie są ważni.

Nie tyle internet, co algorytmy

Podczas gdy szkoła poświęca ogrom czasu na karmienie biurokratycznej bestii, znaczna część życia ucznia toczy się w środowisku, o którym dorośli nie mają pojęcia. Prof. Tomasz Szlendak, socjolog z UMK, uważa, że utrata nadzoru nad tym, co dzieci robią w telefonach, ma poważne konsekwencje wychowawcze. - Rodzice nie mają kontroli nad tym, co dzieje się w telefonach dzieci, a cały świat młodego człowieka jest dziś zapośredniczony przez smartfon. Nie kontroluje tego ani rodzic, ani nauczyciel. Wyzbyliśmy się kontroli nad dzieckiem.

Tymczasem internet skraca drogę do treści związanych z agresją i daje wiedzę ułatwiającą jej zastosowanie. Pokazuje, jak wykonać akt agresji, co zrobić, żeby zdjąć z siebie ciężar stresu, który dopada w szkole. Oferuje gotowe wzorce.

Prof. Szlendak dopuszcza prawne ograniczenia korzystania z mediów społecznościowych przez najmłodszych. Jego zdaniem ewentualna możliwość omijania zakazów nie jest przekonującym argumentem: - Być może zakaz korzystania z mediów społecznościowych do określonego wieku jest nieskuteczny, bo będzie omijany. Ale co z tego, że będzie omijany? Istotne jest, żeby istniało jakieś narzędzie, również prawne, które pozwoli przeciwdziałać wpadaniu dzieci w takie bańki. Ograniczenia technologii albo mediów społecznościowych na pewno wchodzą w grę. Bez tego nie poradzimy sobie z problemem.

Prof. Jacek Pyżalski, pedagog z UAM w Poznaniu, przestrzega jednak przed oczekiwaniem, że ograniczenie dostępu do sieci usunie problemy, z którymi dziecko przychodzi do internetu z domu i szkoły: - Lubimy wskazywać jeden czynnik: internet. Wydaje nam się, że kiedy ograniczymy czas korzystania z niego, będzie cudownie. Ale to nie jest takie proste. W badaniach, w których zestawia się czas korzystania z internetu z negatywnymi wskaźnikami zdrowia psychicznego, te związki są stosunkowo słabe. Dłuższy czas korzystania wiąże się statystycznie z nieco gorszymi wskaźnikami, ale to słabe powiązanie. Wpływa na to między innymi fakt, że z internetu możemy korzystać na bardzo różne sposoby.

Badacz zwraca uwagę na algorytmy, które mogą pogłębiać istniejące już trudności młodego człowieka, dopasowując do nich kolejne materiały: - W naszym badaniu młodzi ludzie, którzy mieli myśli samobójcze, dużo częściej wskazywali, że wyświetlały im się treści o takim charakterze. Można powiedzieć, że to algorytmy zamykały dziecko z problemami w internecie, który te problemy nasilał.

Porządek zewnętrzny

Pyżalski, który od lat bada przemoc rówieśniczą, przestrzega przed ocenianiem całego młodego pokolenia na podstawie kilku drastycznych zdarzeń: - W polskich szkołach mamy pewien rodzaj porządku zewnętrznego. Jednocześnie, kiedy patrzymy na wyniki badań, słabo wypadamy pod względem identyfikacji uczniów ze szkołą, poczucia bycia częścią szkolnej społeczności.

Przestrzeganie regulaminu może więc istnieć równolegle z osamotnieniem i brakiem zaufania do świata dorosłych. Symbolem diabolicznego tryumfu szkolnej biurokracji jest sprawa 15-letniego Harveya Willgoose, który rok temu został śmiertelnie ugodzony nożem przez rówieśnika w szkole w Sheffield. Jak wykazali prawnicy rodziny, dokumentacja dotycząca wcześniejszych zachowań napastnika dotarła z poprzedniej szkoły, ale nikt jej nie przeczytał. Procedury nie wskazywały wystarczająco jasno, kto powinien to zrobić.

MATERIAŁ INFORMACYJNY LEROY MERLIN

0011597902

Polacy wiedzą, jak obniżyć rachunki za ogrzewanie, ale odkładają inwestycje.

Od czego zacząć modernizację domu?

83% badanych właścicieli domów jednorodzinnych uważa ocieplenie za najbardziej opłacalną inwestycję ograniczającą koszty energii. Wśród posiadaczy budynków bez izolacji takie prace planuje jednak 40%, wobec 59% w 2023 roku. Bezpłatne konsultacje z Doradcami Oszczędnego Domu Leroy Merlin pomagają określić zakres i kolejność działań, oszacować wydatki, przewidywane efekty oraz możliwości dofinansowania.

Według raportu Instytutu Ekonomii Środowiska z 2025 roku 29% domów jednorodzinnych nie ma w pełni ocieplonych ścian zewnętrznych, a 81% respondentów ocenia koszty ogrzewania jako znaczące lub bardzo poważne obciążenie budżetu.

„Wysoki rachunek za energię lub wysokie zużycie opału to niemal zawsze informacja o złej izolacji budynku, nieszczelnej stolarce lub nieefektywnym źródle energii. Jedynym logicznym rozwiązaniem w takiej sytuacji jest zaplanowanie modernizacji budynku oraz wymiany źródła ciepła – najlepiej na pompę ciepła. Ta, wsparta dodatkowo przez fotowoltaikę i magazyn energii, nie ma sobie równych pod względem kosztów i komfortu użytkowania. Najważniejsze są właściwe zaplanowanie prac oraz solidny, zaufany partner w ich realizacji – ktoś, kto pomoże zarówno uniknąć błędów, jak i przeprowadzić prace w sposób optymalny kosztowo" – mówi Ewa Wesołowska, Dyrektorka Rynku Strategicznego Oszczędny DOM, Leroy Merlin Polska.

Od pierwszej konsultacji po realizację inwestycji, czyli jak pomaga Leroy Merlin?

Pierwszym krokiem jest bezpłatne spotkanie z Doradcą Oszczędnego Domu. Podczas konsultacji doradca zbiera informacje o powierzchni budynku, stanie izolacji, oknach i drzwiach, obecnym systemie ogrzewania oraz dotychczasowym zużyciu energii. Na tej podstawie przeprowadza audyt szacunkowy, który pozwala wstępnie określić potencjał termomodernizacyjny domu, możliwe rozwiązania i optymalną kolejność prac. Przedstawia również orientacyjne koszty inwestycji, przewidywane oszczędności, czas zwrotu oraz dostępne możliwości uzyskania dotacji. Klient otrzymuje wyniki analizy w formie raportu, który pomaga mu podjąć świadomą decyzję o dalszych działaniach.

W ramach współpracy Leroy Merlin z SM Project klienci mogą skorzystać także z pomocy w przygotowaniu dokumentacji, pozyskaniu i rozliczeniu dofinansowania oraz realizacji zaplanowanych prac. Leroy Merlin odpowiada za doradztwo i dobór rozwiązań, a SM Project za wykonawstwo. Obsługa związana z dotacjami odbywa się bez dodatkowych kosztów.



Bezpłatne konsultacje są dostępne w Strefach Oszczędnego Domu we wszystkich sklepach stacjonarnych Leroy Merlin. Można umówić się na nie online, telefonicznie lub podczas wizyty w sklepie, a samo spotkanie odbyć stacjonarnie albo zdalnie.

Od ocieplenia poddasza do kompleksowej termomodernizacji

Jedna z klientek przyszła do Leroy Merlin wraz z mamą, właścicielką domu, po wełnę izolacyjną. Rozmowa na dziale budowlanym pokazała jednak, że warto przyjrzeć się efektywności energetycznej całego budynku. Zaproponowano im więc spotkanie z Doradcą Oszczędnego Domu.

Podczas konsultacji przedstawiono możliwości dofinansowania kompleksowej termomodernizacji, zasadność wykonania pełnego audytu energetycznego oraz możliwość dalszej obsługi inwestycji przez partnera SM Project. Klientka i jej mama uzyskały 100% dofinansowania, a dom został ocieplony i wyposażony w nowe źródło ciepła.

Poprawa izolacji ogranicza zapotrzebowanie budynku na ciepło, co należy uwzględnić przy doborze ogrzewania. Potwierdzają to wyniki badania Polskiego Alarmu Smogowego opublikowanego w lipcu 2026 roku. Wśród użytkowników pomp ciepła brak odpowiedniej temperatury w pomieszczeniach zgłaszało 51% osób mieszkających w nieocieplonych nieruchomościach, wobec 14% w obiektach z izolacją.

Mniej wysiłku przy codziennym ogrzewaniu

Inny klient zainteresował się ekspozycją pompy ciepła na dziale hydraulicznym. W rozmowie z Doradcą Oszczędnego Domu wyjaśnił, że zakupy węgla, rąbanie drewna i utrzymywanie czystości w kotłowni stają się dla niego coraz bardziej uciążliwe.

Główną obawą były koszty zakupu i montażu. Doradca przygotował ofertę dopasowaną do potrzeb i dostępnego budżetu klienta, co pozwoliło zrealizować inwestycję. Obecnie ogrzewanie nie wymaga już rozpalania kotła ani regularnego przygotowywania paliwa.

Historia nawiązuje również do jednego z mitów omawianych w materiałach edukacyjnych Leroy Merlin: pompa ciepła nie jest wyłącznie rozwiązaniem zarezerwowanym dla nowych domów. Możliwość jej zastosowania wymaga jednak oceny stanu energetycznego nieruchomości oraz parametrów instalacji grzewczej, aby dobrane urządzenie dawało realne korzyści.

Pomoc w kontynuowaniu przerwanej inwestycji

Trzeci klient otrzymał od sąsiada numer telefonu do Doradcy Oszczędnego Domu. Wcześniej podpisał umowę z firmą termomodernizacyjną, która nie wywiązywała się z ustaleń, a jej przedstawiciele przestali odpowiadać na próby kontaktu.

Doradca zaangażował firmę SM Project, która pomogła przygotować dokumentację dotyczącą zmiany wykonawcy oraz wydłużenia terminu realizacji. W ramach dalszego wsparcia wykonano ponownie audyt energetyczny i przygotowano wycenę. Kolejnym krokiem są zaplanowane prace, których zakończenie przewidziano jeszcze przed nadchodzącą zimą.

Modernizacja domu bez pochopnych decyzji

Pierwsze chłodne dni to dobry moment na sprawdzenie ustawień ogrzewania, ocenę potrzeb budynku i zaplanowanie większej modernizacji. To, które prace uda się wykonać jeszcze przed zimą, zależy od stanu nieruchomości, ich zakresu oraz warunków realizacji.

Warto przy tym pamiętać, że bezpłatna analiza szacunkowa przygotowywana przez Doradcę Oszczędnego Domu nie zastępuje pełnego audytu energetycznego ani nie stanowi samodzielnej podstawy do ubiegania się o dofinansowanie. Pełny audyt jest odrębną, odpłatną usługą. Również wysokość możliwej dotacji zależy od zasad konkretnego programu oraz sytuacji właściciela i budynku. Uzyskanie 100% dofinansowania w jednej z opisanych historii dotyczy indywidualnego przypadku i nie oznacza, że takie wsparcie przysługuje każdemu inwestorowi.

Źródła

1. Instytut Ekonomii Środowiska, *„Domy jednorodzinne w 2025: źródła grzewcze, stan energetyczny, plany inwestycyjne"*. Badanie przeprowadzone w kwietniu 2025 r. na reprezentatywnej próbie 1000 właścicieli budynków jednorodzinnych.
2. Polski Alarm Smogowy, *„Rachunki grozy do weryfikacji – prawda czy mit? – badanie opinii właścicieli domów"*, publikacja z 16 lipca 2026 r. Badanie przeprowadzone w maju 2026 r. przez SW Research, N=1154.

eprasa.pl 202dc5eeb4

EDUKACJA

Więźniowie na studiach

20 osadzonych w Zakładzie Karnym w Czerwonym Borze zaczęło studiować administrację na Akademii Łomżyńskiej. Zajęcia odbywają się za kratami. Rozmawiamy z dr Ewą Jakubiak, dziekan Wydziału Prawa i Administracji Akademii Łomżyńskiej

Urszula Śleszyńska

Skąd wziął się pomysł, by mężczyźni osadzeni w Zakładzie Karnym w Czerwonym Borze studiowali na Akademii Łomżyńskiej?

Pomysł wyszedł od dyrektora Zakładu Karnego w Czerwonym Borze, płk. Zbigniewa Jankowskiego. Przygotowanie tego przedsięwzięcia wymagało wielu uzgodnień formalnych i organizacyjnych po stronie uczelni oraz Służby Więziennej. Porozumienie zostało podpisane 6 lutego 2026 roku w Akademii Łomżyńskiej. Dotyczy ono realizacji studiów pierwszego stopnia na kierunku administracja dla osób odbywających karę w Zakładzie Karnym w Czerwonym Borze. Uczestnicy projektu trafili tu z różnych jednostek penitencjarnych z całej Polski.

Zainteresowanie tymi studiami było ponoć bardzo duże, a finalnie na Akademii Łomżyńskiej kształcić się będzie 20 skazanych.

Warunkiem podjęcia studiów było spełnienie wymagań rekrutacyjnych, w tym posiadanie świadectwa dojrzałości. Zainteresowanie zgłosiło około 30 osób. Ostatecznie utworzono grupę 20 studentów, uwzględniając możliwości organizacyjne jednostki i warunki prowadzenia zajęć. Taka liczba pozwala również odpowiednio zorganizować ćwiczenia, w tym zajęcia komputerowe i wychowanie fizyczne.

Wykłady mają być prowadzone on-line. To też zapewne wyzwanie, bo przecież osadzeni nie mają na co dzień dostępu do internetu.

Dokładnie tak. Materiały dydaktyczne udostępniamy w formie dostosowanej do zasad obowiązujących w jednostce, w tym w wersji papierowej.

1 października studenci z Zakładu Karnego w Czerwonym Borze rozpoczęli rok akademicki i były już pierwsze spotkania.

Miałam już również okazję spotkać się online ze studentami z Czerwonego Boru. Zapytałam ich o pierwsze wrażenia ze studiów.

I jaka była odpowiedź?

Podobają im się bardzo! Pierwsze zajęcia obejmowały między innymi język angielski prowadzony online. Znajomość języka w grupie jest zróżnicowana, ale studenci rozmawiają już o wzajemnej pomocy w nauce. Dyskutowaliśmy też o dostępie do materiałów dydaktycznych i organizacji wychowania fizycznego. To sprawy, które wymagają dostosowania do warunków jednostki, jednak widać, że studenci podchodzą do nauki z zaangażowaniem.

Nie wszystkie zajęcia będą odbywały się zdalnie. W wykładach osadzeni będą uczestniczyć zdalnie, za pośrednictwem internetu, ale na ćwiczenia pracownicy Akademii Łomżyńskiej będą przyjeżdżać do zakładu karnego.

Tak, ćwiczenia prowadzone są w siedzibie zakładu karnego. Administracja ma profil praktyczny, dlatego istotną część programu stanowią ćwiczenia prowadzone bezpośrednio z udziałem prowadzących.

W wykładach transmitowanych online zaś studenci z zakładu karnego będą uczestniczyli razem ze studentami kształcącymi się w siedzibie uczelni?

Tak. Wykłady transmitujemy do Zakładu Karnego z sali Akademii Łomżyńskiej, w której siedzą również studenci pierwszego roku administracji. Transmisję zorganizowano z poszanowaniem prywatności uczestników – studenci w Czerwonym Borze widzą wykładowcę i prezentację oraz słyszą przebieg zajęć, ale nie oglądają studentów obecnych w sali uczelni. Wymagało to odpowiedniego przygotowania technicznego. W programie są m.in.: autoprezentacja, podstawy zarządzania i podstawy ekonomii. Nasi nauczyciele akademiccy regularnie przyjeżdżają do za-

REKLAMA 0011598994

Burmistrz Miasta i Gminy w Ostrorogu

O G Ł A S Z A

PIERWSZY PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY
na sprzedaż na własność następujących nieruchomości:

1. Obręb geodezyjny – Rudki
Działka 194 o pow. 700 m²
Cena wywoławcza wynosi 64 000,00 zł brutto.
Dla powyższej nieruchomości Sąd Rejonowy w Szamotułach prowadzi KW PO1A/00022394/7.
W planie ogólnym – strefa wielofunkcyjna z zabudową mieszkaniową jednorodzinną oznaczoną symbolem 94 SJ.
Wadium na zakup działki ustala się w wysokości 8.000,00 zł.
Nieruchomość nie jest obciążona.
2. Obręb geodezyjny Dobrojewo
Działka nr 69/5 o pow. 1117 m²
Cena wywoławcza wynosi 96 000,00 złotych brutto.
Dla nieruchomości Sąd Rejonowy w Szamotułach prowadzi KW PO1A/00019922/4.
Nieruchomość jest objęta opracowaniem urbanistycznym / teren produkcji ogrodniczej z dopuszczeniem zabudowy towarzyszącej/.
W planie ogólnym - strefa wielofunkcyjna z zabudową mieszkaniową jednorodzinną oznaczona symbolem 104 SJ.
Wadium ustala się w wysokości 10 000,00 zł.
Nieruchomość nie jest obciążona.
3. Obręb geodezyjny Dobrojewo
Działka nr 69/6 o pow. 1103 m²
Cena wywoławcza wynosi 95 000,00 złotych brutto.
Dla nieruchomości Sąd Rejonowy w Szamotułach prowadzi KW PO1A/00019922/4.
Nieruchomość jest objęta opracowaniem urbanistycznym / teren produkcji ogrodniczej z dopuszczeniem zabudowy towarzyszącej/.
W planie ogólnym - strefa wielofunkcyjna z zabudową mieszkaniową jednorodzinną oznaczona symbolem 104 SJ.
Wadium ustala się w wysokości 10.000,00 zł.
Nieruchomość nie jest obciążona.
4. Obręb geodezyjny Dobrojewo
Działka nr 69/12 o pow. 1153 m²
Cena wywoławcza wynosi 100 000,00 złotych brutto.
Dla nieruchomości Sąd Rejonowy w Szamotułach prowadzi KW PO1A/00019922/4.
Nieruchomość jest objęta opracowaniem urbanistycznym / teren produkcji ogrodniczej z dopuszczeniem zabudowy towarzyszącej/.
W planie ogólnym - strefa wielofunkcyjna z zabudową mieszkaniową jednorodzinną oznaczona symbolem 104 SJ.
Wadium ustala się w wysokości 10.000,00 zł.
Nieruchomość nie jest obciążona.
5. Obręb geodezyjny Dobrojewo
Działka nr 69/15 o pow. 1241 m²
Cena wywoławcza wynosi 102 000,00 złotych brutto.
Dla nieruchomości Sąd Rejonowy w Szamotułach prowadzi KW PO1A/00019922/4.
Nieruchomość jest objęta opracowaniem urbanistycznym / teren produkcji ogrodniczej z dopuszczeniem zabudowy towarzyszącej/.
W planie ogólnym - strefa wielofunkcyjna z zabudową mieszkaniową jednorodzinną oznaczona symbolem 104 SJ.
Wadium ustala się w wysokości 11.000,00 zł.
Nieruchomość nie jest obciążona.
6. Obręb geodezyjny Dobrojewo
Działka nr 69/24 o pow. 1119 m²
Cena wywoławcza wynosi 95 000,00 złotych brutto.
Dla nieruchomości Sąd Rejonowy w Szamotułach prowadzi KW PO1A/00019922/4.
Nieruchomość jest objęta opracowaniem urbanistycznym / teren produkcji ogrodniczej z dopuszczeniem zabudowy towarzyszącej/.
W planie ogólnym - strefa wielofunkcyjna z zabudową mieszkaniową jednorodzinną oznaczona symbolem 104 SJ.
Wadium ustala się w wysokości 9 000,00 zł.
Nieruchomość nie jest obciążona.
7. Obręb geodezyjny – miasto Ostroróg
1/Działka 11/1 o pow. 1668 m²
Cena wywoławcza wynosi 147 000,00 zł brutto.
Dla nieruchomości Sąd Rejonowy w Szamotułach prowadzi KW PO1A/00020170/7
Nieruchomość nie jest objęta opracowaniem urbanistycznym.
W planie ogólnym strefa wielofunkcyjna z zabudową mieszkaniową wielorodzinną, teren usług oznaczenie symbolem 33 SW.
Wadium ustala się w wysokości 18.000,00 zł.
Nieruchomość nie jest obciążona.
8. Nieruchomość niezabudowana, w skład której wchodzą działki o numerach geodezyjnych
- działka 11/2 o pow. 1500 m²
- działka 11/3 o pow. 1821 m²
Cena wywoławcza za działki łącznie wynosi 241.000,00 zł brutto.
Wadium ustala się w wysokości 30.000,00 zł.
Dla nieruchomości Sąd Rejonowy w Szamotułach prowadzi KW PO1A/00020170/7
W planie ogólnym strefa wielofunkcyjna z zabudową mieszkaniową wielorodzinną, teren usług oznaczenie symbolem 33 SW.
Nieruchomości nie są obciążone.
Działki o numerach geodezyjnych 11/2 i 11/3 do sprzedaży na własność stanowią jedną nieruchomość.
9. Obręb geodezyjny – miasto Ostroróg
Działka nr 640 o pow. 631 m²
Cena wywoławcza wynosi 120 000,00 złotych brutto.
Dla nieruchomości Sąd Rejonowy w Szamotułach prowadzi KW PO1A/00018237/8.
Nieruchomość jest objęta opracowaniem urbanistycznym / zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna/.
W planie ogólnym strefa wielofunkcyjna z zabudową mieszkaniową jednorodzinną oznaczenie symbolem 197 SJ.
Wadium ustala się w wysokości 15 000,00 zł.
Nieruchomość nie jest obciążona.
10. Obręb geodezyjny miasto Ostroróg
Działka nr 641 o pow. 712 m²
Cena wywoławcza wynosi 125 000,00 złotych brutto.
Dla nieruchomości Sąd Rejonowy w Szamotułach prowadzi KW PO1A/00018237/8.
Nieruchomość jest objęta opracowaniem urbanistycznym / zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna /.
W planie ogólnym strefa wielofunkcyjna z zabudową mieszkaniową jednorodzinną oznaczenie symbolem 197 SJ.
Wadium ustala się w wysokości 16 000,00 zł.
Nieruchomość nie jest obciążona.
11. Obręb geodezyjny Bobulczyn
Działka nr 102 o pow. 6400 m²
Cena wywoławcza wynosi 97 000,00 złotych brutto.
Dla nieruchomości Sąd Rejonowy w Szamotułach prowadzi KW PO1A/00021021/5.
W planie ogólnym strefa otwarta teren rolnictwa z zakazem zabudowy oznaczenie symbolem - 13 SO.
Wadium ustala się w wysokości 12 000,00 zł.
Nieruchomość nie jest obciążona.
Ustalone na zakup danej działki /wpisać numer geodezyjny/ wadium należy wpłacić na konto Urzędu Miasta i Gminy Ostroróg w BS Duszniki F/Ostroróg nr 96907200020330014220000002.
Wpłacone wadium powinno znajdować się na koncie bankowym tut. Urzędu do dnia 14 listopada 2026 r. włącznie.
Przetarg odbędzie się w dniu 18 listopada 2026 r. o godzinie 11⁰⁰ w budynku Urzędu Miasta i Gminy w Ostrorogu, ul. Wroniecka 14 /sala sesyjna/.
Warunkiem udziału w przetargu jest okazanie dowodu wpłaty wadium na daną działkę w formie pieniężnej na podane powyżej konto.
Wadium zwraca się niezwłocznie po odwołaniu lub zamknięciu przetargu, jednak nie później niż przed upływem trzech dni od dnia odwołania, zamknięcia lub unieważnienia przetargu.
Wadium wpłacone w gotówce przez uczestnika, który przetarg wygrał, zostaje zaliczone na poczet ceny nabywanej nieruchomości w momencie zapłaty całości za nieruchomość.
Wadium ulega przepadkowi w przypadku uchylenia się uczestnika przetargu od podpisania umowy przeniesienia prawa własności.
Regulamin przetargu znajduje się do wglądu w pokoju nr 22 Urzędu Miasta i Gminy w Ostrorogu (tel. 61 293 17 30).
Ogłoszenie o przetargu zostanie wywieszone na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta i Gminy w Ostrorogu, treść ogłoszenia zostanie zamieszczona w prasie i na internetowej stronie BIP.
Przetarg może być odwołany tylko z uzasadnionej przyczyny, po podaniu informacji w formie ogłoszenia.

eprasa.pl 202dc5eeb4



FOT. AKADEMIA ŁOMŻYŃSKA

Dr Ewa Jakubiak, dziekan Wydziału Prawa i Administracji Akademii Łomżyńskiej

kładu karnego, aby prowadzić ćwiczenia. Podczas zajęć z podstaw państwa i prawa studenci zadawali wiele pytań dotyczących konstytucji. Widać, że chcą dyskutować i aktywnie uczestniczyć w zajęciach.

Pracownicy uczelni nie mieli żadnych obaw związanych z prowadzeniem zajęć w zakładzie karnym?

Byłam już kilkakrotnie w Zakładzie Karnym w Czerwonym Borze i znam specyfikę tego miejsca. Organizujemy tam również wizyty studyjne dla naszych studentów. Przed rozpoczęciem kształcenia nauczyciele akademiccy uczestniczyli w spotkaniu z przedstawicielami jednostki, w tym z kierownikiem ochrony. Mogli zapoznać się z procedurami bezpieczeństwa, zasadami wejścia na teren zakładu i organizacją zajęć oraz wyjaśnić swoje wątpliwości. To przedsięwzięcie wymagające przygotowania i dobrej współpracy obu instytucji. Znaczna część zadań organizacyjnych spoczywa także na pracownikach zakładu karnego.

Dlaczego?

Po stronie zakładu karnego leży zapewnienie organizacji udziału dwudziestu studentów w zajęciach. Wspólnie uzgodniliśmy harmonogram pierwszego semestru, tak aby pogodzić dydaktykę z codziennym funkcjonowaniem jednostki oraz innymi obowiązkami studentów. Wymagało to dużej koordynacji ze strony obu instytucji.

Po pierwszym roku będziemy mogli ocenić przyjęte rozwiązania organizacyjne i zdecydować, co warto udoskonalić. Organizację zajęć komputerowych i wychowania fizycznego wspiera również personel jednostki. To ułatwia realizację programu. Jeszcze przed rozpoczęciem zajęć odwiedziłam zakład karny, żeby sprawdzić przygotowane warunki do studiowania. Obejrzałam trzy sale i zapytałam dyrektora, po co aż tyle. Odpowiedział z uśmiechem: „Pani Ewo, będą kolejne roczniki!". To pokazuje, że pan dyrektor myśli o tej współpracy długofalowo. Ewentualne kolejne nabory będą oczywiście wymagały odrębnych uzgodnień.

Wasi studenci z zakładu karnego są w bardzo różnym wieku.

Tak, to grupa zróżnicowana wiekowo, co może być również wartością podczas wspólnej nauki. W inauguracji mogli uczestniczyć także bliscy studentów. Ich obecność była dla mnie poruszająca. Trzeba przy tym pamiętać przede wszystkim o osobach pokrzywdzonych przestępstwami i ich rodzinach – nie możemy pomijać ich doświadczeń. Jednocześnie edukacja osób odbywających karę może wspierać proces zmiany, rozwijanie odpowiedzialności i przygotowanie do dalszego życia.

Nie jesteście pierwszą uczelnią w Polsce, która kształci osoby odsiadujące wyroki. Studiować mogą również osadzeni w Areszcie Śledczym w Lublinie.

Tak, w Polsce są już doświadczenia związane z kształceniem akademickim osób pozbawionych wolności, między innymi we współpracy z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim. Nasz program został dostosowany do warunków Zakładu Karnego w Czerwonym Borze. Kluczowe jest to, by studenci realizowali program studiów i osiągali wymagane efekty uczenia się.

Jak już wspominaliśmy, osadzeni z Zakładu Karnego w Czerwonym Borze studiują administrację. Dlaczego padło akurat na ten kierunek?

Przedstawiliśmy dyrekcji zakładu karnego program studiów i wspólnie uznaliśmy, że administracja odpowiada potrzebom tego przedsięwzięcia. To kierunek o profilu praktycznym, który pozwala zdobywać wiedzę z zakresu prawa, funkcjonowania instytucji, organizacji i zarządzania. Program przewiduje również praktyki zawodowe. Możliwość odbywania ich na terenie jednostki będzie zależeć od zapewnienia zadań zgodnych z programem studiów, osiągnięcia wymaganych efektów uczenia się oraz odpowiednich uzgodnień organizacyjnych. Zdobyte kompetencje mogą być przydatne w różnych miejscach pracy, także po opuszczeniu zakładu karnego.

A co, jeśli niektórzy z osadzonych opuszczą zakład karny w trakcie studiów? Będą mogli je ukończyć na Akademii Łomżyńskiej?

Co do zasady po opuszczeniu zakładu karnego student może ubiegać się o kontynuowanie nauki w Akademii Łomżyńskiej. Szczegóły będą rozpatrywane zgodnie z regulaminem studiów i po dopełnieniu wymaganych formalności. Ukończenie kierunku i uzyskanie dyplomu może poszerzyć możliwości na rynku pracy. Administracja przygotowuje do pracy nie tylko w instytucjach publicznych, ale również w przedsiębiorstwach i innych organizacjach. Jest dobrym wyborem dla osób zainteresowanych prawem, organizacją pracy i zarządzaniem.

Studenci na drugim roku będą mogli sobie wybrać specjalizację?

Program przewiduje dwie ścieżki specjalnościowe: administrację urzędniczą i administrację w biznesie. Termin i zasady wyboru wynikają z programu studiów. Z wstępnych deklaracji wynika, że większym zainteresowaniem cieszy się ta druga ścieżka.

A jak będą wyglądały egzaminy w zakładzie karnym?

Zaliczenia i egzaminy odbywają się zgodnie z programem studiów oraz regulaminem uczelni, z uwzględnieniem warunków organizacyjnych zakładu karnego. Studenci muszą osiągnąć te same wymagane efekty uczenia się i spełnić te same warunki ukończenia studiów co pozostali studenci kierunku, w tym wymagania dotyczące praktyk i dyplomowania. Ważne jest także zapewnienie dostępu do literatury potrzebnej do nauki. Część studentów otrzymuje książki od bliskich, a ja również staram się pomagać w dostępie do potrzebnych materiałów.

Czy takie studia to dobry pomysł na resocjalizację?

Uważam, że edukacja może być ważnym elementem procesu resocjalizacji. Studia wymagają systematyczności, odpowiedzialności, samodzielnej pracy i konsekwencji. Pozwalają zdobywać wiedzę i rozwijać kompetencje, które mogą mieć znaczenie także po zakończeniu odbywania kary. Nie zakładamy jednak, że samo rozpoczęcie studiów gwarantuje trwałą zmianę. Ten projekt trzeba oceniać w dłuższej perspektywie – przez postępy studentów, osiągane przez nich efekty uczenia się i ukończenie studiów. Pierwsze doświadczenia są pozytywne. Studenci angażują się w zajęcia, zadają pytania i wykazują zainteresowanie nauką. To dobry początek.



FOT. ZAKŁAD KARNY W CZERWONYM BORZE

Uroczysta inauguracja roku akademickiego odbyła się w Zakładzie Karnym w Czerwonym Borze w poniedziałek. Studiujący osadzeni otrzymali legitymacje



FOT. ZAKŁAD KARNY W CZERWONYM BORZE

Warunkiem podjęcia studiów było m.in. posiadanie świadectwa dojrzałości. Zainteresowanie zgłosiło ok. 30 osób

DR EWA JAKUBIAK
dziekan Wydziału Prawa i Administracji Akademii Łomżyńskiej

eprasa.pl 202dc5eeb4

HIPOKRATES

Różne specjalizacje, wiele nazwisk. Zobacz uczestników Hipokratesa

PARTNER GŁÓWNY PLEBISCYTU
synoptis pharma

Ochrona zdrowia to jest świat różnych zawodów, doświadczeń, umiejętności. Z jednymi specjalistami spotykamy się regularnie, o pracy innych wiemy niewiele. Plebiscyt Hipokrates to świetna okazja, aby poznać bliżej tych, którzy troszczą się o to, co dla nas najcenniejsze.

Każda z grup związanych z ochroną zdrowia ma swoją specyfikę, inne zadania oraz wyzwania. Niektóre specjalizacje są nam doskonale znane, o innych wiemy znacznie mniej. Z części usług medycznych korzystamy regularnie, z innymi mamy do czynienia sporadycznie, czasem tylko w wyjątkowych okolicznościach. I właśnie ta różnorodność jest jedną z ciekawszych stron naszego wielkiego plebiscytu medycznego Hipokrates 2026. Na jego uczestników można spojrzeć nie tylko przez pryzmat wykonywanego zawodu, ale również miejsc, w których pracują, i dziedzin, którymi zajmują się na co dzień. W jednym zestawieniu spotykają się osoby, których zawodowa codzienność potrafi wyglądać zupełnie inaczej, choć wszystkie pracują w szeroko rozumianej ochronie zdrowia. - Na naszych łamach regularnie przedstawialiśmy uczestników tegorocznej edycji. Były już rozmowy o zawodowych wyborach, codziennej pracy i zainteresowaniach poza nią. Tym razem ponownie oddajemy pierwszeństwo zdjęciom. Prezentujemy kolejne osoby biorące udział w plebiscycie, reprezentujące różne kategorie i specjalizacje. To liderzy trwającego właśnie głosowania w poszczególnych kategoriach - wyjaśnia Katarzyna Adamczyk, która opiekuje się akcją od strony redakcyjnej. Warto przyjrzeć się tym fotografiom. Być może wśród prezentowanych osób są specjaliści, z których pomocy korzystaliście, których polecali wam bliscy albo których nazwiska znacie z lokalnych placówek medycznych. A może zobaczycie kogoś po raz pierwszy? Jedno jest pewne - Hipokrates 2026 skupia bardzo różnorodne grono uczestników, a my przedstawiamy dziś kolejną jego część.

Więcej o akcji znajdziecie na: gloswielkopolski.pl/hipokrates

PREZENTUJEMY KANDYDATÓW Z KATEGORII WOJEWÓDZKICH, KTÓRZY ZDOBYLI DOTYCHCZAS NAJWIĘCEJ GŁOSÓW



Fizjoterapeuta/Osteopata Roku Dominika Marszałek, Osteopatia, Śrem



Farmaceuta/Technik Farmaceutyczny Roku, Natalia Deus, Apteka Aurum, Piła



Psycholog/Psychoterapeuta Roku Artur Zydorowicz, NZOZ Medtem, Ostrów Wielkopolski



Farmaceuta/Technik Farmaceutyczny Roku, Adrianna Antosik, Apteka Radosna, Turek



Ratownik Medyczny/Ratownik Przedmedyczny Roku, Beata Kucz, SPZOZ im. Doktora Kazimierza Hołogi, Nowy Tomyśl



Ginekolog Roku dr n. med. Natalia Fischer, Klinika Promienista, Poznań



Psychiatra Roku, Wojciech Żak, Gabinet Pomocy Psychologicznej i Psychiatrycznej, Poznań



Chirurg Roku Karolina Horbacka, Szpital Wojewodzki, Poznań



Anestezjolog Roku Agnieszka Gaczkowska, Szpital św. Rodziny, Poznań



Okulista Roku Krzysztof Łukasiewicz, NZOZ Medicus, Piła



Dermatolog Roku Joanna Czuprys-Piątkowska, MaxiMed, Wągrowiec



Menedżer Placówki Medycznej Roku Agnieszka Kubot-Krawczyk, Ostrzeszowskie Centrum Zdrowia, Ostrzeszów

eprasa.pl 202dc5eeb4

S24 sportowy24.pl

sport

PIŁKA NOŻNA

Warta Poznań ograła u siebie Unię Skierniewice, a lider III ligi, Polonia Środa zdobyła Wronki *str. 15*

SKOKI NARCIARSKIE



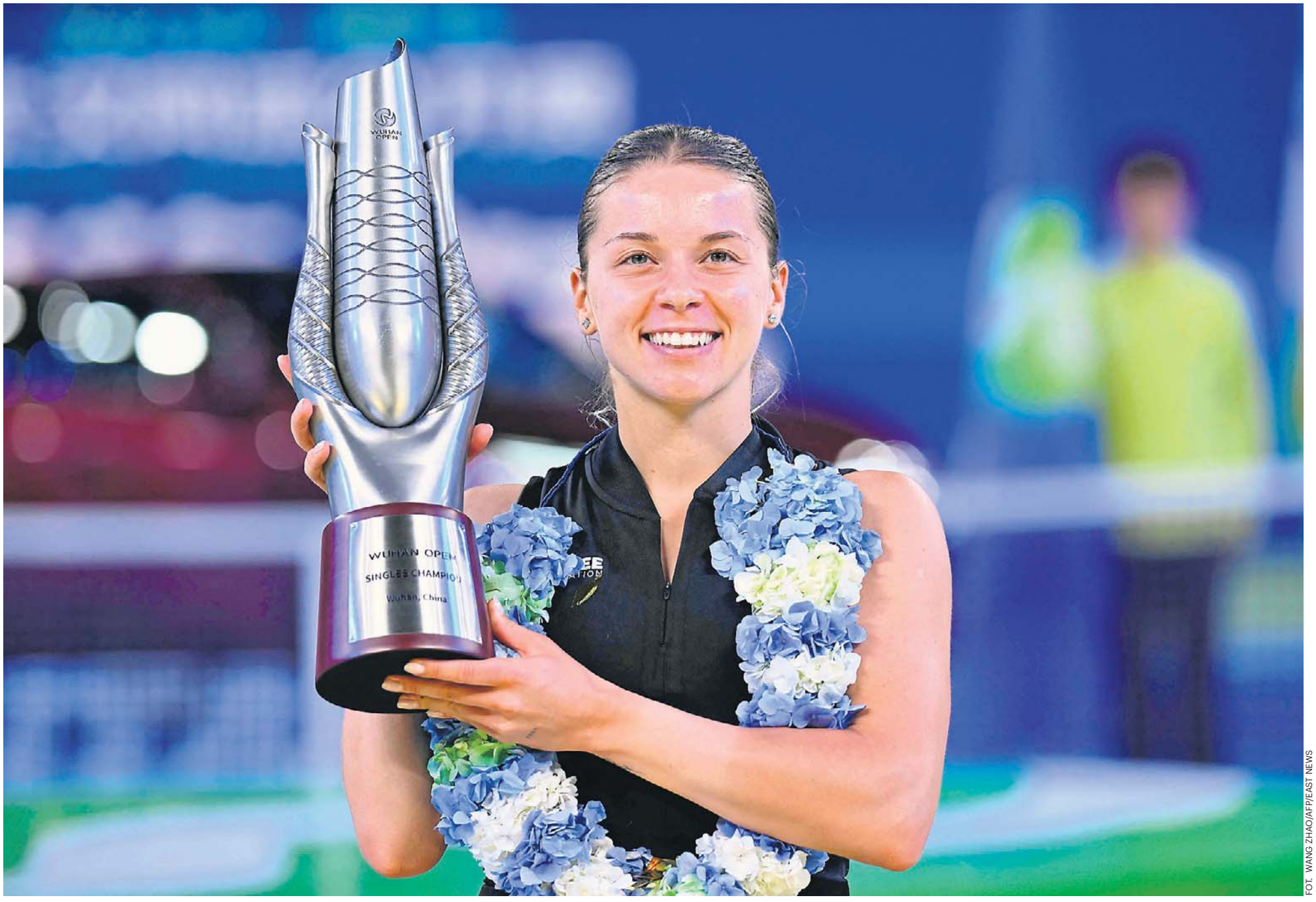
FOT. FOT. ANDRZEJ BANAS

Kacper Tomasiak dał popis w mistrzostwach kraju rozegranych w Zakopanem *str. 19*

PIŁKA NOŻNA

Zieliński wreszcie chwalony w Italii, Potulski z wysoką notą w Niemczech, a Lewandowski wciąż nie może się odnaleźć w MLS... *str. 16*

W półfinale turnieju WTA 1000 rozegranego w Chinach doszło do polsko-polskiej konfrontacji. Iga Świątek przegrała... także z urazem



FOT. WANG ZHAO/AFP/EAST NEWS

Maja Chwalińska znów oczarowała cały świat! Finezyjny styl filigranowej Polki był w Wuhan poza zasięgiem wszystkich rywalek, nawet Igi Świątek *str. 18*

eprasa.pl 202dc5eeb4

PKO EKSTRAKLASA

Twierdza Katowice upadła, kontrowersje w meczu Legii

Legia Warszawa pozostaje jedyną niepokonaną drużyną. Jej meczowi wyjazdowemu towarzyszyły jednak wielkie kontrowersje sędziowskie

Jacek Czaplewski



FOT. ANDRZEJ BANAS / POLSKA PRESS

Czemu nie było czerwonej kartki dla Wszołka za szarpanie Burleta?

Prezes Cracovii, bo to z Pasami zremisowała drużyna z Łazienkowskiej 1:1, był tak wściekły, że po ostatnim gwizdku ruszył na murawę z pretensjami do arbitra.

11. kolejka PKO Ekstraklasy wystartowała na stadionie przy Reymonta w Krakowie. Stadionie prawie pustym, bo tylko niespełna 2 tys. osób postanowiło wspierać Wieczystą w utrzymaniu miejsca nad strefą spadkową. Trener Željko Kopić usiadł pomiędzy nimi, ponieważ Komisja Ligi ukarała go kolejną dyskwalifikacją - za kontaktowanie się z drużyną w czasie trwającego zawieszenia. Chorwat w 69 minucie wyskoczył z radości, gdy Lisandro Semedo (czwarty gol w sezonie) dał prowadzenie. Potem nastąpiła jednak seria kuriozalnych błędów, dzięki którym Raków wygrał drugi raz w obecnym sezonie. Wszystko, co złe, zaczęło się od Efthymiosa Koulourisa. Były król strzelców absurdalnym zagraniem ręką sprokurował karnego. Tę i kolejną okazję bezwzględnie wykorzystał zmiennik Lamine Diaby-Fadiga - nieoczywisty bohater Medalików.

W drugim piątkowym meczu bramki nie padły. Remis nie dziwi, skoro Widzew Łódź w roli gospodarza przystępował do gry jako zespół bez domowej wygranej, zaś Wisła Kraków bez wyjazdowej. Kto jednak śledził to widowisko, ten wie, że drużyna beniaminka zrobiła wystarczająco dużo, by przerwać kiepską serię. Dlaczego tak się nie stało? Pytać trzeba o to choćby Angela Rodado. Hiszpan nie wykorzystał rzutu karnego podyktowanego za zagranie ręką. Piłkarzy po ostatnim gwizdku pożegnały gwizdy wypełnionych trybun. W Sercu Łodzi nie spodziewali się tego, że czeka ich powtórka z zeszłego sezonu. Widzew mimo kolejnych dużych nakładów znów znajduje się bowiem tuż nad strefą spadkową. Trener Mateusz Stolarski jeszcze nie wygrał, choć za nim już cztery mecze. A za tydzień przyjeżdża Górnik Zabrze...

Miesiąc miodowy przeżywają za to w Pogoni Szczecin. Drużyna pod wodzą Oscara Garcii wygrała czwarty raz z rzędu, śrubując serię bez porażki do dziewięciu spotkań. I to gdzie wygrała?! Jako pierwsza zdobyła Twierdzę GKS Katowice, która padła dopiero po roku. Dziewiątego gola w sezonie i zarazem trzeciego w barwach drużyny strzelił lider klasyfikacji strzelców Jordi Sanchez. Portowcy są już tuż za podium. Nowemu szkoleniowcowi udało się nie tylko zbudować drużynę, ale i odbudować Benjamina Mendy'ego, mistrza świata z Francją z 2018 roku i czterokrotnego mistrza Anglii z Manchesterem City.

Czarne chmury odgonili w Motorze Lublin. W tzw. Meczu Brejdaków, czyli braci, udało się nie bez problemów ograć zaprzyjaźniony Śląsk Wrocław, wbijając mu trzecią, czyli decydującą bramkę z rzutu karnego, przed którym trener Mariusz Misiura odwrócił się w stronę trybun, by poznać skutek po reakcji kibiców.

W Cracovii zaś czują się pokrzywdzeni - przez sędziego Piotra Lasyka. Zaraz po zremisowanym meczu z Legią na boisko wszedł sam prezes Murat Colak. Pytał u źródła o to, dlaczego nie było rzutu karnego za stempel na Karolu Knapie ani czerwonej kartki dla Pawła Wszołka za szarpanie i pchnięcie Vincenta Burleta. - Nie możemy udawać, że problemu nie ma - napisał Colak na portalu X, który oczekuje wyjaśnień od Kolegium Sędziów PZPN. Zaproponował też, by VAR obsługiwali tylko zagraniczni fachowcy.

11. KOLEJKA EKSTRAKLASY

WIECZYSTA RAKÓW - RAKÓW CZĘSTOCHOWA 1:2
Bramki: Semedo 69 - Diaby-Fadiga 79, 88

WIDZEW ŁÓDŹ - WISŁA KRAKÓW 0:0

MOTOR LUBLIN - ŚLĄSK WROCŁAW 3:2
Bramki: Aiko 61, Simon 77, Bourhane 90 - Banaszak 11, Dembele 66

GKS KATOWICE - POGOŃ SZCZECIN 0:1
Bramka: Sanchez 51

CRACOVIA - LEGIA WARSZAWA 1:1
Bramki: Nordas 44 - Sevcik 28

GÓRNIK ZABRZE - PIAST GLIWICE 1:1
Bramki: Janicki 5 - Vallejo 7

ZAGŁĘBIE LUBIN - JAGIELLONIA BIAŁYSTOK 1:0
Bramka: Kerk 77 (karny)

TABELA PKO BP EKSTRAKLASY

1. Górnik Zabrze	11	26	20-10
2. Legia Warszawa	11	23	22-9
3. Lech Poznań	9	22	21-8
4. Pogoń Szczecin	10	21	15-6
5. GKS Katowice	11	18	22-16
6. Wisła Kraków	11	18	17-14
7. Zagłębie Lubin	11	18	13-13
8. Piast Gliwice	11	17	19-17
9. Korona Kielce	10	15	12-12
10. Cracovia	11	12	13-16
11. Motor Lublin	11	12	15-19
12. Jagiellonia Białystok	10	12	13-17
13. Wisła Płock	9	11	9-15
14. Widzew Łódź	11	10	14-15
15. Wieczysta Kraków	11	8	16-21
16. Radomiak	10	8	9-23
17. Śląsk Wrocław	11	6	14-22
18. Raków Częstochowa	11	6	15-26

Terminarz 12. kolejki:

Piątek, 23.10
Motor Lublin - Zagłębie Lubin, godz. 18.00; Widzew Łódź - Górnik Zabrze, godz. 20.30

Sobota, 24.10
Piast Gliwice - Cracovia, godz. 12.15; Korona Kielce - GKS Katowice, godz. 14.45; Pogoń Szczecin - Radomiak, godz. 17.30; Wisła Kraków - Raków Częstochowa, godz. 20.15

Niedziela, 25.10
Śląsk Wrocław - Wieczysta Kraków, godz. 12.15; Jagiellonia Białystok - Wisła Płock, godz. 14.45; Legia Warszawa - Lech Poznań, godz. 17.30

JEDENASTKA KOLEJKI



NAJLEPSI STRZELCY

9 goli
Jordi Sánchez (Wisła Kraków 6, Pogoń Szczecin 3),
8 goli
Ilja Szkurin (GKS Katowice)
6 goli
Karol Czubak (Motor Lublin), Patryk Makuch (Raków Częstochowa), Mariusz Stępiński (Korona Kielce)
5 goli
Ajdin Hasić (Cracovia), Allahyar Sayyadmanesh (Lech Poznań)

BOHATER WEEKENDU

Lamine Diaby-Fadiga
(Raków Częstochowa)
Dzięki rezerwowemu ostatni zespół w tabeli PKO Ekstraklasy przełamał niemoc. Gwinejczyk urodzony we Francji wszedł na pół godziny i właściwie w pojedynkę odwrócił wynik. Najpierw wyrównał z rzutu karnego, potem zadał decydujące trafienie z gry. Może to on powinien grać od pierwszej minuty? W tym sezonie wyszedł w jedenastce ledwie raz.



FOT. ADAM JANKOWSKI / POLSKA PRESS

PIŁKA NOŻNA

Skandal po meczu Cracovii z Legią. Prezes Pasów pomylił Polskę z Turcją

Jacek Kmiecik

Po meczu Cracovia - Legia doszło do niecodziennej na polskich boiskach sceny, która jest normą w Turcji. Prezes „Pasów" Murat Colak zszedł z trybun na murawę i mocno niezadowolony ruszył z dużymi pretensjami do sędziów.

Mecz przy Kałuży zakończył się remisem 1:1. W pierwszej połowie prowadzenie Legii strzałem z dystansu dał Michal Sevcik. Natomiast tuż przed przerwą do wyrównania strzałem zza pola karnego doprowadził Lasse Nordas.

Pod koniec pierwszej połowy zagotowało się pod polem karnym Cracovii po spięciu Pawła Wszołka z Vincentem Burletem. Sędzia Piotr Lasyk ukarał obu zawodników żółtymi kartkami i to były jedyne napomnienia w tym spotkaniu.

Po przerwie bramki nie padły i drużyny musiały zadowolić się podziałem punktów. Nie mógł się z tym pogodzić prezes „Pasów", który w tureckim stylu postanowił zejść z loży VIP na murawę i ruszyć w kierunki arbitra głównego.

Kamery Canal+ Sport uchwyciły, jak Murat Colak pokazuje sędziemu gest monitora VAR. Najpewniej chodziło o sytuację z końcówki spotkania, kiedy arbitrzy sprawdzali potencjalny rzut karny dla Cracovii, ale ostatecznie zdecydowano, że nie ma potrzeby, aby sędzia główny sam obejrzał tę sytuację, i utrzymano decyzję z boiska.

Trener Legii Marek Papszun przyznał, że celem było zwycięstwo, ale docenia i szanuje punkt.

- Spodziewaliśmy się trudnego, dynamicznego meczu. I taki był - intensywny, szybki, z dużą liczbą pojedynków i małą sytuacji bramkowych. Przyjechaliśmy po zwycięstwo, byliśmy dobrze nastawieni. Drużynie należy się pochwała. Tutaj nigdy nie grało się łatwo - stwierdził szkoleniowiec „eLki".

Trener Cracovii Bartosz Grzelak był dumny z postawy „Pasów".

- Bardzo chcieliśmy strzelić gola na 2:1, ale niestety nie udało się. 1:1 z Legią u siebie to jest pozytywny wynik - ocenił.

Pogoń Szczecin w Katowicach przedłużyła swoją serię zwycięstw do czterech po golu Jordiego Sancheza, który wrócił na pozycję lidera klasyfikacji strzelców ekstraklasy.

- Jechaliśmy tu, wiedząc, że rywale nie przegrali u siebie od jedenastu miesięcy. I bardzo się cieszę, że przełamaliśmy ich serię - powiedział trener Pogoni Oscar Garcia.

- Próbowaliśmy odmienić wynik, remis był bliski, zabrakło kropki nad i. Czasem jest tak, że piłka nie wpadnie do bramki - żałował szkoleniowiec GKS Rafał Górak.

eprasa.pl 202dc5eeb4

PIŁKA NOŻNA

Trzecia wygrana Warty w „Ogródku”, Polonia Środa za mocna dla rezerw Lecha

Maciej Lehmann

Warta Poznań w „Ogródku” jest nie do zatrzymania. W piątkowy wieczór pokonała Unię Skierniewice 1:0. Było to trzecie zwycięstwo „Zielonych” przy Drodze Dębińskiej.



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Warta Poznań rozstrzygnęła mecz z Unią Skierniewice już w pierwszej połowie

Bramkę na wagę trzech punktów zdobył w 8 min. Jakub Apolinarski, który po diagonalnym podaniu na skrzydło wyprzedził obrońcę i wygrał „przebitkę” z bramkarzem.

Chwilę później Apolinarski mógł mieć asystę, ale jego podania nie zamienił na gola Patryk Kusztal. W pierwszej Zieloni” mogli się podobać, za to po zmianie stron do głosu doszli goście. Ostatnia w tabeli Unia nie była jednak w stanie strzelić w Poznaniu gola, bo dobrze bronił Leo Przybylak.

Szczególnie efektownie interweniował po groźnym uderzeniu Antoniego Burkiewicza. Pewnie radził sobie również z dośrodkowaniami i zachowywał koncentrację w sytuacjach wymagających szybkiej reakcji.

Po porażce w Mielcu, Warta wróciła więc na dobre tory.

BETCLIC 1. LIGA

Warta Poznań - Unia Skierniewice 1:0 (Jakub Apolinarski 8), **Ruch Chorzów - Odra Opole 3:0** (Szymon Szymański 34 (k), 76 (k), Teddy Sutherland 58), **Miedź Legnica - Stal Mielec 3:0** (Wojciech Hajda 34, Kristian Fućak 49, Asier Córdoba 82), **Pogoń Grodzisk Mazowiecki - Polonia Warszawa 0:1** (Dave Gnaase 85) **Polonia Bytom - Chrobry Głogów 3:2** (CKonrad Andrzejczak 22, Benedik Mioč 31, Kamil Wojtyra 43 - Jakub Grič 65, 74 (k).

1. Pogoń Grodzisk Maz.	11	21	19-9
2. Polonia Warszawa	11	20	18-13
3. Warta Poznań	11	18	19-15
4. Ruch Chorzów	11	18	14-11
5. Miedź Legnica	11	17	17-10
6. Bruk-Bet Termalica	10	17	16-14
7. Lechia Gdańsk	10	16	19-16
8. ŁKS Łódź	10	15	13-11
9. Polonia Bytom	11	15	18-19
10. Stal Rzeszów	10	14	11-17
11. Pogoń Siedlce	10	12	10-11
12. Chrobry Głogów	11	12	13-15
13. Odra Opole	11	12	8-12
14. Stal Mielec	11	12	16-27
15. Podbeskidzie B-B	10	11	13-14
16. Arka Gdynia	10	11	12-13
17. Unia Skierniewice	11	11	12-18
18. Puszcza Niepołomice	10	9	11-14

Polonia Środa wygrywa we Wronkach z rezerwami Lecha

W Mecz rezerw Lecha Poznań z liderem tabeli Polonią Środa, był najciekawiej zapowiadającym się pojedynkiem w 13. kolejce Betclic 3. Ligi. Kolejorz w czwartek odrabiał zaległości przegrywając 1:4 z Wdą Świecie i chciał się zrehabilitować za ten występ.

Młodzi Lechici w 10 min. zaskoczyli faworyzowanych gości. Kamil Jakóbczyk otrzymał podanie od Dziuby i płaskim strzałem z lewej nogi z linii pola karnego nie dał żadnych szans Walkowiakowi. Piłka wpadła do siatki tuż przy lewym słupku.

Polonia wyrównała też po pięknym uderzeniu z dystansu. Patryk Mikita przymierzył z 18 m w samo okienko. Wiktor Obrębski nawet nie drgnął.

Od 33 minuty gospodarze musieli grać w „10”. Wojciech Szymczak tuż przy linii środkowej ostro zaatakował rywala i sędzia błyskawicznie wyciągnął czerwony kartonik. To było bardzo nieodpowiedzialne zachowanie młodego Lechity, bo faul nastąpił daleko od bramki.

Rezerwy grając w osłabieniu radziły sobie całkiem dobrze. Groźnie strzelał Delikat, a po chwili ten sam zawodnik po podaniu Tokara uderzał z odległości 11 metrów, ale Walkowiak zdołał odbić piłkę.

Mniej szczęścia tuż przed przerwą miał bramkarz Lecha. Obremski odbił strzał Mikity, ale piłka trafiła pod nogi Ratajczaka, który z bliska posłał ją do siatki.

W 49 min. znów błysnął najlepszy piłkarz Polonii Patryk Mikita. Łatwo poradził sobie z obrońcami strzelił sprzed pola karnego i Obremski kolejny raz sobie nie poradził, choć wydawało się, że piłka jest w jego zasięgu.

W 74 minucie rezerwy Lecha Poznań „złapały” kontakt. Piłka po atomowym uderzeniu Delikata z dystansu odbiła się od poprzeczki i wpadła do siatki. Na więcej Polonia już nie pozwoliła gospodarzom, wygrała 3:2 i zapisała na swoim koncie kolejne trzy punkty.

Wicelider tabeli Wikęd Luzino przegrał w Stargardzie z Kluczevią 2:3 i Polonia powiększyła swoje prowadzenie w tabeli.

Elana Toruń grała z Kotwicą Kórnik i po dwóch wcześniejszych zwycięstwach chciała kontynuować passę wygranych. Tym bardziej, że ich rywal to przedostatnia ekipa w tabeli. Torunianie mieli nad Kotwicą zaledwie dwa punkty przewagi więc spotkanie miało duży ciężar gatunkowy.

Torunianie od początku przejęli inicjatywę, ale początkowo byli nieskuteczni. Po ponad pół godzinie gry Maciej Rożnowski popisał się celną główką po dośrodkowania Kacpra Skibickiego. Gospodarze około 120 sekund cieszyli się z prowadzenia, ale w doliczonym czasie gry zmusili rywali do wbicia sobie samobójczego gola. W drugiej części gry niewiele się działo pod bramkami. Dopiero rezerwowy Arkadiusz Orzeł wykończył akcję gospodarzy i ustalił wynik meczu.

Cenne zwycięstwo odniosło Lipno Stęszew, które pokonało KKS Kalisz 1:0. W 58 min. Marcel Kaczmarek oddał fenomenalny strzał z dystansu, po którym piłka trafiła w poprzeczkę. Stanisław Kaptur zachował czujność i głową dobił ją do siatki, zdobywając bramkę na wagę trzech punktów dla niebiesko-białych.

Goli nie doczekali się kibice w meczu Unii Swarzędz z Victorią Września, a Bałtyk Gdynia wygrał 3:0 z Notecią w Chodzieży.

BETCLIC 3. LIGA

Wyniki i strzelcy 13. kolejki: Gedania Gdańsk - Błękitni Stargard 2:2 Bramki: Waliszewski 2 (7, 24) - Krocz 2 (10, 33); **Noteć Czarnków - Bałtyk Koszalin 0:3** Bramki: Bedliński (20-karny), Krauze (90), Albiński (90). **Kluczevia Stargard - Wikęd Luzino 3:2** Bramki: Pietrzyk 2 (14, 51), Jefimenko (41) - Kurbiel (30), Sawicki (84). **Lipno Stęszew - KKS 1925 Kalisz 1:0** Bramka: Stanisław Kaptur 58; **Grom Nowy Staw - Chemik Bydgoszcz 2:0** Bramki: Igor Jankowski (31 karny, 90) ; **Unia Swarzędz - Victoria Września 0:0, Elana Toruń - Kotwica Kórnik 3:1** Bramki: Maciej Rożnowski (33), Igor Sarnowski (45+2 samobójcza), Arkadiusz Orzeł (80) - Jakub Szalaty (35) **Lech II Poznań - Polonia Środa Wielkopolska 2:3** Bramki: Kamil Jakóbczyk (10), Karol Delikat (73) - Patryk Mikita (27, 49), Paweł Ratajczak (45)

1. Polonia Środa	13	33	38-18
2. Wikęd Luzino	13	28	36-16
3. Kluczevia Stargard	12	22	22-20
4. Wda Świecie	12	21	19-18
5. Błękitni Stargard	13	19	32-25
6. Bałtyk Koszalin	13	19	19-16
7. Lech II Poznań	12	18	24-24
8. Noteć Czarnków	13	17	19-19
9. KKS 1925 Kalisz	13	17	18-20
10. Grom Nowy Staw	13	16	30-29
11. Elana Toruń	13	16	20-23
12. Unia Swarzędz	13	15	21-20
13. Gedania Gdańsk	13	15	28-28
14. Flota Świnoujście	12	14	15-21
15. Chemik Bydgoszcz	13	12	19-26
16. Victoria Września	13	12	12-23
17. Lipno Stęszew	13	11	16-26
18. Kotwica Kórnik	13	11	20-36

©℗

ROZGRYWKI HALOWE

Piłka Ręczna

Wielkopolski Puchar EHF

Piłkarze ręczni Netland MKS Kalisz przegrali na wyjeździe z Olympiakosem Pireus 24:30 w pierwszym meczu drugiej rundy EHF European Cup. Rewanż w sobotę, 24 października w Kaliszu. – Pierwsza połowa była bardzo wyrównana, ale po przerwie źle weszliśmy w mecz. Rywale szybko odskoczyli i przez praktycznie całą drugą połowę musieliśmy gonić wynik – mówił Dawid Fedeńczak, skrzydłowy MKS. Z kolei na tym samym etapie tych samych rozgrywek Ostrovia wygrała we własnej hali z tureckim Genclik Spor Kulubu Stambuł 43:27. Rewanż więc zapowiada się jako formalność, a dojdzie do niego 24 października w Stambule.

Siatkówka

Pierwsze porażka Enei KS

W 4. kolejce Tauron 1. Ligi Kobiet Enea KS Piła zmierzył się na wyjeździe z KSG Warszawa. Bez wątpienia był to mecz na szczycie, jednak emocje były tylko w pierwszym secie. Ostatecznie Pilanki musiały uznać wyższość rywalek i pogodzić się z pierwszą porażką w sezonie. Drużyna ze stolicy wygrała 3:0 (29:27, 25:15, 15:19). W składzie KSG wyróżniała się była Agata Plaga, a w Enei KS Piła Malwina Stachowiak i Katarzyna Bagrowska. Wszystkie trzy reprezentowały barwy Enei Energetyka Poznań.

Piłka ręczna

Enea PR plus 6, Enea Grunwald minus 6

Już tydzień temu pisaliśmy, że poznańskie drużyny w Lidze Centralnej Piłki Ręcznej są na przeciwległych biegunach. Przez weekend oddaliły się od siebie jeszcze bardziej, bo niepokonane szczypiornistki Enei Piłka Ręczna odniosły szóste zwycięstwo w sezonie, a szczypiorniści Enei Grunwaldu po raz szósty przegrali swój ligowy mecz. Poznanianki wygrały z SMS ZPRP Płock 37:27 – 11 bramek Krystiny Kubisovej i 9 Nikoli Owczarek (na zdjęciu), która została wybrana MVP meczu. W następnej kolejce ekipę Amelii Chmielewskiej czeka starcie na szczycie z Koroną Handball w Kielcach. Z kolei wojskowi przegrali z Pogonią w Szczecinie 24:25 (11:8), a najwięcej bramek dla nich zdobył Fajfer 7. W następnej rundzie Poznaniacy zmierzą się z Zagłębiem w Lubinie. **PAT**



FOT. RAJU PHOTOGRAPHY

eprasa.pl 202dc5eeb4

PIŁKA NOŻNA

Piotr Zieliński przebudził się we Włoszech. Co słychać u innych Polaków w ligach zagranicznych?

Bartosz Głąb

Wreszcie udany występ w Serie A zaliczył Piotr Zieliński, którego asysta pomogła Interowi w wygraniu w Bolonii. Niestety, złe wieści płyną z Hiszpanii, gdzie kontuzji doznał młodzieżowy reprezentant Polski.

Bright Ede na inaugurację 9. kolejki La Liga zaliczył bardzo udany występ w barwach Deportivo La Coruna przeciwko Levante UD. Niestety, młodzieżowy reprezentant Polski nie dokończył spotkania. W 85 minucie opuścił boisko po tym, jak zgłosił uraz uda.

Zaledwie 19-letni obrońca trafił do Deportivo La Coruna latem tego roku z Motoru Lublin za 6 mln euro. Debiut w pierwszym składzie hiszpańskiego zespołu zaliczył już w 1. kolejce nowego sezonu La Liga. Potem usiadł na ławce rezerwowych, a do wyjściowej jedenastki wrócił tuż przed przerwą reprezentacyjną.

- Jeśli chodzi o Brighta Ede, to doznał kontuzji mięśnia dwugłowego i nie wygląda to zbyt dobrze - stwierdził szkoleniowiec drużyny polskiego stopera na pomeczowej konferencji.

W sobotni wieczór - wreszcie! - udany występ w barwach Interu Mediolan zaliczył Zieliński. Wicekapitan polskiej kadry w meczu 7. kolejki Serie A zaliczył bardzo ładną asystę, a jego drużyna wygrała w Bolonii 3:1.

Doświadczony pomocnik kilka dni wcześniej został mocno skrytykowany za mecz w Lidze Mistrzów z Club Brugge, który mistrzowie Włoch sensacyjnie przegrali u siebie 3:4. Teraz wreszcie 113-krotny reprezentant Polski zgarnął pochwały za precyzyjne podanie, które dało prowadzenie Interowi 2:1. W bramce FC Bologna całe spotkanie rozegrał Łukasz Skorupski, który został pominięty przez selekcjonera Jana Urbana w powołaniach na wrześniowo-październikowe zgrupowanie.

Michał Skóraś rozegrał całe spotkanie w barwach RC Lens w wyjazdowym meczu 7. kolejki francuskiej Ligue 1, a drużyna polskiego skrzydłowego wygrała na wyjeździe 3:1 z plasującym się na przedostatniej pozycji w tabeli ESTAC Troyes.

Matty Cash również wystąpił od początku do końca w starciu 7. kolejki angielskiej Premier League, a jego Aston Villa skromnie 1:0 pokonała Newcastle United. Oba zespoły zawodzą w tym sezonie i plasują się w dolnej połówce ligowej tabeli.

Pozytywne recenzje za występ w 6. kolejce Bundesligi zebrał 19-letni Kacper Potulski, którego FSV Mainz ograło na wyjeździe Schalke 04 Gelsenkirchen. Nastoletni defensor praktycznie za każdym razem jest wychwalany przez niemieckie media, które - z natury - są wymagające.

Robert Lewandowski rozegrał cały wyjazdowy mecz Chicago Fire z New England Revolution, ale ponownie nie zdobył bramki. Jego drużyna przegrała 0:1. Mimo porażki zapewniła sobie jednak awans do fazy play-off w amerykańskiej MLS.



FOT. GRZEGORZ WAJDA

W sobotni wieczór udany występ - wreszcie! - w barwach Interu Mediolan zaliczył Piotr Zieliński chwalony za precyzyjne podania

LIGI TOP 5 W EUROPIE

BUNDESLIGA. Wyniki 6. kolejki: Eintracht Frankfurt - FC Koeln 0:1, Werder - Padeborn 2:2, Union - Borussia Dortmund 0:0, Hamburger SV - VfB Stuttgart 1:0, Schalke - FSV Mainz 0:1, Elversberg - FC Augsburg 4:3, Bayern - Lipsk 6:1.

PREMIER LEAGUE. Wyniki 7. kolejki: Everton - Chelsea 0:2, Manchester City - Ipswich 3:2, Fulham - Hull 1:0, Brentford - Liverpool 1:2, Newcastle - Aston Villa 0:1.

LIGUE 1. Wyniki 7. kolejki: Le Mans - Toulouse 0:3, Strasburg - PSG 1:3, Troyes - Lens 1:3, Lille - Brest 1:1.

LA LIGA. Wyniki 9. kolejki: Deportivo La Coruna - Levante 1:1, Espanyol - Atletico Madryt 0:1, Villarreal - Elche 0:0, Betis - Barcelona 2:5, Valencia - Athletic Bilbao 0:0.

SERIE A. Wyniki 7. kolejki: Frosinone - Sassuolo 4:2, Venezia - Napoli 1:0, Bologna - Inter 1:3, Roma - Genoa 2:0.

PIŁKA NOŻNA

Maciej Makuszewski: Na hurra nie wygra się z rywalem klasy Leverkusen. W Europie trzeba grać mądrzej, nie da się ukryć żadnych mankamentów

Jaromir Kruk

Maciej Makuszewski, były piłkarz m.in. Jagiellonii i Lecha liczy, że oba polskie kluby powalczą o fazę pucharową Ligi Europy. 5-krotny reprezentant Polski nie odbiera szans Kolejorzowi, mimo fatalnych występów z Crystal Palace i Bayerem.



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI/GŁOS WIELKOPOLSKI

Makuszewski: - Zawodnik z Ghany dał też pokaz nieudolności, niefrasobliwości - nie wiem jak to najlepiej określić - z Bayerem

Czego się bardziej spodziewałeś przed drugą kolejką Ligi Europy – porażki Lecha z Bayerem Leverkusen czy wygranej Jagiellonii z Ararat Armenia?

Wygranej Jagiellonii, która była faworytem i sprostała tej roli, choć jako pierwsza straciła gola w meczu z Araratem Armenia. Adrian Siemieniec potrafił skorygować grę Jagi po niepowodzeniach w ekstraklasie i jego podopieczni wykonali zadanie, prezentując dojrzały futbol. Zastanawia mnie natomiast, dlaczego trener Niels Frederiksen decyduje się na tak otwartą grę Lecha z rywalami klasy Crystal Palace i Bayeru Leverkusen? Owszem, Kolejorz dysponuje jakością, ale akurat angielski i niemiecki zespół mają jej dużo więcej. Trzeba jednak dodać, że nie da się myśleć sukcesach w Europie, popełniając tak koszmarne błędy w obronie. Sposób wykonania autu przez Terry'ego Yegbe w Londynie rzadko zdarza się nawet w klasie A, dobrze, że nie uznano mu swojaka z Crystal Palace, bo byłoby prawdziwe kino. Zawodnik z Ghany dał też pokaz nieudolności, niefrasobliwości, nonszalancji – nie wiem jak to najlepiej określić – z Bayerem. Sprokurował karnego, miał udział przy dwóch straconych golach. Zamiast pomóc, zaszkodził swojej drużynie. Nie tylko jednak on spisywał się poniżej krytyki.

Obrona to najsłabsza formacja Lecha?

W Lidze Europy tak. 0:4 z Crystal Palace, 0:4 z Bayerem Leverkusen... Rozumiem, że te zespoły są lepsze od Lecha, ale mistrzowie Polski nie są tak fatalni, by tyle dostawać. Defensywę Kolejorza cechuje niefrasobliwość, brak determinacji, to co da się ukryć na krajowym podwórku nie przejdzie w takich rozgrywkach jak Liga Europy. Moim zdaniem można to jednak poprawić.
Na pewno jednak Lech nie powinien się rzucać na rywali klasy Bayeru, na hurra się z takimi ekipami nie wygra.

Uważasz, że Lech zachował szanse na przebicie się do fazy pucharowej?

Tak, tylko musi ogrywać teoretycznie słabsze zespoły i punktować na rywalach podobnej klasy. Jasne, da się też coś wywalczyć z mocniejszymi przeciwnikami, tylko trzeba grać mądrzej. W Europie pokazuje to Jagiellonia, która postawiła się mocnemu Olympiakosowi i sięgnęła po komplet punktów z mistrzem Armenii. Trener Siemieniec ładnie poukładał zespół, procentuje też doświadczenie z Ligi Konferencji.

Dlaczego Jagiellonii tak trudno pogodzić ekstraklasę z Ligą Europy?

Zdarzyło się parę porażek, lecz nie ma powodów do paniki. Z Araratem widać było mądrość, obycie, zespół Siemieńca umie się dopasować do przeciwników, nie gra tak naiwnie jak Lech z Bayerem. Wierzę, że Frederiksen również zareaguje, polskich klubów nie stać na wysoki pressing z ekipami z najlepszych lig. Na pewno wpływ na wyniki Jagi miały kontuzje, każdy ma prawo mieć słabszą formę, ale to już chyba za drużyną z Podlasia i w ekstraklasie też się powinna piąć w górę .

Liga Europy pokazuje nam, w jakim kierunku należy iść?

Na pewno ekstraklasa się rozwija, ale nie stać nas na zbyt otwartą grę z zespołami z Anglii, Hiszpanii, czy Niemiec. W Polsce jest coraz więcej pieniędzy, coraz lepsi piłkarze, w Lidze Konferencji nasi przedstawiciele radzili sobie dobrze, ale Liga Europy to szczebel wyżej i nawet Lech, tak u nas chwalony, płaci frycowe. Nauka jednak może wyjść na dobre, o ile wyciągnięte zostaną wnioski. Jestem dobrej myśli i liczę na udane mecze i punkty Lecha i Jagiellonii w następnych kolejkach Ligi Europy.

eprasa.pl 202dc5eeb4

PIŁKA NOŻNA

Michał Listkiewicz: Naszej reprezentacji brakuje jakości

Były prezes PZPN i były międzynarodowy sędzia uważa, że w kadrze Biało-Czerwonych brakuje piłkarzy nietuzinkowych i kreatywnych

Zbigniew Czyż



FOT. SYLWIA DĄBROWA/POLSKA PRESS

Listkiewicz uważa, że z oceną pracy Jana Urbana trzeba poczekać

Reprezentacja Polski wywalczyła tylko cztery punkty w pierwszych czterech meczach Ligi Narodów. Wynik poniżej oczekiwań?

Niestety, ale brakuje nam jakości. Kibicom wmówiono, że my mamy dobrych zawodników w dobrych klubach, a to jest nieprawda.

Tak pan uważa?

Mamy może jednego, dwóch piłkarzy w silnych zespołach, którzy grają regularnie, a reszta jest przeciętna. Trochę cały obraz zakłóciło też to, że ciągle się mówi, że mamy dobrych obrońców w takim klubie jak FC Porto, tylko, że liga portugalska naprawdę jest na średnim poziomie. Nie mamy piłkarzy kreatywnych, nie bojących się grać jeden na jeden.

Jan Urban powinien pozostać na stanowisku selekcjonera reprezentacji Polski?

Poczekajmy. Mamy jeszcze dwa mecze w listopadzie, musimy je rozegrać i wtedy dopiero można będzie podsumować. Moim zdaniem problemem nie jest jednak trener, ten problem jest w zawodnikach. Co selekcjoner ma poradzić na to, że wydawałoby się filar naszej defensywy, Jan Bednarek?

Na domiar złego, z Bośnią i Hercegowiną nie zagrał kapitan kadry Robert Lewandowski, bo się „wykartkował".

Nie wierzę, żeby zrobił to celowo. Myślę, że gdyby nie chciał jechać do Bośni, powiedziałby trenerowi i załatwiliby to jakoś inaczej. Zobaczymy, czy Robert przyjedzie teraz na zgrupowanie kadry w listopadzie. To będzie sprawdzian jego intencji. Jeżeli przyjedzie, to znaczy, że wciąż możemy na niego liczyć, jeśli nie, to będzie znaczyło, że reprezentacja już go nie interesuje.

Reprezentacja do lat 21 zagra w mistrzostwach Europy 2027. Widzi pan w tej kadrze kandydatów do gry w pierwszej drużynie?

W meczu z Włochami nasza kadra bardzo zawiodła i pokazała, że nie jest wielka. Uważam, że zdoła się przebić dwóch, może trzech zawodników.

„KRÓTKA PIŁKA" - ZAMIAST FELIETONU

ADAM GODLEWSKI
szef sportu w Polska Press



Wdzięk Mai Chwalińskiej jest bezcenny, ale za sukcesami Igi Świątek jeszcze zatęsknimy

Za sukcesami Igi Świątek zatęsknimy – zapewne – wcześniej niż później, zwłaszcza za ich skalą w apogeum naszej tenisistki wszech czasów, ale teraz jesteśmy Raszynianką cokolwiek... zmęczeni. Być może za często wyskakiwała z telewizyjnego okienka, nie tylko zresztą na korcie, również w reklamach rozmaitych produktów, w każdym razie pojawiło się znużenie – nawet wśród wytrawnych kibiców – tą skądinąd fascynującą, ale zupełnie niedostępną postacią. Pewnie także dlatego tak szybko „odtrutką" (na spowszednienie Igi) stała się po eksplozji formy na Roland Garros Maja Chwalińska.

Po prawdzie wychowana w Dąbrowie Górniczej rówieśniczka Świątek jest bowiem zupełnie inna. Zarówno na korcie, jak i poza placem gry. Preferuje romantyczny, nieoparty na sile i motoryce tenis, wprost wywodzący się ze stylu Agnieszki Radwańskiej. Obfitujący w techniczne perełki, zaskakujące skróty, subtelne zagrania i rozwiązania cechujące wyłącznie graczy leworęcznych. No a poza kortem Maja jest naturalna, wręcz dziewczęca, autentyczna i otwarta. I przeszła drogę Kopciuszka, a z takimi historiami najłatwiej się utożsamiamy.

Słowem Maję od Igi odróżnia – oprócz roku urodzenia i wyboru wykonywanego zawodu – praktycznie wszystko. O ile Świątek, starannie skrywająca prywatność i skutecznie odgrodzona od świata przez Darię Abramowicz, nigdy nie zdobyła powszechnej sympatii jako człowiek – owszem, kochaliśmy jej wyniki, i odczuwaliśmy z nich dumę przed całym światem, ale była niczym Królowa Lodu – o tyle Chwalińska ma znacznie cieplejszy wizerunek. I to nie sztucznie wykreowany, ale niewymuszony, w pełni naturalny. Zapewne nigdy nie osiągnie sukcesów – choćby w połowie – porównywalnych do Igi, ale Mai nie sposób nie lubić; wręcz nie da się nie ściskać za nią kciuków. Jest bowiem takim „swojskim" idolem.

Oby tylko jeszcze nauczyła się – od Igi – tak przygotowywać się do turniejów pod względem fizycznym, aby móc rozgrywać wielkie finały na własnych zasadach. Bo jako kibice chcielibyśmy też na tych ostatnich etapach oglądać tę samą spektakularną tenisistkę z innej wręcz planety z wcześniejszych rund...

TENIS STOŁOWY

Historyczne podium polskich debli. Aż trzy nasze panie z medalami mistrzostw Europy

Paweł Wiśniewski

W hali „Arena Stożice" w Lublanie, Natalia Bajor i Słowaczka Tatiana Kukuľková zdobyły złoty medal mistrzostw Europy w tenisie stołowym w grze podwójnej. W finale pokonały inne reprezentantki Polski – Zuzannę Wielgos i Annę Brzyską.

29-letnia Natalia Bajor – dwukrotna olimpijka (z Tokio – 2020 i z Paryża – 2024) wywalczyła drugi w karierze medal indywidualnych mistrzostw Europy. Przed dwoma laty, w Linzu zdobyła brąz w deblu, także w parze z tą samą partnerką zza południowej granicy.

Wcześniej, w 2019 roku, sięgnęła z koleżankami po brązowy medal w turnieju drużynowym ME.

W Lublanie, w wielkim finale, para Natalia Bajor/Tatiana Kukuľková (Słowacja) pokonały Zuzannę Wielgos i Annę Brzyską 3:0 (14:12, 11:8, 13:11).

W historii indywidualnych mistrzostw Europy, reprezentanci Polski zdobyli wcześniej cztery złote medale – na najwyższym stopniu podium stawali: Li Qian w grze pojedynczej (2018, Alicante), Wang Zeng Yi w grze podwójnej (2013, Schwechat, z Tan Ruiwu z Chorwacji) oraz Andrzej Grubba w mikście (1982, Budapeszt, z Holenderką Bettine Vriesekoop) i Lucjan Błaszczyk także w mikście (2002, Zagrzeb, z Ni Xia Lian z Luksemburga).

Po raz ostatni w finale mistrzostw Starego Kontynentu w deblu, reprezentant Polski wystąpił w 2020 roku. W rozgrywanej w Warszawie imprezie, srebrny medal – wspólnie z Belgiem Cedricem Nuytinckiem – wywalczył Jakub Dyjas (porażka z Rosjanami – Lew Kacman/Maksym Grebniew).

Zwycięskie finały mistrzostw Europy z udziałem reprezentantów Polski:

* 1982 (Budapeszt): Andrzej Grubba/Bettine Vriesekoop (Holandia) – Dragutin Šurbek/Branka Batinić (Jugosławia) 3:0 (21:17, 22:20, 21:16)
* 2002 (Zagrzeb): Lucjan Błaszczyk/Ni Xia Lian (Luksemburg) –Aleksandar Karakašević/Rūta Garkauskaite (Jugosławia/Litwa) 4:0 (11:8, 11:6, 11:3, 11:8)
* 2013 (Schwechat): Wang Zeng Yi/Tan Ruiwu (Chorwacja) – Robert Gardos/Daniel Habesohn (Austria) 4:1 (11:6, 13:11, 8:11, 11:8, 11:8)
* 2018 (Alicante): Li Qian – Margaryta Pesocka (Ukraina) 4:2 (8:11, 10:12, 11:6, 11:6, 11:2, 11:2)
* 2026 (Lublana): Natalia Bajor/Tatiana Kukuľková (Słowacja) – Zuzanna Wielgos/Anna Brzyska (Polska) 3:0 (14:12, 11:8, 13:11)

Niestety, w Lublanie, reprezentanci Polski nie odnieśli żadnych sukcesów w grze pojedynczej. Najlepiej spisała się Natalia Bajor, która w 1/8 finału musiała jednak uznać wyższość Rumunki pochodzenia węgierskiego – Bernadette Szőcs, przegrywając 3:4 (15:13, 11:9, 8:11, 3:11, 15:13, 3:11, 6:11).

Do tej fazy turnieju nie zdołał zakwalifikować się Michał Redzimski, który po zaciętym pojedynku – prowadząc już nawet 3:2 w setach – uległ Słoweńcowi Darko Jorgiciowi 3:4 (11:8, 11:2, 9:11, 7:11, 12:10, 9:11, 4:11).

Zarówno Bajor, jak i Redzimski, mieli zapewniony udział w turnieju głównym singla, bez konieczności gry w eliminacjach. Wcześniej odpadli Maciej Kubik, Katarzyna Węgrzyn i Anna Brzyska, którzy przebijali się właśnie przez kwalifikacje.

W 2027 roku czekają nas drużynowe mistrzostwa Europy, których gospodarzem będzie Porto.



FOT. SZYMON GRUCHALSKI/POLSKA PRESS

W Lublanie, Natalia Bajor udowodniła, że umie grać w ping-ponga

eprasa.pl 202dc5eeb4

TENIS

Umarła królowa, niech żyje królowa. Maja Chwalińska podbiła Wuhan

Jacek Kmiecik

Maja Chwalińska wygrała turniej WTA 1000 w Wuhan. W niedzielnym finale pokonała brytyjską tenisistkę Sonay Kartal 2:6, 6:4, 6:2. To pierwszy tytuł Chwalińskiej w cyklu WTA.

W sobotnie półfinale Iga Świątek zdawała się kontrolować mecz w starciu z Mają Chwalińską, gdy w pierwszym secie po dwukrotnym przełamaniu prowadziła 5:3 i miała nawet dwa setbole.

Chwalińska obroniła dwa punkty setowe, przegrywając 3:5 w pierwszym secie, zanim Świątek wzięła przerwę na kontuzję uda. Maja wygrała 10 z kolejnych 11 gemów, kończąc mecz w 2 godziny i 8 minut.

Świątek zaliczyła 37 zwycięskich zagrań i 33 niewymuszone błędy, podczas gdy Chwalińska, tegoroczna wicemistrzyni French Open, zanotowała 19 zwycięskich zagrań i zaledwie 7 niewymuszonych błędów.

Chwalińska pokonała swoją utytułowaną przyjaciółkę z dzieciństwa i w niedzielę zagrała o pierwszy tytuł w WTA Tour. Jej rywalką była Brytyjka Saonay Kartal.

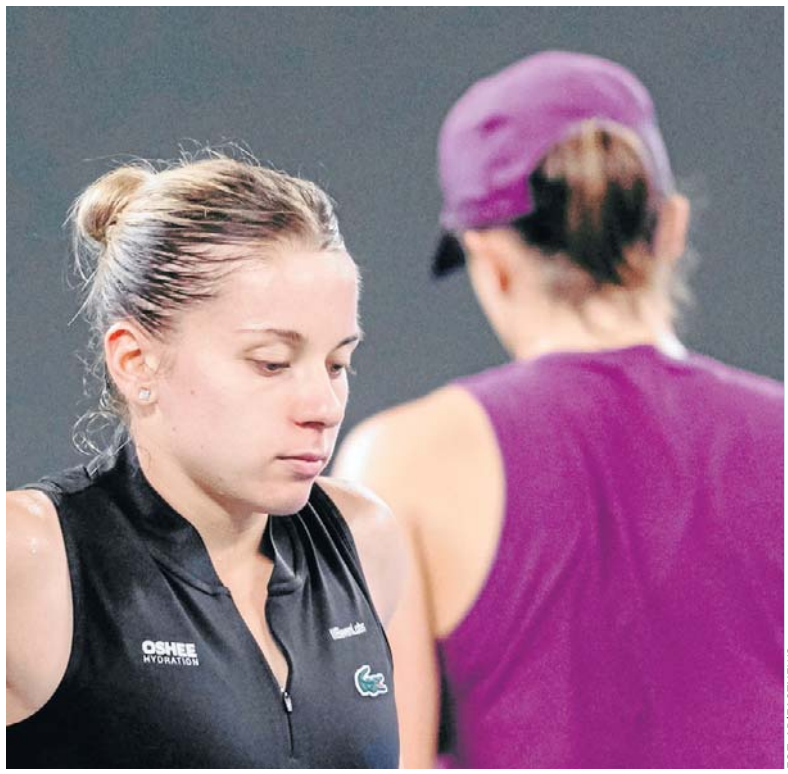
Po raz pierwszy od początku istnienia turnieju w Wuhan dwie zawodniczki spoza pierwszej dwudziestki w rankingu dotarły do finału.

Chwalińska zajmowała przed zawodami 22. miejsce, a Kartal, grająca dopiero w drugim turnieju po sześciomiesięcznej przerwie spowodowanej kontuzją, była na 170. miejscu.

Leworęczna Maja została pierwszą mańkutką od czasów Czeszki Petry Kvitovej w 2019 roku, która osiągnęła Wielkiego Szlema i WTA 1000 w tym samym roku.

Sonay Kartal walczyła o swój drugi tytuł w karierze po zwycięstwie w turnieju WTA 250 w Monastirze w Tunezji w 2024 roku. Wszystkie pięć zawodniczek, które pokonała w tym tygodniu, znajdowało się w pierwszej 50-tce rankingu, a ona przegrała tylko jednego seta.

W półfinale Kartal odrobiła stratę 1:4 w pierwszym secie i wymusiła tie-break, w którym przetrwała dwa punkty setowe, zanim wygrała trzeciego seta. Jelena Ostapenko zbudowała kolejną przewagę 4:1 w drugim secie, zanim straciła siły i odpadła po 2 godzinach i 12 minutach. W pierwszym secie Sonay Kartal prowadziła 6:2, 2:0 po tym, jak przełamała cztery z pięciu pierwszych gemów serwisowych Mai Chwalińskiej.



FOT. AP/EASTNEWS

Maja Chwalińska pokonała Igę Świątek w półfinale Wuhan Open

Od tego momentu Chwalińska straciła serwis tylko raz i pięciokrotnie przełamała 24-letnią Brytyjkę, dokonując tym samym imponującego zwrotu akcji.

Przy stanie 5:2 w trzecim secie Chwalińska zdobyła gema w trzecim meczbolu, broniąc trzech break-pointów.

Maja w drodze do finału w Wuhan pokonała Mayarę Sherif, Marie Bouzkovą, Ivę Jovic, Marię Sakkari i Igę Świątek.

Sonay odniosła zwycięstwa nad Anheliną Kalininą, Belindą Bencic, Jasmine Paolini, Eliną Switoliną i Jeleną Ostapenko.

Obie zawodniczki rywalizowały w swoim pierwszym finale WTA 1000, a zwycięstwo Chwalińskiej oznaczało jej pierwszy tytuł WTA Tour.

Poprzednio szansę na tytuł Maja Chwalińska miała w czerwcu, ale w finale przełomowego dla niej French Open przegrała z Rosjanką Mirrą Andriejewą.

Turnieje rangi 1000 rangą ustępują tylko Wielkim Szlemom.

Impreza w Wuhan rozgrywana jest od 2014 roku, a wcześniej wygrywały ją zawodniczki dużego kalibru. Trzy triumfy ma Białorusinka Aryna Sabalenka, dwa Czeszka Petra Kvitova, a po jednym Amerykanki Venus Williams i „Coco" Gauff oraz Francuzka Caroline Garcia.

Chwalińska jest zaledwie czwartą tenisistką, która zdobyła swój pierwszy tytuł w karierze w turnieju WTA 1000, po Naomi Osace, Biance Andreescu i Victorii Mboko. Maja została piątą Polką w historii, która wygrała turniej z cyklu WTA Tour. Łącznie jest to 51. zwycięstwo w historii polskiego kobiecego tenisa w zawodach tej rangi.

Najwięcej - 26 tytułów - ma na koncie Iga Świątek, która w Wuhan przegrała w półfinale z Chwalińską. Agnieszka Radwańska odniosła 20 turniejowych zwycięstw, Magda Linette - trzy, a Magdalena Fręch - jedno.

Zdobyła 1000 punktów w rankingu, co zwiększyło jej łączny dorobek punktowy do 2681 „oczek" i w poniedziałek awansuje na 11. miejsce na liście WTA. Ponadto zyskała 665 tysięcy dolarów dla triumfatorki, czyli około 2,5 mln zł.

Nasza tenisistka jest zgłoszona do turnieju w WTA 500 w Ningbo, ale nie wiadomo, czy się z niego, po wygranej w Wuhan, nie wycofa.

PŁYWANIE

Czwarta korona królowej sprintu. Polka wciąż niepokonana

Paweł Wiśniewski

Katarzyna Wasick trzeci rok z rzędu wygrała klasyfikację generalną Pucharu Świata – „Silk Road Tour" – w pływaniu na dystansie 50 metrów stylem dowolnym. W Astanie, Polka nie miała sobie równych, wygrywając w czasie 23.30.

Na finiszu tej konkurencji Wasick okazała się szybsza od Holenderki Marrit Steenbergen, której zmierzono 23.41.

Na dystansie dwukrotnie dłuższym, nasza pływaczka była czwarta, a stopery sędziowskie zatrzymały się na 52.33. A triumfowała... Steenbergen - 50.52.

Dla 34-letniej Wasick było to dziewiąte z rzędu zwycięstwo tym stylem na najkrótszym z dystansów w Pucharze Świata. Od czasu mistrzostw świata w 2022 roku Polka pozostaje niepokonana w finałach na 50 metrów stylem dowolnym na basenie 25-metrowym!

– Wygrywać tyle razy, przez tyle lat, w moim wieku – to nie jest łatwe, zdecydowanie nie jest łatwe – stwierdziła Kasia zaraz po zakończeniu rywalizacji.

Za wygraną w trzech tegorocznych imprezach Pucharu Świata Polka otrzymała czek na 10 000 dolarów.

Katarzyna Wasick po raz czwarty w karierze zdobyła potrójną koronę Pucharu Świata na 50 metrów stylem dowolnym. Wcześniej dokonała tego w 2022 roku oraz w latach 2024-2025.

W Astanie, zawodniczka AZS AWF Katowice oprócz rywalizacji na 50 i 100 metrów wystąpiła także po raz drugi w karierze na 1500 metrów stylem dowolnym. Jej wynik 18:38.61 zapewnił jej 6. miejsce. Wygrała reprezentantka Singapuru – Gan Ching Hwee (15:38.41).

Zawody w Kazachstanie zakończyły tegoroczny cykl Pucharu Świata. W październiku pływacy rywalizowali w Baku i Taszkencie. W związku z takim wyborem gospodarzy zawodów, światowa federacja postanowiła, że motywem przewodnim tej edycji będzie „Jedwabny Szlak". To nawiązanie do historycznego i swego czasu bardzo ważnego systemu tras handlowych łączących Chiny z Europą.

KRÓTKO

Piłka nożna

Marciniak sędzią meczu Liverpoolu w LM

Eksportowy polski arbiter Szymon Marciniak poprowadzi we wtorek mecz trzeciej kolejki piłkarskiej Ligi Mistrzów z udziałem Liverpoolu i Villarrealu – ogłosiła UEFA. Na liniach asystować mu będą Tomasz Listkiewicz i Adam Kupsik. Sędzią technicznym będzie Wojciech Myć, a arbitrem VAR – Piotr Lasyk. Mecz rozpocznie się we wtorek o godzinie 21.

MMA

Wygrana Wiśniewskiej w PFL w Chicago

Paulina Wiśniewska (na zdjęciu) wygrała na punkty jednogłośną decyzją sędziów w trzyrundowej walce wagi muszej z Australijką Chelseą Hackett w Professional Fighters League na gali w Chicago. W walce wieczoru tytuł mistrzyń i wagi muszej Amerykanka Liz Carmouche w pięciorundowym pojedynku musiała uznać wyższość swojej rodaczki Jeny Bishop.

Strzelectwo

Kowalewicz ze srebrem w MŚ w Kairze

Maciej Kowalewicz (TS Gwardia Olsztyn) zdobył w Kairze srebrny medal strzeleckich mistrzostw świata w karabinie na 300 metrów z trzech postaw. Czwarty sklasyfikowany został Tomasz Bartnik (Legia Warszawa) – 588 (195-200-193). Złoty medal wywalczył Fin Aleksi Leppa, a brązowy Norweg Jon-Hermann Hegg. Triumfator uzyskał w poszczególnych postawach: klęcząc - 196 pkt, leżąc - 200 i stojąc - 195. Zarówno Fin, jak i Polak zgromadzili po 591 punktów. O złocie Leppy zadecydowała lepsza liczba tzw. iksów. Miał ich 29, natomiast Polak 22. Hegg zakończy rywalizację z dorobkiem 589 pkt.

Wśród kobiet Karolina Romańczyk (WKS Śląsk Wrocław) zajęła szóste miejsce – 581 pkt (197-196-188). Triumfowała Norweżka Jeanette Hegg-Duestad – 588 (195-199-194) przed Szwajcarkami Martą Bouza Szabo – 584 i Anją Bachmann-Senti – 583.



eprasa.pl 202dc5eeb4

SKOKI NARCIARSKIE

Zapachniało sensacją, ale ze złota cieszył się główny faworyt. Kacper Tomasiak nie zwalnia po igrzyskach

A. Bogacki, P. Wiśniewski

Konkursy Letnich Mistrzostw Polski w skokach narciarskich w Zakopanem zakończyły się zwycięstwami faworytów - Kacpra Tomasiaka i Anny Twardosz.

Cieszyć może piątkowa frekwencja u mężczyzn - aż 86 zawodników w kwalifikacjach (w tym goście z zagranicy). U kobiet nadal słabo - 6 startujących, w tym jedna reprezentantka Ukrainy oraz kombinatorka norweska Joanna Kil.

Wśród pań wygrała główna kandydatka do złota, Anna Twardosz. Po pierwszej serii (131,5 m) miała aż 42,9 pkt przewagi. Sensacji później nie było, faworytka kolejną z rywalek wyprzedziła ostatecznie o ponad 100 pkt...

U panów było oczywiście znacznie ciekawiej. Kwalifikacje wygrał Paweł Wąsek, 0 5 pkt przed wracającym na skocznię Tomasiakiem. Nasz najlepszy zawodnik niedawno zaliczył upadek podczas zgrupowania kadry w Oberstdorfie, badania nie wykazały problemów, mógł zatem normalnie przystąpić do mistrzostw kraju.

W pierwszej serii chęć walki o złoto poważnie zasygnalizował ktoś jeszcze, rewelacyjnie spisał się Klemens Joniak. Ten zawodnik sprawił sensację dwa lata temu, gdy zwyciężył w Letnich MP . Teraz pierwszy skok wyszedł mu świetnie - 138,5 m, prowadził z przewagą 1,1 pkt nad Tomasiakiem (133,5 m). Podium uzupełniał Wąsek - 7,7 pkt straty do lidera.

W drugiej serii sytuacja wróciła do „normy". Z zawodników z czołówki Tomasiak nie oddał najlepszego skoku, ale w końcowym rozrachunku okazał się najlepszy. Wyprzedził o 2,1 pkt Wąska i o 2,5 pkt Joniaka, który wprawdzie skoczył przyzwoicie, ale nie tak dobrze jak koledzy z kadry.



FOT. PAP/GRZEGORZ MOMOT

Skoczkowie na medal w letnich mistrzostwach Polski. Od lewej Paweł Wąsek, Kacper Tomasiak i Klemens Joniak

Na więcej pewnie liczyli zawodnicy z Pucharu Świata. Dawid Kubacki był 8. (awans z 10. pozycji na półmetku), Piotr Żyła - w nowej stylizacji (już nie ostrzyżony „na zapałkę", i w nowym kolorze fryzury - 10. (z 13.).

W sobotę do rywalizacji o letnie mistrzostwo Polski przystąpiły duety. Najlepszy był ponownie Tomasiak, tym razem w parze z Jakubem Wolnym. Para z LKS Klimczok Bystra I była najlepsza we wszystkich trzech seriach, a klasą dla siebie był 3-krotny medalista olimpijski, uzyskując kolejno odległości 141, 142 i 141,5 metra. Wolny również miał udane próby - odpowiednio 130,5, 128,5 i 129,5 metra.

- Dzisiaj chyba miałem więcej przyjemności ze skakania niż w konkursie indywidualnym. Po pierwsze, w drużynie jednak walczy się intensywniej, po drugie, wszystkie moje skoki były bardzo równe. No i podsumowując, wywożę z Zakopanego dwa złota - nie krył radości Tomasiak.

Drugie miejsce zajęli Aleksander Zniszczoł i Paweł Wąsek z WSS Wisła I, a trzecie Tymoteusz Amilkiewicz i Maciej Kot z AZS Zakopane I.

- Wczoraj oczywiście było lekkie rozczarowanie, ale dzisiaj trzeba było zapomnieć i na nowo ruszyć do walki. Niestety wkradły się drobne błędy i medalu nie ma. Ogólnie jednak jestem z obu dni zadowolony i z optymizmem patrzę na nadchodzący sezon zimowy - powiedział Klemens Joniak z LKS Poroniec Poronin I (dopiero piąty w rywalizacji duetów w parze z Marcinem Bobakiem, wyprzedzony jeszcze przez parę Kubacki - Adam Niżnik z TS Wisła Zakopane), który dzień wcześniej dopiero tuż... przed ceremonią medalową stracił indywidualne srebro na rzecz Wąska.

W sobotę na Wielkiej Krokwi rywalizowało 28 duetów, do drugiej serii konkursowej awansowało 12 najlepszych, natomiast do trzeciej - osiem zespołów. Na zawodników kadry narodowej czeka już tylko jeden występ w sezonie letnim 2026 - w dniach 24-25 października odbędą się finałowe zawody Letniego Grand Prix w Klingenthal.

KOLARSTWO TOROWE

Chińska wycieczka naszych cyklistów. Po raz szósty z rzędu bez medalu

Paweł Wiśniewski

Niestety, i tym razem reprezentantom Polski nie udało się zdobyć choćby jednego medalu na mistrzostwach świata w kolarstwie torowym. Przykre, ale to już staje się przykrą... regułą.

Z pięciu ostatnich edycji mistrzostw świata, Polacy wracali bez zdobyczy medalowych. Przed rokiem w Santiago de Chile, 4. miejsce zajęła drużyna sprinterek. W innych konkurencjach „Biało-Czerwoni" nie liczyli się... Tak było i tym razem, w Szanghaju.

123. mistrzostwa świata w kolarstwie torowym, były pierwszym etapem kwalifikacji do Igrzysk XXXIV Olimpiady, które w 2028 roku zorganizuje Los Angeles.

Do Chin wyjechała 13-osobowa reprezentacja Polski.

W tej dyscyplinie sportu, w ostatnich latach, nasi cykliści nie odnosili spektakularnych sukcesów, z wyjątkiem Darii Pikulik, która na paryskich igrzyskach w w 2024 roku zdobyła srebrny medal w omnium, czyli w wieloboju.

Po raz drugi z rzędu, w imprezie tej rangi zabrakło polskiej drużyny sprinterów. W męskich konkurencjach sprinterskich wystąpił tylko Mateusz Rudyk – brązowy medalista mistrzostw świata w Pruszkowie w 2019 roku. Jak sam deklarował, w Szanghaju miał powalczyć o miejsce w najlepszej „ósemce".



FOT. SYLWIA DĄBROWA/POLSKA PRESS

Sprinter Mateusz Rudyk ponownie bez medalu MŚ

I słowa dotrzymał. Skończyło się jednak na ćwierćfinale – w rywalizacji o awans do najlepszej „czwórki" przegrał z Japończykiem Kaiyą Otą 0:2.

Rudyk dobrze zaprezentował się w eliminacjach, uzyskując na 200 metrów ze startu lotnego czwarty czas – 9.499.

W bezpośrednim starciu z Polakiem Japończyk lepiej taktycznie rozegrał wyścigi i pewnie zwyciężył.

W keirinie, czyli przedłużonym sprincie, Mateusz Rudyk zajął 5. miejsce, a bezkonkurencyjny okazał się najbardziej utytułowany zawodnik w historii tej imprezy, Holender Harrie Lavreysen, zdobywając 22. złoty medal.

Alan Banaszek był ósmy w wyścigu punktowym.

Dobrze znany polskim kibicom (m.in. z tras Tour de Pologne) Włoch Jonathan Milan ustanowił rekord świata w wyścigu indywidualnym na 4 km na dochodzenie. W eliminacjach tej konkurencji uzyskał kapitalny czas 3:58.850.

MATERIAŁ INFORMACYJNY HONEST MEDIA 0011451940

Pobiegnij z mistrzami! PKO Dycha pod Krokwią rozświetli Zakopane

Wspólny start z gwiazdami polskiego sportu, wieczorna sceneria Tatr i sportowe wyzwanie u stóp słynnych skoczni. Już w sobotę 24 października o godz. 19.00 wystartuje PKO Dycha pod Krokwią. To zaproszenie dla wszystkich, którzy kochają bieganie i chcą przeżyć wyjątkowy wieczór w Zakopanem. Do wyboru będą dystanse 5 i 10 kilometrów, a pula nagród przekracza 20 tysięcy złotych!



Na jednej linii startu z amatorami staną znakomici sportowcy. Udział zapowiedziały „Aniołki Matusińskiego": Natalia Bukowiecka, Iga Baumgart-Witan, Małgorzata Hołub-Kowalik i Justyna Święty-Ersetic, srebrne medalistki olimpijskie w sztafecie 4x400 m z Tokio. Wystartują także Adam Kszczot, jeden z pomysłodawców projektu Biegowe 360 stopni, rekordzista Polski w skoku o tyczce Piotr Lisek oraz mistrz olimpijski Kajetan Duszyński. Ambitni uczestnicy będą mogli sprawdzić się w rywalizacji z Elą Glinką.

– *Cieszę się, że kolejny raz mogę być jedną z ambasadorek „PKO Dycha pod Krokwią" i zapraszam serdecznie wszystkich miłośników biegania. Zapisujcie się i walczcie o bardzo atrakcyjne nagrody* – zachęca Natalia Bukowiecka z InPost Sport Teamu.

Start zostanie zlokalizowany przy Średniej Krokwi, na terenie COS – Ośrodka Przygotowań Olimpijskich w Zakopanem przy ul. Bronisława Czecha 1. Zawodnicy pobiegną po oświetlonych trasach, dlatego czołówki nie będą potrzebne. Jesienny wieczór, bliskość skoczni i doping stworzą oprawę, którą trudno pomylić z jakimkolwiek innym biegiem.

Trasa będzie wymagała jednak czegoś więcej niż podziwiania otoczenia. Pętla liczy około 2,5 km i 73 m przewyższenia. Na dystansie 10 km trzeba pokonać ją czterokrotnie, co oznacza łącznie około 300 m przewyższenia. Około 85 procent nawierzchni stanowi asfalt, pozostałą część odcinki szutrowo-kamieniste. Dla osób szukających krótszego wyzwania przygotowano bieg na 5 km.

Na mecie każdy uczestnik otrzyma okolicznościowy medal przygotowany przez partnera wydarzenia – MCC Medale. Będzie też ciepły posiłek oraz bezalkoholowy izotonik Dziki Wschód Zero. Wspólne zdjęcia i autografy sportowców pozwolą zachować wspomnienia z tego wieczoru na dłużej.

Nagrody czekają na najlepsze zawodniczki i zawodników, także w kategoriach wiekowych. Dodatkowe upominki trafią do posiadaczy szczęśliwych numerów startowych. Łączna wartość nagród rzeczowych i voucherów przekracza 20 tysięcy złotych.

Sponsor tytularny: PKO BP
Partner Strategiczny: Kujawy i Pomorze
Partner Główny: LOTTO, Małopolska
Sponsorzy: InPost, Fundacja Multisport, Technomex, MCC Medale, Immergas
Partner techniczny: 4F
Partner medyczny: Lux Med Carolina Szpital
Partner żywieniowy: Kuchnia Vikinga
Partnerzy instytucjonalni: Ministerstwo Sportu i Turystyki, Centralny Ośrodek Sportu w Zakopanem, Polskie Tatry, Miasto Zakopane, Polski Związek Lekkiej Atletyki, Akademicki Związek Sportowy
Partner regeneracyjny: 4FIZJO
Partnerzy: ALAB, Browar Dziki Wschód, Red Bull, Plusssz, Columna Medica, Silesia Memoriał Kamili Skolimowskiej, Airzone, Coffee & Sons, Termy Zakopiańskie
Partnerzy medialni: RMF FM, TVP Info, TVP Sport, WP, Tygodnik Podhalański
Organizatorzy: Bieganie.pl, Fundacja Aktywny Polak, HONEST Media, Flow Pro

eprasa.pl 202dc5eeb4

KOSZYKÓWKA

Starcie gigantów elity dla Lublina. Koszmarna seria

Wicemistrzynie Polski straciły miano drużyny niepokonanej w PGE Basket Lidze Kobiet. Przegrały jednak nie z byle kim, bo z mistrzem ligi w Lublinie

Radosław Patroniak



FOT. KONRAD CZAPRACKI/ENEA AZS

Anna Jakubiuk zdobyła 17 punktów i była najskuteczniejsza w Enei AZS

Mecz na szczycie rozpoczął się dobrze dla Poznanianek, bo od prowadzenia 5:0. Potem miejscowe odrobiły straty z nawiązką, ale generalnie do 15 min inicjatywa należała do ekipy Wojciecha Szawarskiego.

Ostatnie minuty pierwszej połowy okazały się jednak koszmarem dla gości. Piłka nie chciała trafić do kosza rywalek, choć nasze zawodniczki dwoiły się i troiły. W tym czasie rywalki zanotowały serię 14:0, którą w końcu przerwała skutecznym wejściem pod kosz Jovana Popović. W niczym to jednak nie zmieniło faktu, że mistrzynie Polski wyszły na prowadzenie i schodziły do szatni z ośmiopunktową przewagą (42:34).

W obronie największe problemy Poznanianki miały z Kourtney Treffers, która regularnie „dziurawiła" kosz rzutami z półdystansu, a w ataku z rzutami za trzy punkty (do przerwy zza linii 6,75 trafiła jedynie raz Malina Piasecka). Problemem Poznanianek była też słaba postawa Laury Miskiniene. Mocniejszym punktem drużyny była w podkoszowej walce Gmrice Davis, ale w pojedynkę niewiele też mogła zdziałać.

Po zmianie stron lekarstwem na całe zło w rzutach za trzy punkty miała być Dominika Puzio, ale jej szybkie dwie próby też nie znalazły drogi do kosza. Skuteczność przyjezdnych nie poprawiła się, a AZS UMCS Lublin złapał wiatr w żagle i sukcesywnie powiększał przewagę. Duża zasługa była w tym Chorwatki Matei Tadić, dobrze prowadzącej grę mistrzyń Polski. Ostatecznie zespół z Lublina wygrał 80:71.

Natomiast w I lidze koszykarek wciąż niepokonany jest MUKS Poznań. Podopieczne Macieja Brodzińskiego odniosły tym razem cenne zwycięstwo na parkiecie ŁKS Łódź 66:60. Do wygranej Muksiary poprowadziło trio Marta Dymała (23 punkty), Iga Zawieja (17) i Alicja Szloser (15).

W II lidze koszykarzy (grupa A) Tarnovia przegrała z Astorią II Bydgoszcz 104:107, a Sokół Międzychód uległ u siebie AZS Toruń 76:87. Porażkę poniosła też w grupie D Pyra AZS Poznań, która przegrała z Basketem w Gorzowie 91:107. Wygraną zanotował natomiast Kosz Ciepłomax Kompaktowy Pleszew, pokonując u siebie Basket Legnica 93:77.

WIOŚLARSTWO

Regaty żegnające sezon i witające w kadrze

Radosław Patroniak

W sobotę i niedzielę na Torze Malta w Poznaniu rozegrano Centralne Kontrolne Regaty Jesienne. To tradycyjne zawody kończące sezon.

– To nie jest impreza, w której nie trzeba się już starać, bo i tak sezon się kończy. Oczywiście niektórzy kadrowicze zostali z niej zwolnieni, ale dla tych zawodników, którzy aspirują do reprezentacji są to kluczowe zmagania. Z nieoficjalnych informacji wiem, że pierwszych dziesięć skiffistek i pierwszych sześciu skiffistów zapewnia sobie bilety do kadry na kolejny sezon – tłumaczył nam Mirosław Rewers, trener KW 04 Poznań.

W pierwszych sobotnich wyścigach jedynek świetnie wypadł jego zawodnik, Jakub Woźniak. Brązowy medalista MŚ z poprzedniego roku pokazał, że jest w takiej formie, że trener kadry Aleksander Wojciechowski na pewno znów na niego postawi po roku roszad i zmian.

Dobrze w jedynkach wypadł też Igor Czekanowicz z Posnanii, potwierdzając, że ma ogromne możliwości. Brązowy medalista tegorocznych młodzieżowych MŚ wygrał swój pierwszy wyścig i też pokazał, że seniorska kadra powinna stać przed nim otworem.

Z pierwszych biegów mniej zadowolona była tegoroczna mistrzyni świata juniorek, Anna Solarska z Posnanii.

– Zawsze może być lepiej, bo mogłam wygrać, a nie zająć trzecie miejsce. Na pewno jednak zrobię wszystko, by z wyścigu na wyścig się poprawić – przyznała Solarska.

W sobotę przed południem prezes PZTW, Adam Korol przekazał cztery kolejne łódki naszym klubom w ramach programu Enea Młode Polskie Wiosła.



FOT. RADOSŁAW PATRONIAK

Igor Czekanowicz z Posnanii w drodze na start w wyścigu skiffistów. Poznaniak potwierdził na Malcie, że to był dla niego udany sezon

JUDO

Źle się dzieje w Polskim Związku Judo, a nie w głowie Anny Zajcewej...

Radosław Patroniak

Związki sportowe w Polsce, przynajmniej niektóre, powinny mieć zakaz wydawania oświadczeń, bo często są one spóźnione, niepotrzebne i mówią o wszystkim, tylko nie o tym co trzeba. Najświeższym przykładem jest elaborat Polskiego Związku Judo na temat zmiany barw narodowych przez Anne Zajcewą, zawodniczkę Akademii Judo Poznań, która na początku października zdążyła już wystartować w barwach azerskich na MŚ w Baku.

Krytyczna wiadomość wpłynęła do PZJudo 29 września.

„Przed otrzymaniem tych wiadomości zawodniczka nie poinformowała zarządu PZJudo o swoich planach, ani nie podjęła rozmów dotyczących ewentualnej zmiany reprezentacji" - czytamy m.in. w oświadczeniu związku.

To pierwsza fałszywa teza, bo o sytuacji Zajcewej związek wiedział o dawna, przynajmniej od dwóch lat, bo właśnie dwa lata temu zdobyła wicemistrzostwo świata kadetek dla Polski i po tym wyczynie witano ją jak bohaterkę w siedzibie Akademii Judo. Kilka miesięcy później, całkiem zasłużenie, trafiła też do dziesiątki najlepszych sportowców Wielkopolski naszej redakcji. Zawodniczka, która wychowała się w Słowiańsku na wschodniej Ukrainie, przyjechała do Poznania po wybuchu wojny na Ukrainie. Dopóki nie była seniorką mogła jeździć od imprezy do imprezy i zdobywać medale dla Polski. Kiedy jednak było wiadomo, że wkracza w dorosły wiek, sprawa obywatelstwa polskiego, stała się paląca, bo bez niego mogłaby co najwyżej wystartować na mistrzostwach Polski. Aby Zajcewa stała się pełnoprawną Polką (mówi płynnie w naszym języku) związek nie zrobił nic albo bardzo niewiele.

„W ocenie Zarządu brak wcześniejszego poinformowania związku, podjęcia rozmów lub przedstawieniu swoich zamierzeń pozostaje niezgodny ze standardami wzajemnego szacunku, transparentności i odpowiedzialności" – czytamy dalej.

Zajcewa dostała atrakcyjną propozycję pod względem finansowym i uznała, że oferta Azerbejdżanu nie jest mrzonką, w przeciwieństwie do obietnic PZJudo. Smutne jest to, że zawodniczki Akademii Judo Poznań mówią dziś, że na miejscu Zajcewej postąpiłby tak samo, jeśli chciałyby mieć szansę na normalne kontynuowanie kariery i występ na igrzyskach w Los Angeles. Związek powinien więc stwarzać judoczce możliwości do optymalnego rozwoju, a nie czekać na jej zwierzenia...

I jeszcze jeden fragment kuriozalnego oświadczenia. „Niezależnie od zaistniałej sytuacji zarząd podejmuje prace nad rozwiązaniami organizacyjnymi i systemowymi, których celem będzie ograniczenie ryzyka podobnych przypadków w przyszłości".

Sytuacja jest taka, że związek jest oderwany od rzeczywistości, porażkę na ostatnich MŚ, słowami prezesa Krzysztofa Wiłkomirskiego, przekuwa w sukces. Winę z siebie rzuca na zawodniczkę, a polskie judo od lat jest w ogonie dyscyplin olimpijskich w naszym kraju.

Sytuacja jest też taka, że najwięcej na zmianie federacji przez Zajcewą stracił nie związek, tylko Akademia Judo, która przez cztery lata najwięcej wydała sił i pieniędzy na szkolenie perspektywicznej judoczki. Związek nie tylko zaspał ze sprawą 19-latki, ale też robi pod górkę zawodniczkom z Poznania i trenerce Anecie Szczepańskiej, jedynej medalistce olimpijskiej w kobiecym judo. Ale wiadomo jak to u nas – kluby są dla związku, a nie związek dla klubów...



FOT. ROBERT WOŹNIAK

Anna Zajcewa w Akademii Judo po zdobyciu srebra na MŚ kadetek

eprasa.pl 202dc5eeb4

REKLAMA 0010703171

POGOTOWIE

Wypadki	999, 112

WAŻNE TELEFONY

Policja	997
Straż Pożarna	998
Straż Miejska	986
Pogotowie Energetyczne	991
Pogotowie Gazowe	992
Pogotowie Wodno-Kananalizacyjne	994
Pogotowie Ciepłownicze	993

UM Poznań
Informacje ważne dla mieszkańców miasta
tel. 61 834 61 26

Gospodarka Odpadami Aglomeracji Poznańskiej
tel. 61 624 22 22

MPK Poznań,
ul. Głogowska 131, 60-224 Poznań,
tel. 19 445

Informacja PKP
tel. 19 757

Informacja – Dworzec Główny Poznań
tel. 61 63 31 659

Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich,
aleja Solidarności 77, 00-090 Warszawa,
tel. 22 551 77 00

Bezpłatna Infolinia Obywatelska
800 676 676

Federacja Konsumentów Klub Poznański,
ul. 27 Grudnia 17/19, 61-737 Poznań,
tel. 61 851 61 52

Powiatowy Rzecznik Konsumentów Marek Radwański,
ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań,
tel. 61 841 88 30

Miejski Rzecznik Konsumentów (dla Poznania) dr Marek Janczyk,
ul. Libelta 16/20, Poznań,
tel. 61 878 58 70

ZUS Centrum Obsługi Telefonicznej
tel. 22 560 16 00

Telefon dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia”
(czynny 24 godziny) **tel. 61 814 17 17**

Zgłoszenia przemocy w rodzinie:
niebieska.skrzynka@poznan.policja.gov.pl

Katolicki Telefon Zaufania, Poznań
tel. 61 865 10 00

Telefon zaufania dla osób z problemem alkoholowym i ich rodzin
(czynny 24 godziny) **tel. 61 843 01 01**

Anonimowi Alkoholicy
(czynny w godz. 18-22) **tel. 61 853 16 16**

MONAR Poznań
tel. 61 868 72 27
(czynny pon.-pt. w godzinach 9-15)

Infolinia WOW NFZ Poznań
800 190 590
(czynna pon.-pt. w godzinach 8-16)

Krajowa Informacja Skarbowa
801 055 055

Wojewódzki Inspektorat Inspekcji Handlowej w Poznaniu,
al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,
tel. 61 852 09 77

Polubowny sąd konsumencki w Poznaniu,
al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,
tel. 61 852 35 07

Wojewódzki Inspektorat Farmaceutyczny,
ul. Szwajcarska 5, 61-285 Poznań,
tel. 61 875 95 75

Wojewódzki Inspektorat Weterynarii,
ul. Grunwaldzka 250, 60-166 Poznań,
tel. 61 868 93 47

Całodobowa infolinia w sprawach kwarantanny i zdrowia - Sanepid
tel. 222 500 115

REKLAMA 0011598982

Burmistrz Miasta i Gminy w Ostrorogu

OGŁASZA

DRUGI PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY

na sprzedaż na własność następującej nieruchomości:

Obręb geodezyjny – **miasto Ostroróg:**

Udział ułamkowy wynoszący 93/1000 w prawie własności działek 11/5 i 12/1 położonych w obrębie geodezyjnym miasta Ostroróg z zabudowanym boksem garażowym o pow. użytkowej 80,80 m^2 w istniejącym budynku garażowym.

Cena wywoławcza wynosi **82 000,00 zł brutto**.

Dla powyższej nieruchomości Sąd Rejonowy w Szamotułach prowadzi księgę wieczystą **PO1A/00030488/2**.

W planie ogólnym przedmiotowe działki znajdują się na terenie oznaczonym symbolem - 33 SW - strefa wielofunkcyjna z zabudową mieszkaniową wielorodzinną.

Wadium na zakup nieruchomości zabudowanej ustala się w wysokości **10.000,00 zł**.

Nieruchomość nie jest obciążona.

Ustalone na zakup nieruchomości wadium należy wpłacić na konto Urzędu Miasta i Gminy Ostroróg w BS Duszniki F/Ostroróg nr 96 9072 0002 0330 0142 2000 0002.

Wpłacone wadium winno znajdować się na koncie bankowym urzędu **do dnia 14 listopada 2026 r. włącznie.**

Przetarg odbędzie się **w dniu 18 listopada 2026 roku o godzinie 10.00** w budynku Urzędu Miasta i Gminy w Ostrorogu, ul. Wroniecka 14 /*sala sesyjna*/.

Warunkiem udziału w przetargu jest okazanie dowodu wpłaty wadium w formie pieniężnej na podane powyżej konto.

Wadium zwraca się niezwłocznie po odwołaniu lub zamknięciu przetargu, jednak nie później niż przed upływem trzech dni od dnia odwołania, zamknięcia lub unieważnienia przetargu.

Wadium wpłacone w gotówce przez uczestnika, który przetarg wygrał, zostaje zaliczone na poczet ceny nabywanej nieruchomości w momencie zapłaty całości za nieruchomość.

Wadium ulega przepadkowi w przypadku uchylenia się uczestnika przetargu od podpisania umowy przeniesienia prawa własności.

Regulamin przetargu znajduje się do wglądu w pokoju nr 22 Urzędu Miasta i Gminy w Ostrorogu (tel. 61/29 31 730).

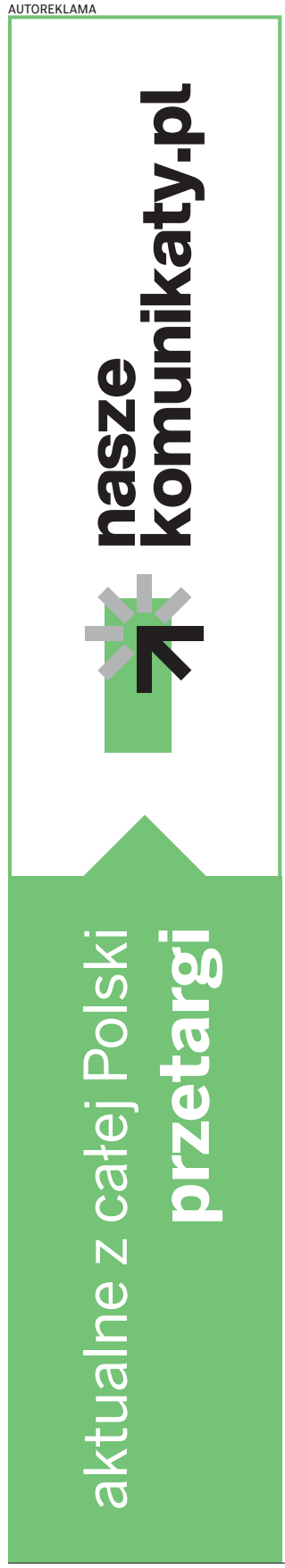
Ogłoszenie o przetargu zostanie wywieszone na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta i Gminy w Ostrorogu, treść ogłoszenia zostanie zamieszczona w prasie i na internetowej stronie BIP.

Przetarg może być odwołany tylko z uzasadnionej przyczyny, po podaniu informacji w formie ogłoszenia.

REKLAMA 0011590011



AUTOREKLAMA



DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

INNE

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

Cyklinowanie bezpył. 602582486

REMONTY od A do Z 662-099-292

PORZĄDKOWE

MYCIE okien 602-511-358

STOLARSKIE

TAPICER 502113808 tanio 618105107

Turystyka

KRAJ

GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

Różne

GOTÓWKA za KSIĄŻKI,, 668-571-329

AUTOREKLAMA



REKLAMA 0111562220



eprasa.pl 202dc5eeb4

0011600228

Z żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

śtp

Izabeli Hrabi

pracowniczki
Wydziału Spraw Obywatelskich
Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego
w Poznaniu.

W pamięci pozostanie jako Osoba
niezwykle życzliwa,
zawsze oddana swojej pracy.

Rodzinie i Bliskim

składamy
wyrazy szczerego współczucia.

I Wicewojewoda Wielkopolska
Karolina Fabiś-Szulc

oraz

dyrekcja i pracownicy
Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego
w Poznaniu

0011600395

Z głębokim żalem i smutkiem żegnamy

śtp

Jana Wachowiaka

Prezesa Wielkopolskiego
Okręgowego Związku Szermierczego,
byłego Członka Zarządu Polskiego
Związku Szermierczego
oraz zasłużonego działacza środowiska sportowego.

Odszedł od nas człowiek niezwykle oddany sprawom
polskiego i wielkopolskiego sportu.

Rodzinie, Najbliższym
oraz
całemu środowisku szermierczemu

najszczersze wyrazy współczucia i żalu składają

Koleżanki i Koledzy

Organizacji Środowiskowej
Akademickiego Związku Sportowego w Poznaniu



FOT. ROBERT WOŹNIAK

REKLAMA 0011600303

KOMUNIKAT BURMISTRZA TRZEMESZNA

W siedzibie Urzędu Miejskiego Trzemeszna przy ul. Dąbrowskiego 2 wywieszono na tablicy ogłoszeń wykaz w sprawie **sprzedaży lokalu mieszkalnego** nr 1 wraz z udziałem w gruncie w Trzemesznie przy ul. Orchowskiej nr 2 na rzecz najemcy lokalu w trybie bezprzetargowym.
Treść wykazu oraz dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim Trzemeszna, Referat Gospodarki Nieruchomościami i Spraw Komunalnych, **tel. 61-415-43-06 w. 30.**
Ponadto wykaz jest zamieszczony na stronie internetowej **www.bip.trzemeszno.pl**

REKLAMA 0011599691

OBWIESZCZENIE STAROSTY POZNAŃSKIEGO
z dnia 15 października 2026 r.

Działając na podstawie art. 11c, art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r. poz. 311 t.j.), w związku z art. 10 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeksu postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025r. poz. 1691 t.j.) – zwanej dalej „k.p.a.",

zawiadamiam

o wydaniu dnia 14 października 2026 r. decyzji Starosty Poznańskiego nr 40/2026 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na budowie ul. Szkolnej w Luboniu na odcinku od ul. Wojska Polskiego do ul. Długiej z rygorem natychmiastowej wykonalności (znak sprawy: WD.6740.39.2026.ST).
Od niniejszej decyzji służy odwołanie do Wojewody Wielkopolskiego za pośrednictwem Starosty Poznańskiego, w terminie 14 dni od dnia zawiadomienia stron o jej wydaniu.
W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec organu administracji publicznej, który wydał decyzję. Z dniem doręczenia organowi administracji publicznej oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.
W związku z powyższym informuję, że zgodnie z art.49 k.p.a., zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia **19.10.2026 r**., tj. od dnia publicznego ogłoszenia poprzez obwieszczenie na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Poznaniu, urzędu gminy właściwego ze względu na przebieg drogi oraz w urzędowym publikatorze teleinformatycznym – Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów oraz w prasie lokalnej.
Treść decyzji zostanie również zamieszczona na stronie internetowej: www.bip.powiat.poznan.pl, w zakładce ogłoszenia/komunikaty – inwestycje drogowe, od dnia **19.10.2026 r**.
Strony niniejszego postępowania mogą się zapoznać z treścią decyzji w Starostwie Powiatowym w Poznaniu, Wydział Dróg i Gospodarki Przestrzennej, ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań (IV piętro, pokój 406, tel. 61 84 10 796), w godzinach pracy Urzędu. Z aktami sprawy można zapoznać się po wcześniejszym kontakcie w celu ustalenia wizyty: telefonicznie lub za pośrednictwem e-mail: zrid@powiat.poznan.pl.

AUTOPROMOCJA

gloswielkopolski.pl/nekrologi

Nekrologi, kondolencje

przyjmowane są:

- bezpośrednio w Biurze Ogłoszeń,
  Poznań, ul. Grunwaldzka 19,
  czynne **pn. - pt. 8.00 - 16.00**
  tel. **61 866 66 81, 502 499 742**
- drogą mailową: **nekrologi@glos.com**
- poprzez Internetowe Biuro Ogłoszeń
  ibo.polskapress.pl
- w zakładach pogrzebowych
  współpracujących z „Głosem Wielkopolskim"

www.nekrologi.net



FOFOT. ROBERT WOŹNIAK

eprasa.pl 202dc5eeb4

PROGRAMOWO



G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2

Publikacja artykułu Weroniki wywołuje burzę, a Wilk czeka kontrola Nadzoru Budowlanego, zaś sprawą nielegalnego wydobycia piasku interesuje się policja. Kacper po raz pierwszy odprowadza Luizę do domu. Ich randkę przerywa Emilka, która donosi Malwinie i Jerzemu o nowej sympatii brata. Rawiczowa świętuje zdanie egzaminu na agenta nieruchomości. Broda, po bolesnej lekcji jazdy konnej, próbuje dotrwać do końca dnia w pracy. Poruszenie wywołuje przypadkowa rozmowa w kuchni – gdy zdradza Dżo nazwisko swojej matki.

G. 20:30

Felicita

TVP 1

Zośka i Oliwia decydują się ponownie przyjechać do Polignano. Obie potrzebują odpowiedzi na nurtujące je pytania. Ponadto Oliwia próbuje nawiązać kontakt z Davide. Niestety – bezskutecznie, bo chłopak nie podejmuje inicjatywy. Z kolei Zośka chce odkryć całą prawdę o Kamilu. Widok Marca w towarzystwie Niny natychmiast budzi w niej podejrzenia. Obawa przed kolejną zdradą wystawia na próbę rodzącą się między nimi bliskość.



G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN



Przerażony Igor nie ma pojęcia, co dzieje się z jego córką. Chłopak, z którym Julka uciekła z ośrodka wyłączył telefon i nie można ich namierzyć. Tymczasem Jula z Antkiem ukrywają się w mieszkaniu po jego babci i... ćpają! Nowakówna wciąż chce więcej, aż w końcu zaczyna mieć zaburzenia wzroku i stany lękowe. Chce wyskoczyć przez balkon! Agnieszka i Ola walczą, by „Nochal" nie stracił kontaktu z siostrą po jej adopcji. Prawniczki liczą, że sąd rodzinny uwzględni to, że Jacek opiekował się dziewczynką w rodzinie alkoholowej. Niespodziewanie w kancelarii pojawia się matka adopcyjna siostrzyczki Nosowskiego, która nie zgadza się na kontakty jej córki z bratem kryminalistą! Agnieszka załamana, ale Ola jeszcze próbuje walczyć o szansę dla chłopca...
Z kolei Junior mówi swojej dziewczynie o obozie bokserskim w Hiszpanii. Dziewczyna nie będzie zadowolona. Ba! Zaskoczonej Idzie robi się przykro, że ukochany chce spędzić całe wakacje bez niej. Chłopak żali się ojcu, że nie wie co robi. Jarek radzi synowi, by dał dziewczynie trochę czasu na oswojenie się z tą wizją. Kiedy Junior wraca do Elizy, Ida czeka na niego. Czy to koniec ich młodzieńczej miłości?

G. 20:50

M jak miłość

TVP 2

Olek naciska na Anetę. Żąda od niej, by wreszcie wydusiła z siebie, kto jest prawdziwym ojcem małej Zosi. Z kolei Jakub o poranku spotyka się z Kasią w sprawie naszyjnika, który znalazł u Sowińskiego. Ma naiwną nadzieję, że uda mu się coś wyjaśnić. Niestety Sanocka udaje Greka udając, że nie wie, w jaki sposób biżuteria trafiła do sypialni jej szefa. Ponadto błaga byłego męża o dyskrecję w całej sprawie. Później Karski umawia się z Martyną i na randce wpada przypadkiem na Igę. Ukłucie zazdrości czuje też Kama, co naprawdę irytuje Marcina. Z kolei w agencji Chodakowski zaczyna współpracę z nowym, uzdolnionym detektywem: Tomkiem. Czy mężczyzna się sprawdzi? Tymczasem Kinga i Piotrek wpadają na pomysł, by wysłać Marię do SPA na Mazurach. A gdy Rogowska zagląda na Deszczową, szczerze opowiada o kryzysie w swoim życiu Filarskiej.



G. 22:20

Na sygnale

TVP 2

Basia ma problemy z Tadzikiem, ale nie może pojechać do szkoły syna przez dyżur i dlatego na rozmowę z nauczycielką wysyła Benia. Zespół dr Reiter trafia na wyjątkowo trudny przypadek: chłopaka, który ma gorączkę, problemy z oddychaniem i skarży się na silny ból, a jednocześnie ukrywa przed ratownikami, że ma przeszczepioną nerkę i przestał brać leki immunosupresyjne. Nowy odwiedza kolegów z bazy i w końcu dziękuje Alkowi i Lisickiemu za ocalenie życia, ukrywając swój rozpacz i ból.

G. 0:45

Davos. Wojna szpiegów

TVP 2

Serial inspirowany jest prawdziwymi wydarzeniami z okresu I wojny światowej. W spokojnym kurorcie Davos w neutralnej Szwajcarii agenci mocarstw uczestniczących w wojnie prowadzą ożywioną działalność wywiadowczą. W 1917 roku pielęgniarka Johanna Gabathuler wraca z misji Czerwonego Krzyża. Jest w zaawansowanej ciąży, a tuż po porodzie ojciec odbiera jej córkę Elli. Ma jej za złe, że splamiła honor rodziny i chce ją wydać za wpływowego polityka, by ratować sytuację.

eprasa.pl 202dc5eeb4

KRZYŻÓWKA NR 161

Poziomo:

3) osłona od deszczu lub słońca,
10) naturalny wypływ wody podziemnej,
11) francuski filozof i teolog zakochany w Heliozie,
12) wielowarstwowe tworzywo sztuczne,
13) mieszkanka kraju z Teheranem,
15) główna bohaterka tragedii Sofoklesa,
17) … Lee, autorka powieści „Zabić drozda”,
18) codzienne, powtarzające się monotonnie obowiązki,
20) europejski kraj ze Styrią,
22) ogólnobałtyjski bóg burzy i wojny,
23) Soła lub San dla Wisły,
26) roślina o kwiatach zebranych w baldachy,
28) Anna, wykonawczyni przeboju „Staruszek świat”,
29) „… i Ludmiła”, poemat Aleksandra Puszkina,
32) gatunek dzikiej, przelotnej gęsi,
34) ryzykowny początek partii szachów,
35) maleńka, baśniowa istota,
36) galowy lub polowy w armii,
37) bogini miłości w greckiej mitologii.

Pionowo:

1) wrażenie słuchowe spowodowane falą akustyczną,
2) „Cud mniemany, czyli Krakowiacy i …”,
3) imię Negri, gwiazdy kina niemego,
4) lecznicza roślina o białych kwiatach,
5) wybitny przedstawiciel narodu z pieśni Jonasza Kofty,
6) dawna siedziba papieży,
7) muzyczne talerze, czynele,
8) dobry … tynfa wart,
9) męstwo na polu walki,
14) potocznie niesnaski, kłótnie,
16) bazie na wierzbie,
19) święty obraz w cerkwi,
21) hiszpańska wyspa w Balearach,
24) kraj w Unii Europejskiej,
25) rozkładany mebel do spania,
27) … Łącz, aktorka z telenoweli „Klan”,
28) wilcza …, czyli belladona,
30) ptak z długą szyją,
31) martwa na płótnie,
33) umowny znak ręką,
34) arabska lub do żucia.

AUTOPROMOCJA 0110990399
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 61 333 22 60

ROZWIĄZANIE NR 160

S	■	F	■	Z	Ł	O	T	E	S	E	R	C	E	■	K	■	W	
O	L	I	W	A	■	P	■	L	■	E	■	K	R	U	Ż	A		
S	■	N	■	B	R	A	Z	Y	L	I	A	■	L	■	L	■	G	
R	E	W	I	A	■	S	■	■	O	■	L	A	O	K	O	O	N	
Ą	■	A	■	W	■	K	I	N	S	K	I	■	G	■	M	■	E	
B	A	L	T	A	Z	A	R	■	■	R	A	B	A	R	B	A	R	
■	M	■	R	■	R	■	G	E	R	E	■	R	■	O	■	L	■	
B	O	L	Ą	C	Z	K	A	■	■	W	R	Z	E	S	I	E	Ń	
■	R	■	B	■	U							E	■	C	■	J	■	
Ż	Y	R	A	N	T							G	R	A	N	A	T	
U	■	E	■	I	■							■	E	■	A	■	R	
Ł	O	K	I	E	Ć							Ś	M	I	G	Ł	O	
A	■	U	■	Ł	■							■	I	■	O	■	K	
W	I	Z	J	A	■							■	Z	O	Ś	K	A	
Y	■	A	■	Z	A	C	H	C	I	A	N	K	A	■	Ć	■	K	

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

znak rodowy; roślinny motyw dekoracyjny; pióropusz / odcinek całości; siatkarze z Bełchatowa; fundament / śmieszność; dawna kurtka wojskowa; dumny z ogona; wkładka w gazecie; niewiadoma / miękka tkanina; aparat projekcyjny; oprawa książki; leczniczy zabieg płucny; pszczeli produkt; otwór Wezuwiusza; sportowa lub targowa; skandowiec / gruby sznur; ukochana Aleksandra Wielkiego; ... Lisa w Luwrze; łgarstwo, kłamstwo; przyrząd gimnastyczny; dawna nazwa wiertła; opera Moniuszki; zbudowana przez bobry; matka Ezawa; imię twórcy agenta 007; cząstka materii; kasynowa moneta; roślina przemysłowa; przełożona klasztoru; wyrwana z kalendarza; papuga z Nowej Zelandii; gra w karty dla sztygara

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: KOPIARKA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Dziś odważnie realizuj plany. Horoskop dzienny zapowiada, że nowa rozmowa przyniesie inspirację.

Ryby (19.02 - 20.03)
Postaw na spokój i cierpliwość. Horoskop na dziś wyraźnie wróży, że serce podpowie Ci dobry kierunek.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię dzień pełen ciekawych rozmów. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi uważnie słuchać innych.

Byk (20.04 - 20.05)
Zadbaj o swoje emocje. Horoskop dzienny mówi, że szczera rozmowa pomoże Ci odzyskać spokój.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś podpowiada, by wykorzystać okazję do działania.

Rak (22.06 - 22.07)
Dobra organizacja ułatwi działanie. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że dostrzeżesz szansę na sukces.

Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia będzie Twoim sprzymierzeńcem. Horoskop dzienny radzi otworzyć się na nowe znajomości.

Panna (23.08 - 22.09)
Zaufaj intuicji, ale nie działaj pod wpływem emocji. Horoskop na dziś wróży dzień sprzyjający decyzjom.

Waga (23.09 - 22.10)
Ciekawość zaprowadzi Cię w inspirujące miejsca. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi nie bać się zmian.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja pomoże Ci osiągnąć cel. Horoskop dzienny podpowiada, by nie zapominać o odpoczynku.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywne pomysły poprawią Ci humor. Horoskop na dziś radzi dać sobie przestrzeń na spontaniczność.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wsłuchaj się w głos serca. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że drobny gest przyniesie dużo radości.

eprasa.pl 202dc5eeb4